Sobota-Niedziela, 13-14 marca 1937 - Nr. 60
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY

20 GR.

18 stron

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Plac Wolności 1. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

Idea wielkiego Pomorza zrealizowana

„Jako jedno z pierwszych zadań określił sobie p. Wojewoda Raczkiewicz, rozwiązanie problemu rozszerzenia bazy administracyjnej Województwa Pomorskiego — a więc to, co przywykliśmy już nazywać zagadnieniem „Wielkiego Pomorza".

(Z wywiadu udzielonego naszemu przedstawicielowi przez p. Wojewodę Raczkiewicza w dniu 4. 8. 1936 r.)

W dniu 11 marca rb. uchwalił Sejm historyczną ustawę o zmianie granic Województw Zachodnich Polski. Przejdzie ona jeszcze przez Senat, który ponad wszelką wątpliwość też ją zatwierdzi, tak, że w krótkim już czasie ustawa ta stanie się prawem i wprowadzona będzie w życie, realizując w ten sposób przede wszystkim ideę Wielkiego Pomorza.

Uchwalone zmiany terytorialne zainteresowanych województw są b. duże. Powiaty: rypiński, lipnowski, nieszawski i włocławski (z woj. Warszawskiego), oraz inowrocławski, bydgoski, szubiński i wyrzyski (z woj. Poznańskiego), zostają wcielone do województwa Pomorskiego, pow. kaliski, kolski, koniński i turecki — wejdą w skład województwa Poznańskiego a powiat działdowski — do woj. Warszawskiego.

Z chwilą odzyskania niepodległego bytu nie mieliśmy własnego — jednolitego a wypływającego z naszej psychiki i umysłowości oraz polskiej racji stanu, ustawodawstwa. Rządzić więc z konieczności musieliśmy się prawami państw zaborczych, a te wszak ustanawiane i pisane były pod kątem interesów zaborców, a jeśli chodzi o polskie społeczeństwo — to celem ich było dzielenie Polaków, stwarzanie i podtrzymywanie sztucznej granicy pomiędzy Polakami. Nie mogło to oczywiście w wolnej Ojczyźnie wywierać dodatniego wpływu na konsolidację narodową i na zatarcie różnic i pewnych antagonizmów w okresie niewoli powstałych.

Ten stan rzeczy, nie mógł być w naturalnej konsekwencji umacniania się państwowości polskiej i postępu zacierania się różnic w pracach i życiu Polski, na długą metę utrzymany.

Praca na tym odcinku nie była jednak łatwą. Z wielu względów.

Tym nie mniej rządy polskie, a w szczególności w latach ostatnich, z całą energią, a jednocześnie z ogromną ostrożnością i głębokim zrozumieniem powagi tego niezmiernie ważnego i czułego problemu, przystąpiły do stopniowego zacierania i niwelowania sztucznych rozgraniczeń dzielnicowych.

Zaczęły więc pod naporem wysiłków i pracy padać słupy graniczne, dzielące organizm żywego Wielkiego Narodu, na dzielnice i zabory.

Każdy rok na froncie tym przynosił nowe sukcesy i pozytywne osiągnięcia. Po przez olbrzymi wysiłek polskiej kodyfikacji praw, po przez stałe a ostrożne przekreślanie różnic — dążono do wytkniętego celu: obalenia sztucznych podziałów, zatarcia jego śladów. Z psychiki społeczeństwa polskiego stopniowo odchodziło to wszystko, co przez obcą przemoc zostało nam narzucone, a co dla polskiej rzeczywistości stało się już nieistotne i szkodliwe.

To wszystko sprawiło, że rząd gen. Sławoj-Składkowskiego uznał warunki obecne za nadające się do praktycznej realizacji nowego podziału administracyjnego, który w konsekwencji stwarza Wielkie Województwo Pomorskie.

Z głębokim też wzruszeniem mówił sprawozdawca poseł Dudziński, że „nareszcie po 18 latach niepodległości wywrócone zostaną ostatecznie słupy graniczne, wbite ongiś przez zaborcę w żywe ciało Rzplitej". Podkreślił przy tym, że głównym celem ustawy jest

„STWORZENIE SILNEGO WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO",

predystynowanego do odegrania pierwszorzędnej roli w Polsce.

* * *

Historyczna decyzja Rządu i uchwała Sejmu przychodzi w niezwykłym momencie dziejów Polski.

Wkroczyliśmy w okres konsolidacji narodowej, w okres kruszenia wzajemnych uprzedzeń Polaków do siebie, w fazę pojednania narodowego i cementowania silnego zwartego obozu Polaków.

Dziś już rozumiemy się, potrafimy na ołtarzu miłości Ojczyzny podporządkować racji stanu, stare przyzwyczajenia, egoistyczne interesy, nawet własne lokalne względy, by wzmocnić Polskę, by gruntować Jej siłę.

Podkreślali ten moment przedstawiciele województw, które oddają swe ziemie Pomorzu — w zrozumieniu jego wagi i roli w życiu państwa polskiego.

Nie tylko duchowo łączymy się — nie tylko na podkładzie psychicznym budujemy jedność narodową — przekreślamy jednocześnie dawne podziały, zasypujemy ostatecznie sztuczne miedze, dzielące nas i utrudniające porozumienie.

Stąd też szczera należy się wdzięczność i serdeczne uznanie tym, którzy dokonali realizacji wielkiego dzieła.

* * *

Przed społeczeństwem powiększonego Województwa Pomorskiego otwiera się nowa, piękna karta wielkiej i twórczej pracy, w dwóch przede wszystkim zmierzająca kierunkach, mianowicie w kierunku **rozwoju i rozbudowy wielkiego i silnego gospodarczo, narodowego Województwa Pomorskiego** oraz głębokiego zespolenia wszystkich sił narodowych dla stworzenia potężnego bastionu i strażnicy na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej.

Nowe Wielkie Województwo Pomorskie, **stanowiąc silne gospodarczo i narodowo zaplecze wybrzeża morskiego** i naszej perły gospodarczej — Gdyni — rozpoczyna nowy etap swej historii.

Wielkie Województwo Pomorskie

Depesza do Wojewody Pomorskiego Raczkiewicza od grupy regionalnej posłów pomorskich

Podana przez nas w części naszych wydawnictw w dniu wczorajszym wiadomość o uchwaleniu przez Sejm ustawy o powiększeniu Województwa Pomorskiego odbiła się głośnym, radosnym echem na całym Pomorzu.



P. Wojewoda Pomorski Wł. Raczkiewicz

Społeczeństwo pomorskie zdaje się doskonale sprawę z ważności ustawy o powiększeniu Województwa Pomorskiego dlatego też wiadomość o przyłączeniu do naszego województwa ośmiu powiatów przyjęło z uczuciem szczerego zadowolenia i głębokiej, serdecznej wdzięczności dla tych, którzy w realizacji tego problemu brali udział i do jego urzeczywistnienia się przyczynili. W pierwszym rzędzie wdzięczność całego społeczeństwa pomorskiego kieruje się do Pana Premiera gen. Sławoj - Składkowskiego i Wojewody Pomorskiego p. Władysława Raczkiewicza.

Wyraz tej głębokiej wdzięczności dla p. Wojewody Pomorskiego Raczkiewicza dali pierwsi posłowie Ziemi Pomorskiej, wysyłając, jako przedstawiciele społeczeństwa pomorskiego, do p. Wojewody depeszę tej treści:

Telegram № 77

Przyjęto dn 11/3 1637 godz. 20 min. 32 z .... Podpis ....

= wojewoda pomorski toruń =

Urząd TORUŃ

Przewód Nr. .... Uwagi służbowe:

z 123 warszawa sejm 10362,-27,-11,-2020 = godz. .... min. ....

Zarząd P. T. i T. nie przyjmuje odpowiedzialności za straty wynikłe z zagubienia, zniekształcenia lub opóźnienia telegramu

włodarzowi ziemi pomorskiej w dniu uchwalenia przez sejm ustawy o powiększeniu województwa pomorskiego serdeczne gratulacje i wyrazy uznania przesyła = grupa regionalna posłów pomorskich +

To prosto

Nie przekupicie polskiego społeczeństwa

Przed paru dniami w Moskwie odbyło się zebranie głównych przywódców Kominternu z udziałem przedstawicieli sztabu czerwonej armii. W zebraniu tym brał udział również „delegat“ komunistyczny z Polski (nazwiska niestety nie mogliśmy się dowiedzieć).

Na zebraniu tym główny ton nadawali delegaci czerwonej armii i na ich to wniosek i według ich planu opracowane zostały nowe formy ofensywy komunistycznej na robotników i chłopów polskich.

Zdaniem militarystów sowieckich „rozwój idei komunistycznych wśród tak zwanych polskich sfer intelektualnych — złożonych przeważnie z Żydów — jest wprawdzie błyskotliwy, ale nie posiada żadnego znaczenia praktycznego“.

Zdecydowano zatem pierwszy i główny atak nowego „zmilitaryzowanego“ planu na polskiego chłopa i robotnika, przeprowadzić za pomocą prasy robotniczej, pozostającej pod poważnymi ideowymi wpływami Moskwy. Na powyższy cel wyasygnowano pierwszą transzę zasiłku w kwocie zł. jednego miliona.

Za sowieckie pieniądze zacznie się więc zatruwać dusze polskiego chłopa i robotnika. Nie pierwszy to zresztą wypadek w życiu politycznym Polski subwencjonowania niektórych polskich pism i periodyków przez ambasady zagraniczne. Płyną pieniądze na cel propagandy polityki, sprzecznej z założeniem rządu polskiego, nie tylko z Rosji. Dopływy źródeł subwencyjnych sięgają aż po Pragę, Paryż, Rzym. W stolicach tych należy niejednokrotnie szukać złotodajnych i ideowych inspiracyj i wzmocnień substancyj redakcyjnych i „zasadniczych“.

Społeczeństwo polskie dotychczas było odporne na wszelkie zakusy. Nie pomogą również i obecnie nowe zastrzyki finansowe, których głównym celem jest przeciwdziałanie i utrudnianie zgody w polskim społeczeństwie i wytwarzanie fermentów klasowych, a przede wszystkim prowadzenie walki z polskim rządem i obozem prorządowym i z pozytywną pracą.

Subwencje finansowe z zagranicy celu swego nie dopną. Polskie społeczeństwo orientuje się już w dostatecznej mierze, jak pracować należy dla Polski i kto w realizacji tej pracy bierze udział.

Wie również dobrze i o tym, że do pracy tej na wezwanie WODZA NARODU MARSZAŁKA RYDZA - ŚMIGŁEGO „podciągnięcia Polski wyżej“ stają coraz to nowe zastępy ludu, grupując się w Obozie Zjednoczenia Narodowego. Bo tylko przez Zjednoczenie i Zgodę Narodową — osiągniemy to, co każdy Polak w głębi swej duszy ma utajone:

Wielką, mocarstwową Polskę i dobrobyt wszystkich obywateli.

Zastrzyk więc jednego miliona złotych z kas Kominternu korzyści nie przyniesie. Chłop i robotnik polski pozostanie zawsze wierny sztandarom narodowej Polski.

m. z.

Konserwator pomorski

Utworzenie nowej ważnej placówki na Pomorzu

Na skutek interwencji i usilnych starań ze strony P. Wojewody Pomorskiego, p. Minister Wyznań Rel. i Oświecenia Publ. zdecydował ustanowić przy Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim stanowisko konserwatora, które niebawem zostanie obsadzone.

Jak wiadomo, funkcje te powierzone były dotąd konserwatorowi województwa Poznańskiego. Ustanowienie tego stanowiska w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim ma niezmiernie ważne znaczenie ze względu na bezpośrednie roztoczenie opieki konserwatora nad zagadnieniami sztuki i zabytkami historycznymi na Pomorzu.

Polska—Palestyna

Próbny lot pocztowo-pasażerski

Warszawa 12. 3. (PAT). W dniu 15 bm. odbędzie się **pierwszy próbny lot z Polski do Palestyny** z odlotem z Warszawy o godz. 9, a ze Lwowa o 10,15 rano. Przylot do Palestyny na drugi dzień około 10 rano. Samolot zabierze wszystkie przesyłki listowe nadane z Polski do Palestyny, jako lotnicze. Przesyłki te doręczone będą **w Jerozolimie, Haifie i Tel Avivie** już w dniu następnym po odlocie samolotu z Polski, a w innych miejscowościach Palestyny w dniu 3-im tj. 17 marca. Przesyłki przeznaczone do przewiezienia samolotem do Palestyny mogą być nadawane we wszystkich urzędach pocztowych, które skierują je do urzędu Warszawa 2, lub Lwów 2 — celem dalszego przewozu powietrznego.

Posłowie i senatorowie z Pomorza

zgłosili akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego

(ch) **WARSZAWA, 12. 3. (tel. wł.).** Prezydium grupy regionalnej posłów i senatorów Ziemi Pomorskiej nadesłało do sekretariatu Obozu Zjednoczenia Narodowego następujące pismo:

„Grupa regionalna posłów i senatorów Ziemi Pomorskiej, a mianowicie sen. dr. Siudowski i sen. Serożyński, oraz posłowie Marchlewski, Michałowski, Gauza, Formella, Kamiński, Stamm, Matusiak i Śląski, uchwalili jednogłośnie zgłosić akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego uznając deklarację płk. Adama Koca za swoją ofiarując współpracę przy realizacji wytycznych deklaracji; wszyscy senatorowie i posłowie zgłaszają się na członków Obozu.

Przewodniczący: dr. Siudowski zastępca przewodniczącego: T. Marchlewski, sekretarz: St. Michałowski.

Świat robotniczy portu gdyńskiego

przystępuje do akcji Obozu Zjednoczenia Narodowego

Rezolucja Zw. Robotników i Rzemieślników Z. Z. P.

W środę, w świetlicy „Polskarob“ w porcie gdyńskim odbyło się zgromadzenie członków Związku Rob. i Rzemieślników Z. Z. P. przy udziale przeszło 200 osób. Wśród zebranym przeważał element kaszubski. Obrady poświęcone były sprawie przystąpienia do tworzonego przez pułk. Koca Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Po przemówieniach, zgromadzeni uchwalili rezolucję, w której m. inn. oświadczyli, że „zważywszy, iż program zjednoczenia narodowego, proponowany przez pułkownika Koca, wysuwa na czoło Kościół Katolicki jako opokę moralną Narodu Polskiego, wypowiada stanowczą walkę komunizmowi, potępia wszelką walkę klasową i teorje marksistów oraz uznaje za konieczne załatwienie kwestii żydowskiej — **postanowili przyłączyć się do Obozu Zjednoczenia Narodowego i oddać swe siły do dyspozycji Wodza Naczelnego, Marszałka Śmigłego-Rydza, który pierwszy wezwał Naród Polski do zjednoczenia dla pracy nad budową i obroną kraju.**“

W środę, 17 marca

płk. Koc mowić będzie przez radio

Warszawa, 12. 3. (PAT). Szef **Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adam Koc** w związku z przypadającą w dniu 18 marca **uroczystością Imienin Marszałka Polski Edwarda Śmigłego - Rydza** wygłosi przed mikrofonem rozgłośni warszawskiej w dniu 17 marca br. o godzinie 18-tej min. 50 przemówienie, które będzie transmitowane przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

50 milionów należności zapłaciły już Niemcy

za tranzyt przez Pomorze

(x) **Warszawa,** 12. 3. tel. wł.). Likwidacja zaległych należności niemieckich wobec kolei polskich odbywa się w szybkim tempie. Z ogólnej sumy 97 milionów złotych zdołano już uzyskać zwrot połowy należności t. zn. **prawie 50 milionów zł. w postaci zamówień towarowych a częściowo w gotówce.** Towary zamówione z tego tytułu już nadchodzą do Polski.

Rokowania o zawarcie dalszych transakcyj na rachunek należności są w toku. Całkowita likwidacja niemieckich należności kolejowych nastąpić ma do **31 marca r. 1938.**

W błyskawicznym tempie, w dwóch kierunkach

posuwa się ofensywa powstańców

Avila 12. 3. (PAT). Agencja Havasa donosi: **Na wszystkich odcinkach frontu pada ulewny deszcz. Rzeki Manzanares, Jarama i Tajuna wezbrały. Złe warunki atmosferyczne nie wpłynęły jednak hamująco na postępy podwójnej ofensywy wojsk powstańczych:** na północy w kierunku **Guadalajara** i na południe w kierunku **Allavilla.** Wojska rządowe stawiają nad Jarama zacięty opór.

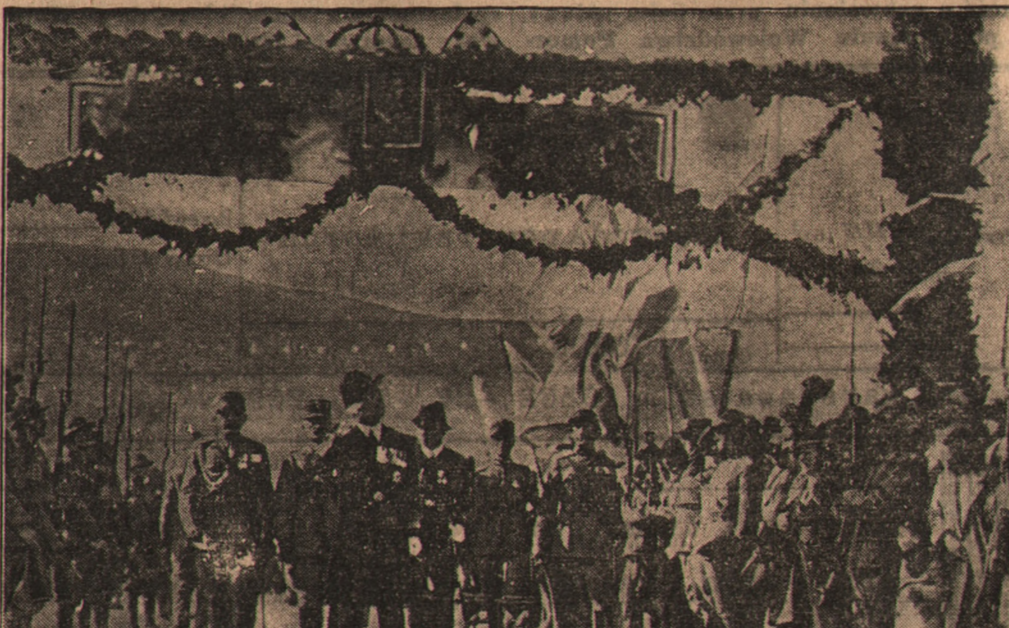
Paryż, 12. 3. (PAT.) Havas donosi z **Siguenza** (po stronie powstańców), że **ofensywa powstańców w Guadalajara przybrała wczoraj szerokie rozmiary.** Ugrupowanie powstańców, których główne siły znajdują się na wprost m. Torija, stanowiącej najsilniejszą pozycję rządową na osi natarcia obejmuje przestrzeń od podnóża Sierra poprzez dolinę Rio Henares na południe od Cogolludo, aż do Rio Tajuna, w pobliżu szosy aragońskiej, co **wynosi łącznie około 50 klm. frontu.** Wojska rządowe zostały w wielkich ilościach **przerzucone z Madrytu i Chinchon,** aby zagrodzić drogę nacierającym od północy powstańcom.

Na odcinku północnym wojska rządowe usiłowały na południe od Torija rozdzielić oddziały powstańcze maszerujące szosą aragońską i dolną Rio Tajuna, lecz **manewr ten został szybko zlikwidowany. Wojska rządowe z bardzo ciężkimi stratami wycofały się do ufortyfikowanego obszaru Guadatajara.** Na odcinku Jarama trwa kanonada. Warunki atmosferyczne uniemożliwiają wszelką inną akcję.

Madryt 12. 3. (PAT). Korespondent Havasa podaje, że dziś rano powstańcy rozpoczęli nową ofensywę na północ od Guadalajara, lecz rozmach tej operacji nie jest już tak wielki jak operacji poprzednich, w szczególności wczorajszej. Oddziały atakujące nie są tak liczne a materiał wojenny, jakim rozporządzają, nie tak obfity.

Mimo to atak ranny był bardzo gwałtowny, choć został powstrzymany. Na całym odcinku Guadalajara zanotowano następnie intensywny pojedynek artyleryjski i bombardowanie przez lotników powstańczych rządowych linii obronnych. Lotnicy rządowi stoczyli walkę powietrzną, ściągając w głąb terytoriów, zajętych przez oddziały rządowe trójmotorowce powstańcze. We wczesnych godzinach popołudniowych pozycje obu stron nie uległy zmianie.

Król grecki objeżdża wyspy...



Król grecki, Jerzy II. rozpoczął objazd wszystkich wysp swego królestwa. Ilustracja przedstawia chwilę entuzjastycznego powitania króla prz mieszkańców wyspy Samos

Baterie powstańcze bombardują Madryt

Madryt 12. 3. (PAT). O godz. 10 rano **bateria powstańcza zaczęła bombardować stolicę.** Liczne pociski upadły w różnych dzielnicach miasta. Na ulicach, położonych w centrum miasta, słychać wyraźnie odgłosy eksplozji pocisków oraz świst przelatujących nad domami granatów. Dzwonki ambulansów słychać bez przerwy. Zdaje się, iż są liczne ofiary bombardowania, ale szczegółów dotychczas brak.

Powietrzny ambulans szpitalny

ofiarowała Belgia powstańcom hiszpańskim

Antwerpia, 12. 3. (PAT.) Wczoraj wieczorem załadowano w tutejszym porcie na pokład niemieckiego statku „Hercules“ **14 samolotów, przeznaczonych dla armii powstańczej w Hiszpanii.** Samoloty te są pierwszym ambulansem szpitalnym, ofiarowanym powstańcom przez belgijski **Związek „akcji i cywilizacji“.** Każdy z ambulansów nosić będzie imię jednego z Belgów, poległych w Hiszpanii. Ambulans wysłany wczoraj nosi imię **Barona Jacques de Borchgrave.**

Stan włościański podstawą tężyzny Narodu

Słowa Stanisława Wyspiańskiego: „Chłop potęgą jest i basta“, przysłużyły się niejednemu graczowi politycznemu w jego karierze. Faktycznie ta „potęga chłopska“ krystalizowała się w rozgrywkach i przetargach politycznych. Do tej „potęgi“ zgłaszały swe pretensje najrozmaitsze centrale partyjne, kierowane przez spryciarzy, walczących po prostu o władzę w państwie.

Chłop był przedmiotem tej walki i tych przetargów. Ongi, gdy był jeszcze „glaebae adscriptus“, gdy wchodził w skład własności dworu, gdy liczyło się tę własność na ilość włók czy morgów i na ilość „dusz“ chłopskich — stanowił włościanin przedmiot użytkowy z punktu widzenia gospodarczego, potem stał się przedmiotem użytkowym z punktu widzenia politycznego.

Uprawiano też w tej dziedzinie niesłychany wyzysk. **Dawniej wyzyskiwano chłopa ekonomicznie, potem — politycznie.** Stawał się jakby odskocznią w starcie do mety władzy. Panoszyło się pospolite **duszołapstwo na wsi,** kartka wyborcza w ręku chłopa stawała się coraz bardziej przedmiotem pożądliwości rywalizujących partii, działających politycznie na wsi, **licytacja haseł odbywała się bądź przez maskarady chłopomańskie, bądź przez gołosłowne przeważnie obietnice.**

A równocześnie sytuacja wsi, położenie warstwy włościańskiej stawało się coraz gorsze... „Potęga chłopa“ była fikcją literacką lub też motywem agitacyjnym dla graczy politycznych...

Trzeba wreszcie odwrócić stosunek: chłop musi przestać być przedmiotem przetargów politycznych, musi stać się przedmiotem olbrzymiego wysiłku, zmierzającego do zadośćuczynienia tym potrzebom realnym, które dopiero uczynią warstwę włościańską tą potęgą, jaką być winna w państwie z racji swej liczebności i znaczenia.

I dlatego też deklaracja ideowa Adama Koca, mówiąc o „jednym z **najważniejszych i najtrudniejszych zagadnień w Polsce: zagadnieniu wsi“,** nie posługuje się stosowanym dotychczas przez partie językiem licytacyjnych haseł politycznych, a po prostu wyszczególnia dokładnie, punkt po punkcie, co musi być zdziałane, aby chłop przestał być przedmiotem rywalizacji w walkach politycznych, a stał się podmiotem **troski o materialne i moralne podniesienie warstwy włościańskiej.**

Dlatego też w programie Obozu Zjednoczenia Narodowego mieszczą **się takie zapowiedzi** i takie postulaty, dotyczące zagadnienia wsi, jak: **zwiększenie ilości ziemi, oddanej do dyspozycji chłopa, objęcie jak najszerszym zasięgiem komasacji i melioracji, podniesienie produkcji, udoskonalenie wymiany produkcji rolnej, przeciwdziałanie dalszemu rozdrabnianiu własności włościańskiej, dostarczenie chłopu kredytu na najdogodniejszych warunkach, podniesienie oświaty na wsi, oraz umożliwienie nadmiarowi przyrostu ludności wiejskiej odpływu do przemysłu, handlu i rzemiosła.**

To są drogi, wiodące do **„potęgi chłopa“,** pojętej nie po literacku i nie ujętej w demagogię agitacyjną.

Bo Obóz Zjednoczenia Narodowego stanął na racjonalnym stanowisku, że **najbardziej ważką częścią narodu jest ten stan, który, korzystając z żyzności ziemi — żywi obywateli Państwa,** a dzięki zdrowemu przyrostowi naturalnemu — dostarcza narodowi **coraz to nowych sił żywotnych.**

To też w stanie włościańskim widzi O. Z. N. jedną z głównych podstaw tężyzny narodu i jedną z najlepszych gwarancyj pomyślnego rozwoju Państwa.

Pomoc bezrobotnym to nie jałmużna to obowiązek i nakaz sumienia.

Dyplomatyczne gaffy von Ribbentropa

(Korespondencja własna).

Londyn, w marcu.

Joachim von **Ribbentrop,** arbiter elegantiarum w Niemczech, nad-minister spraw zagranicznych, chociaż oficjalnie tylko **ambasador niemiecki przy dworze angielskim,** jest dzisiaj w Londynie tym, o którym się wiele mówi i pisze. Często z ironią, czasem z oburzeniem, a czasem nawet z lekceważeniem. Ten **ex-komiwojażer** niemieckich win szampańskich z piwnic swego teścia (Henkel - Trocken żywił ambicje wyparcia z Anglii francuskich win szampańskich), poprzedzony sławą dużej miary polityka i zręcznego dyplomaty, **nie wytrzymał jednak próby.** Dotychczasowy egzamin wypadł raczej niepomyślnie. Przynajmniej według oceny Anglików.

Złożyło się na to kilka faktów. Drobnych i poważnych. To np., że von Ribbentrop w październiku roku ubiegłego, gdy po raz pierwszy przyjechał do Anglii w roli ambasadora, miał na sobie **brązowy mundur S. A.** i w odpowiedzi na oficjalne przywitanie odrazu wygłosił krótką mowę propagandową autibolszewicką — to była rzecz może drobna. Ale to, że podczas pierwszego oficjalnego przyjęcia korpusu dyplomatycznego przez króla Jerzego najpierw stuknął obcasami i pozdrowił go okrzykiem **„Heil Hitler“,** a następnie opuścił wyciągnięte w niemieckim pozdrowieniu ramię i uścisnął króla za rękę — to już w opinii nie tylko angielskiej było uchybieniem poważnym. To, że von Ribbentrop, który zdradza dużą ambicję w kierunku **wystawnego życia i wszelkiego splendoru** i z tego powodu nazywany jest tu **„Herman Goering nr. 2“,** chce, aby gmach ambasady niemieckiej w Londynie zaćmił splendorem wszystkie inne — nie razi znów zbytnio. Ale opinia angielska nie może mu wybaczyć tego, że do przebudowy gmachu, obliczonej na przeszło 100.000 funtów, **nie użył sił miejscowych,** lecz sprowadził z Niemiec **145 robotników,** umieścił ich w doskonałym pensjonacie z całodziennym utrzymaniem i wyznaczył **„na drobne wydatki“ akurat tyle, ile wynosi przeciętny tygodniowy zarobek angielskiego robotnika.** Nic dziwnego, że Partia Pracy wystąpiła nawet z interpelacją w parlamencie.

Ostatnie przemówienie podczas **Targów Lipskich** w sprawie kolonii, przemówienie utrzymane niemal w tonie pogróżek, nie przysporzyło chwały temu dyplomacie. Zresztą na to przemówienie już odpowiedział min. **Eden** w formie grzecznej, ale bardzo kategorycznej. A ci Anglicy, którzy dotąd jeszcze byli skłonni „dla świętego spokoju“ zrobić pewne ustępstwa Niemcom **na tym polu,** po mowie von Ribbentropa **zmienili** swe poglądy.

I może dlatego nie protestuje opinia publiczna przeciw **dużym ciężarom zbrojeniowym,** jakie czekają naród angielski w najbliższym czasie. Każdy dzień przynosi nowe wieści, o tym co się robi dla dalszego i w szybkim tempie prowadzonego zbrojenia kraju. A cyfry te wyglądają imponująco. Pięćdziesiąt tysięcy robotników zajętych będzie w tym roku przy budowie **14 nowych fabryk amunicji** kosztem 7.946.000 Ł. Na samo **lotnictwo** przeznaczono 82.500.000 Ł., czyli o 31.000.000 funtów więcej niż w roku ubiegłym. Powstaje **6 nowych fabryk motorów lotniczych oraz 2 nowe fabryki kadłubów.** Anglia chce posiadać **100 eskadr w Europie i 26 w koloniach.** To znaczy 4.850 oficerów i 51.000 żołnierzy. Oprócz tego dla obrony Londynu oraz większych centrów przemysłowych w Anglii tworzy się t. zw. **„Balloon Barage“,** stanowiący rodzaj ochrony przy pomocy balonów obserwacyjnych, obsługiwanych przez **300.000 ludzi** należących do Auxiliary Air Force. W tym wypadku chodzi głównie o zabezpieczenie ludności cywilnej przed atakami powietrznymi.

A wszystko to kosztuje, nic więc dziwnego, że **parlament angielski zaczyna się poważnie zastanawiać nad tym, skąd na to wziąć pieniędzy.** Wewnętrzna pożyczka pokryje wszystko, ale nie pokryje **zabezpieczenia ex-króla.** I dlatego, nie chcąc dopuszczać do dalszej dyskusji na ten temat, dyskusji, która nie podnosi prestige'u „Korony“, rodzina królewska postanowiła **załatwić tę sprawę między sobą;** każdy z braci da coś ze swych apanaży i Duke of Windsor będzie miał dosyć dla siebie i dla „Księżnej Pani“. Tymczasem pośpiesznie zapłacono **niektóre długi pozostawione** przez niego w Londynie, z których największy był u znanego **jubilera Cartier na 125.000 funtów.**

I cicho, sza!

M. S.





O. Z. N. zwołał na jutro zjazd działaczy wiejskich

Przemówienia będą transmitowane przez radio

Warszawa, 12. 3. (PAT) W niedzielę, dn. 14 bm. zwołany zostaje do Warszawy przez Obóz Zjednoczenia Narodowego **zjazd działaczy wiejskich.**

Celem umożliwienia ludności wiejskiej wysłuchania przy odbiornikach radiowych ważniejszych przemówień oraz przebiegu obrad, zarząd centralny Związku Pracowników Samorządu Terytorialnego R. P. prosi swych członków, a zwłaszcza sekretarzy gminnych, ażeby zorganizowali zbiorowe słuchanie tranmisji radiowej ze zjazdu, która przeprowadzona będzie przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia w niedzielę o godzinie 13-ej.

Pierwsze sekcje O. Z. N. już pracują

Warszawa, 12. 3. (PAT). Sekretariat Obozu Zjednoczenia Narodowego komunikuje: Prezydium organizacji miejskiej **OZN wyłoniło już kilka sekcyj,** które rozpoczynają pracę. Sekcje te mają znaczenie wewnętrzne, gdyż zadaniem ich jest przepracowywanie poszczególnych zagadnień i problemów oraz przedkładanie wniosków władzom organizacyjnym. Dotychczas utworzono sekcje: **polityczną, gospodarczą, prawniczą, społeczną, kulturalną i wolnych zawodów.**

Regulamin dla oddziałów O. Z. N.

Sekretariat Obozu Zjednoczenia Narodowego komunikuje: Prezydium organizacji miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego opracowało już tymczasowy regulamin dla powstających oddziałów Obozu. Regulamin ten został zatwierdzony przez szefa Obozu płk. Koca.

Konkurs filmowy

Przypominamy, że termin nadsyłania rozwiązań? —

Przypominamy, że termin naszego drugiego konkursu filmowego upływa w najbliższy wtorek, t. j. dn. 16-go b. m. o godz. 18-tej.

Redakcja.

Gdynia-Sandomierz

Symbole zwycięstwa planowej pracy gospodarczej Rządu

Wróćmy pamięcią do chwil, gdy odzyskaliśmy nasze morze. Była to wielka, przeogromna radość w naszej ówczesnej rzeczywistości tak ciężkiej i trudnej. Rzeczywistości, w której **trzeba było budować Państwo z niczego, kiedy trzeba było stwarzać w nim wszystko od początku, bo półtorawieczna niewola i lata wojny pozostawiły jeno gruzy i zgliszcza.** Polska — jak rekonwalescentka po długiej chorobie, wyczerpana była i słaba. A ze wszystkich stron czyhał wróg; wewnętrzny i zewnętrzny...

Odzyskanie dostępu do morza, z którym tak długo byliśmy rozdzieleni, a łączność z którym zawsze w dziejach naszych znaczona była potęgą i rozkwitem Polski Piastów i Jagiellonów — stało się niby balsam kojący, niczem cudowny lek, pod wpływem którego ufność i wiara wstąpiły w nasze serca. Taką to ożywczą moc miał słony podmuch wiatru z nad Bałtyku.

I zrozumieliśmy, że ten odzyskany skrawek naszej dawnej potęgi, że te 140 klm. piasków, gdzie wiatr tylko hulał i szumiał w ostrych, morskich trawach jest naszym dobrem, naszym ukochaniem największym. Że to nasze okno na świat, że to konieczność, bez której Polska jużby się obyć nie potrafiła...

I tak jak byliśmy ubodzy i wyczerpani i — zdawało się — słabi, przystąpiliśmy do dzieła, które wydawało się niemal niemożliwe do zrealizowania, tak było olbrzymie, tak niewspółmierne na pozór do naszych ówczesnych możliwości. Przystąpiliśmy do budowy własnego portu!

Zgodny wysiłek całego narodu nie zawiódł. W kilka lat z małej, cichutkiej wioski rybackiej powstało 100-tysięczne miasto - port, o najnowocześniejszych urządzeniach, które w krótkim czasie stało się pierwszym portem na Bałtyku.

Gdynia jest naszą największą chlubą i dumą. Jest świadectwem, że nawet w chwilach tak ciężkich, w jakie obfitowało tworzenie naszej państwowości, porządkowanie naszego życia wewnętrznego — **zdolni jesteśmy do najwyższego wysiłku, zdolni jesteśmy do stworzenia rzeczy, której wielkość rozumiemy, wyczuwamy każdym nerwem, każdym drgnieniem serca...**

Kilkanaście lat minęło już od tamtych czasów. Wiele, bardzo wiele się w naszym położeniu zmieniło. **Mamy mocne Państwo, z którym liczy się i które uznaje cały świat, mamy potężną armię gotową bronić w całości naszych granic.** Sytuacja jest więc b. różna. I tylko w tym jednym jest podobieństwo do tamtych, minionych dawno chwil: **oto znów stoi przed nami konieczność**

DOKONANIA RZECZY WIELKIEJ,

znów ogarnia nas żądza tworzenia rzeczy, której wielkość wyczuwamy, podobnie jak przeczuwaliśmy, czym stanie się dla Polski Gdynia. Taką samą, jak Gdynia koniecznością — jest

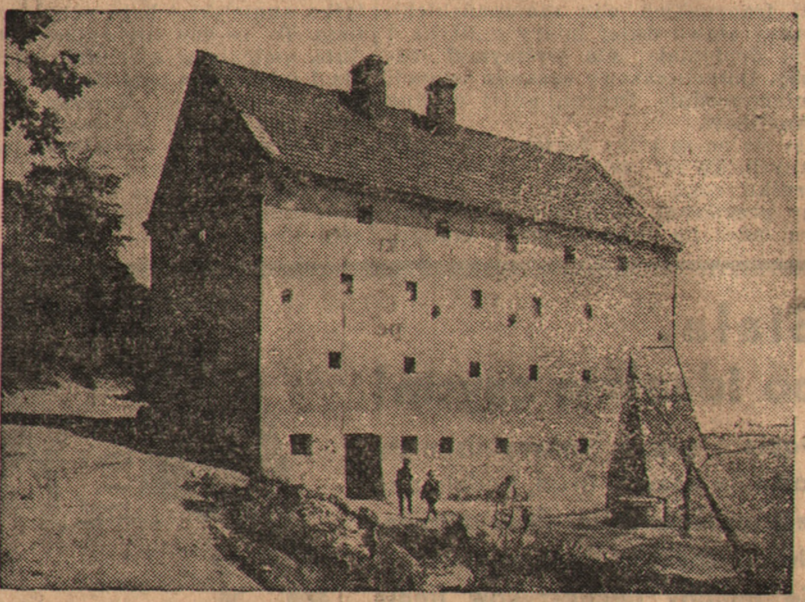
STWORZENIE OKRĘGU CENTRALNEGO W SANDOMIERSZCZYŹNIE,

który stanie się trzonem obrony i uprzemysłowienia w naszym Państwie.

Okręg centralny złączony jest ściśle z hasłem „obrony Polski", rzuconym przez Marszałka Śmigłego - Rydza.

Sandomierszczyzna oddalona jest od wszystkich granic, posiada dobrą komunikację, ma żyzną glebę, geste lasy, spławne rzeki, może z łatwością być odbiorcą energii wodnej i gazu ziemnego — jednym słowem jest to wymarzony teren do produkowania i gromadzenia tych zasobów, jakie są niezbędne w nowoczesnym pogotowiu obronnym.

Tak jak niegdyś Gdynia — Sandomierz stał się teraz dla nas symbolem wielkich zamierzeń, olbrzymiego wysiłku i — zwycięstwa.



Jeden ze śpichlerzy w Sandomierzu

Uchwały zjazdu elektrowni polskich

W powziętych przez Ogólnokrajowy Zjazd Elektrowni Polskich we Lwowie rezolucjach zanotować należy następujące bardzo charakterystyczne. Zjazd wyraził opinię, że elektryfikacja całej Polski powinna być planowa, wobec czego należy przystąpić do opracowania szczegółów planu elektryfikacji technicznego i gospodarczego. Dla opracowania programu i planu oraz stałego dostosowania tego planu do potrzeb winno być utworzone przy biurze elektryfikacji Ministerstwa Przemysłu i Handlu Biuro Studiów złożone z poważnych fachowców. Następnie wyrażono opinię, że wskazanym jest, aby Państwo ograniczyło swój udział bezpośredni w elektryfikacji kraju do finansowania budowy i eksploatacji najważniejszych tylko linii przemysłowych o znaczeniu ogólno krajowym, a zwłaszcza strategicznym, oraz budowy i eksploatacji niektórych zakładów wytwórczych znaczenia strategicznego, a szczególnie wielkich zakładów wodnych, których budowa uzasadniona jest potrzebami melioracyjnymi. Następnie wypowiedziano się za wydzieleniem z gospodarki zakładów elektrycznych budżetów i poszczególnych samorządów i prowadzenie ich na zasadach ściśle handlowych. Wreszcie wypowiedziano się przeciwko obniżeniu taryfy elektrycznej, albowiem przez to uniemożliwia się rozbudowę zakładom elektrycznym.

Wiadomości gospodarcze

Z KRAJU

Targi Techniczne we Lwowie

Z okazji zwołanego do Lwowa Kongresu Inżynierów Polskich odbędą się we Lwowie w ramach XVII Międzynarodowych Targów Wschodnich Targi Techniczne. Dla współpracy w organizacji tych Targów Izba Przemysłowo - Handlowa we Lwowie weszła w porozumienie z komitetem organizacyjnym Kongresu Inżynierów oraz z Polskim Towarzystwem Politechnicznym. Zasady współpracy zostały omówione na konferencji odbytej w Izbie. Na konferencji tej został również powołany komitet organizacyjny, w skład którego weszli liczni przedstawiciele nauki technicznej, przemysłu handlu i rzemiosła.

Posiedzenie Rady Banku Polskiego

Dnia 11 bm. pod przewodnictwem prezesa Banku Polskiego, Władysława Byrki, odbyło się posiedzenie Rady Banku, na którym Rada wysłuchała sprawozdania Dyrekcji i komisji Rady z działalności Banku w lutym b. r.

Ruch spółek akcyjnych w r. 1936

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, w ciągu roku ubiegłego powstały w kraju 22 spółki akcyjne o kapitale zakładowym 45,9 miln zł., wobec 26-ciu nowych spółek w roku poprzednim o kapitale 15,6 miln. zł. Liczba nowozałożonych spółek akcyjnych nieco się zmniejszyła, natomiast kapitał zakładowy spółek powstałych w 1936 r. był blisko trzykrotnie większy niż w roku poprzednim.

W roku 1936 powiększenia kapitałów zakładowycho dokonały 23 spółki o sumę 28,6 miln. zł., a w roku poprzednim 36 spółek o sumę 59,1 miln. zł. Powiększenie kapitałów zakładowych spółek akcyjnych następowało drogą subskrypcji. Zmniejszenia kapitałów zakładowych dokonało w r. ub. 27 spółek akcyjnych o dość poważną kwotę 41,9 miln. zł., w porównaniu do 15-tu spółek, które obniżyły w r. 1935-tym swe kapitały zakładowe o 80,9 miln. zł. W roku ubiegłym suma kapitałów zakładowych w spółkach akcyjnych wzrosła o 32,6 miln. zł.

Wywóz jaj wykazuje poważny wzrost

Jak wykazują dane statystyczne, wywieźliśmy w ciągu roku ubiegłego 24.117 ton jaj w wartości łącznej 27.672.000 zł. Największym odbiorcą tego artykułu była Anglia, dokąd nasi eksporterzy skierowali blisko 16.000 ton jaj, na dalszych miejscach wśród naszych odbiorców figurują: Czechosłowacja — 1.930 ton, Hiszpania — 1.760 ton, Niemcy — 1.590 ton, Austria — 1.120 ton, Italia — 954 ton, Szwajcaria — 940 ton i Francja — 340 ton.

W porównaniu z rokiem poprzednim w tym dziale naszego wywozu nastąpił znaczny wzrost, gdyż w r. 1935 wywieźliśmy za granicę tylko 22.900 ton wartości 26.800.000 złotych.

Uzupełnienie listy należności niemieckich

Komisja dewizowa uzupełniła listę należności, które mogą być przekazywane do Niemiec wyłącznie za pośrednictwem Polskiego Instytutu Rozrachunkowego. Do listy tej dołączono należności z tytułu prowizji i opłat patentowych lub licencyjnych, powstałych po 28 lutego r. b. oraz z tytułu kosztów podróży handlowych.

Książka polska na wystawie światowej w Paryżu

Warszawa, 11. 3. (PAT.) W pawilonie polskim na wystawie paryskiej znajduje się również **wystawa książki polskiej.**

Ze względu na ograniczoną ilość miejsca wystawa obejmuje tylko dwa działy: książki ozdobnej i książki obcej o Polsce".

Komitet organizację wystawy książki powierzył dr. A. Guttry'emu, wicedyrektorowi Tow. Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych.

Dodatkowe pociągi w okresie Świąt Wielkiej Nocy

Celem udogodnienia podróżnym przejazdu w okresie Świąt Wielkiej Nocy, odbyła się w Ministerstwie Komunikacji międzydyrekcyjna konferencja, na której wyznaczono niezależnie od pociągów stałych, pociągi dodatkowe na następujących liniach:

Warszawa—Poznań, Warszawa—Kraków Warszawa—Zakopane, Warszawa—Krynica Warszawa—Łódź, Warszawa—Kielce, Warszawa—Lwów, Warszawa—Katowice, Warszawa—Brześć, Warszawa—Wilno, Katowice—Lwów w ogólnej ilości 40 pociągów kursujących w okresie od 22—31 marca br.

Szczegółowe rozkłady jazdy i daty kursowania niebawem podane będą do wiadomości publicznej.

Niemiecka broń pancerna i lotnicza

Specjalny sprawozdawca „Sunday Times" donosi z Niemiec, że obecnie znajduje się w organizacji **czwarta zmotoryzowana dywizja oraz kilka nowych zmotoryzowanych pułków artylerii.** Niemcy rozporządzają obecnie **1500 tankami.** Techniczne postępy są coraz większe, natomiast istnieją nadal **duże trudności w uzupełnianiu korpusu oficerskiego.** Lotnictwo wojskowe rozporządza **135 eskadrami** Zdolność produkcyjna niemieckich fabryk lotniczych wynosi **około 200 aparatów miesięcznie.**

Obóz Zjednoczenia Narodowego rośnie w siły

W dniu 11-tym marca r. b. do sekretariatu Obozu Zjednoczenia Narodowego wpłynęły m. in. zgłoszenia od następujących organizacyj społecznych:

Województwo Pomorskie:

Pracownicy Urzędu Pocztowego, Toruń 2.

Województwo warszawskie i Warszawa:

Okręgowe Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych w Sochaczewie, Związek Zawodowy Drobnych Rolników w Polsce — Oddział Pułtusk; Chrześcijańscy Rzemieślnicy miasta Makowa Maz.; Stowarzyszenie Absolwentów Państwowej Szkoły Technicznej, Lotniczej i Samochodowej (zarz. gł.) — Warszawa; Spółdzielnia Inżynierów i Techników Mierniczych, Budowlanych, Drogowych i Melioracyjnych w Warszawie; Kółko Rolnicze im. T. Kościuszki w Puszczy Mariańskiej gmina Korabiewice powiat Skierniewice; Koło Młodzieży Wiejskej w Suminie, pow. Lipno.

Województwo łódzkie:

Klub Urzędniczy w Tomaszowie Maz. — zarząd główny pow. Brzeziny; Polskie Zjednoczenie Społeczno - Gospodarcze, Koło Skolimów pow. Wieluń; Polskie Zjednoczenie Społeczno - Gospodarcze Koło Skolniki powiat Wieluń; Zjednoczenie Notariuszów R. P. na Okręg i miasto Łódź w Łodzi; Związek Urzędników Kolejowych R. P. — Koło Nr. 26 Aleksandrów.

Województwo kieleckie:

Związek Straży Pożarnych R. P. — Oddział w Opatowie; Polskie Zjednoczenie Społeczno - Gospodarcze w Olewinie pow. Olkusz; Organizacje Społeczne, pracownicy państwowi i samorządowi gmina w Radoszycach, powiat Końskie — akces podpisali: zarząd gminy, Związek Strzelecki, Ochotnicza Straż Pożarna; P. W. Leśników; Związek Rezerwistów; Koło Rodzina Leśn.; Związek Rzem. Chrześc.; Pocztowe P. W.; Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej; Stow. Mężów; Akcja Katolicka; L. O. P. P.

Województwo poleskie:

Wydział i Rada Powiatowa w Prużanie.

Województwo krakowskie:

Ochotnicza Straż Pożarna w Borowej, powiat Ropczyce; Cech Rzemieślniczy działu skórzanego w Jordanowie, pow. Myślenice.

Województwo lubelskie:

Zarząd i Rada Gminna, Zwierzyniec, powiat Zamość.

Województwo lwowskie:

Abstynencka Liga Kolejowców — zarząd główny — Lwów; organizacje społeczne w Dorohostowie, powiat Drohobycz — akces podpisali: Związek Strzelecki; Czytelnia Tow. Szkoły Ludowej, Gromada Polska w Jaremkowie, powiat Rudki, Okręgowe Tow. Roln. w Lubaczewie.

Województwo stanisławowskie:

Gromada wsi Jasionów Polny, powiat Horodenka; Liga Morska i Kolonialna, Obwód powiatowy w Rohatynie.

Województwo nowogródzkie:

Związek Zawodowy Drobnych Rolników w Polsce — Odział w Szczucinie; Ochotnicza Straż Pożarna w Mirze powiat Stołpce; Związek Nauczycielstwa Polskiego, Ognisko w Lubczy, powiat Nowogródek.

Województwo wołyńskie:

Liga Morska i Kolonialna w Jarosławicach, pow. Dubno; Ochotn. Straż Pożarna w Pierszajach pow. Wołożyn; organizacje społeczne Osady Rafałowa pow. Sarny — akces podpisali: Związek Strzelecki; Związek Rezerwistów; Kolejowe P. W.; P. W. Leśników; Ochotnicza Straż Pożarna; Związek Nauczycielstwa Polskiego; P. C. K.; L. O. P. P.; Z. Z. Z. Przemysłu Drzewnego; Kółko Rolnicze; Kasa Stefczyka; Pocztowe P. W.; Rada Gminna.

Województwo tarnopolskie:

Rada gminy Kołodziejówka, powiat Skałat. Gmina Tuste, powiat Skałat — akces podpisały: Gromady: Alkesandrówka, Borki; Małe; Kąt Toustecki; Dubkowce; Nowosiółka Grymałowska; Rasztowce; Ścianka; Touste; Przekalec.

Oddziały regionalne organizacyj społecznych

Dnia 11-go marca r. b. wpłynęły akcesy oddziałów organizacyj społecznych z całego kraju:

Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny — Zarząd Powiatowy Sandomierz; **Związek b. Ochotników Armii Polskiej — Oddziały Grudziądz,** Sieradz; Związek Rezerwistów — Koło w Lamkach powiat Ostrów Wlkp.; Zarząd Koła w Nieszawie; w Tyszowcach powiat Tomaszów Lub.; Związek Strzelecki — Oddziały: Żarczyn pow. Żnin; Tyszowce pow. Tomaszów Lubelski; Związek Peowiaków — Kazimierz Biskupi, pow. Konin; Placówka w Tyszowcach, pow. Tomaszów Lubelski; **Związek Powstańców i Wojaków O. K. VIII — Oddział Grudziądz;** Związek Powstańców Śląskich — Zarząd Grupy Łódź; Pocztowe Przysposobienie Wojskowe — **Radzyn Pomorski;** Związek Inwalidów Wojennych R. P. — Wołkowysk; **Koło Przyjaciół Harcerstwa — Łęczyca.**

Żywy oddźwięk na wsi polskiej

wywołała zapowiedź ogólnopolskiego zjazdu działaczy wiejskich

Warszawa, 12. 3. (PAT). Zapowiedź ogólno - polskiego zjazdu działaczy wiejskich, zwołanego na dzień 14. 3. br. do Warszawy, wywołała **zrozumiałe zainteresowanie we wszystkich ziemiach** Rzeczypospolitej. Najlepszym dowodem tego zainteresowania są **masowo napływające do wydziału wiejskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego listy, wyrażające chęć wzięcia udziału w zjeździe** oraz radość z powodu przystąpienia płk. Adama Koca do **organizowania życia wiejskiego.**

Organizacja tego odcinka polskiego życia narodowego obejmie wszystkie czynniki, składające się na najszersze pojęcie wsi, a więc obejmie przede wszystkim włościan i rolników, następnie duchowieństwo, pracujące na wsi, nauczycielstwo wiejskie, osadników, działaczy spółdzielczych, a wreszcie wiejskich działaczy społecznych.

Kobiety zorganizowane w Stow. Samopomocy Społecznej

wspólnie z O. Z. N. „podciągać będą Polskę wzwyż"

Warszawa, 12. 3. (PAT). W dniu 12 marca r. b. płk. Adam Koc przyjął przedstawicielki Stowarzyszenia Samopomocy Społecznej kobiet w osobach pań: Zofii Moraczewskiej, Janiny Berbeckiej, Badzianowej, które szefowi Obozu Zjednoczenia Narodowego złożyły oświadczenie, z którego wynika, że zachowując samodzielność organizacyjną, skutecznie współpracować będą z Obozem Zjednoczenia Narodowego w „dźwiganiu Polski w zwyż", tym samym spełniając swój obowiązek obywatelski.

Szkoły w dniu imienin Wielkiego Marszałka

Obchody młodzieżowe w dniu 19 bm.

Warszawa 12. 3. (PAT). Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydało w sprawie obchodu dnia 19 marca następujący okólnik:

Dnia 19 marca, w dniu, który na zawsze w pamięci Narodu jest związany z postacią **Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego,** będą odprawione uroczyste nabożeństwa z udziałem młodzieży szkolnej. Po wysłuchaniu nabożeństw młodzież powróci do szkół, podejmując normalną pracę.

W dniu tym Pan Prezydent Rzplitej wygłosi o godz. 18 przemówienie **poświęcone pamięci wielkiego budowniczego niepodległości,** które transmitować będzie Polskie Radio na wszystkie swoje rozgłośnie.

Dyrekcja i kierownictwa szkół zaznajomią młodzież w sposób uznany przez siebie za najodpowiedniejszy z przemówieniem P. Prezydenta. Osobnym zarządzeniem zostaną podane wytyczne w sprawie obchodów szkolnych w dniu 12 maja, w **rocznicę zgonu Wielkiego Marszałka,** którą naczelny komitet uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego ustalił jako **dzień uroczystej żałoby.**

Ziemianie w szeregach Obozu

Uchwała rady nacz. organizacyj ziemiańskich

Warszawa 12. 3. (PAT). W dniu 11 bm. odbyło się **posiedzenie zarządu rady naczelnej organizacyj ziemiańskich,** zwołane celem zajęcia stanowiska wobec deklaracji płk. Adama Koca. Sekretariat Obozu Zjednoczenia Narodowego otrzymał pismo podpisane przez prezesa rady naczelnej Oragnizacji Ziemiańskich p. Adolfa Bnińskiego i urzędującego wiceprezesa rady naczelnej p. Stanisława Wańkowicza — zgłaszające chęć współpracy z Obozem Zjednoczenia Narodowego.

12.000 prenumeratorów „Pism zbiorowych Józefa Piłsudskiego"

Warszawa, 12. 3. (PAT.) Inicjatywa Instytutu Józ. Piłsudskiego udostępnienia szerokim warstwom czytającej publiczności dorobku pisarskiego Wielkiego Marszałka, spotkała się z tak niezmiernie gorącym przyjęciem społeczeństwa, jakim chyba nie cieszyło się jeszcze żadne wydawnictwo w Polsce.

W ciągu pierwszych 19 dni subskrypcji na nowe tanie wydanie **„Pism zbiorowych Józefa Piłsudskiego",** wydawnictwo zaprenumerowało **12.000 osób.** Od czterech dni wpływa do Instytutu po 1.300 zgłoszeń dziennie.

Ten niebywały na naszym rynku popyt na książki zmusił Instytut Piłsudskiego do podniesienia nakładu z przewidywanych 10.000 do 20.000 kompletów (200.000 tomów). Subskrypcja będzie trwała do dnia 20 marca.

Tragiczna katastrofa samochodowa pod Kościanem

Poznań 12. 3. (PAT). W pow. kościańskim w pobliżu miejscowości Ponin, wydarzyła się dziś rano **katastrofa samochodowa.** Auto ciężarowe kupca Stanisława Kaczmarka z Leszna, wiozące drób i nabiał na targ do Poznania, zaczęło się nagle, wskutek złamanie kardanu, cofać i wpadło do przydrożnego rowu. Skutkiem silnego wstrząsu jadące samochodem **trzy kobiety wypadły i dwie z nich, Konieczna i Wasilewska poniosły śmierć na miejscu, trzecia zaś, Gertigowa** odniosła bardzo ciężkie obrażenia.

Znajdujący się w samochodzie trzej mężczyźni i szofer wyszli z katastrofy bez szwanku. Zwłoki ofiar wypadku odstawiono do kostnicy św. Zofii w Kościanie.



Modelarstwo okrętowe

w programie nauki szkolnej

Warszawa 12. 3. (PAT). Celem zaznajomienia młodzieży z zasadniczymi typami statków, rozbudzenia jej zamiłowania do konstruowania modeli okrętowych oraz pogłębienia prac kół szkolnych LMK, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zamierza, w porozumieniu z zarządem głównym LMK wprowadzić w roku szkolnym 1937-38 **w publicznych szkołach powszechnych i w państwowych gimnazjach modelarstwo okrętowe w ramach obowiązujących zajęć praktycznych.**

Prace z zakresu modelarstwa okrętowego będą wykonywane **jednocześnie z modelarstwem lotniczym** w klasie 6-ej **szkół powszechnych** oraz w kl. 1—4 gimnazjum. W kl. 6 szkół powszechnych na modelarstwo okrętowe wraz z modelarstwem lotniczym należy przeznaczyć w sumie około 10 godzin a w klasie 1—4 gimnazjum przeciętnego po 14 godzin.

Szkołom powszechnym dostarczy potrzebnych materiałów LMK, w gimnazjach koszty związane z tymi pracami pokrywane będą z taksy administracyjnej. Celem ułatwienia nauczycielstwu prowadzenia prac z zakresu modelarstwa okrętowego na terenie szkół, organizowane będą przez zarząd główny LMK w najbliższym czasie **specjalne kursy,** na które należałoby kierować przede wszystkim nauczycieli uczących zajęć praktycznych w gimnazjum.

Nowe znaczki i kartki pocztowe

Wprowadzenie kopert z nadrukowanym znaczkiem

Warszawa, 12. 3. (PAT) W dniu 1 kwietnia zarządzeniem Ministra Poczt i Telegrafów zostaną wprowadzone do obiegu **nowe znaczki pocztowe wartości 5, 10, 15, 20 groszy.** Znaczek 5 groszowy przedstawia na fioletowym tle widok klasztoru na Jasnej Górze w Częstochowie, 10 groszowy w kolorze zielonym z widokiem dworca morskiego w Gdyni, 15 groszowy jest czerwono brązowy — przedstawia widok gmachu Uniwersytetu J. K. we Lwowie i wreszcie znaczek 20 groszowy w kolorze żółto-brązowym z widokiem gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach.

Oprócz tego zostaną wprowadzone także **kartki pocztowe wartości 10, 15 groszy i 15 groszy z opłaconą odpowiedzią.** 10 groszowe kartki mają druk w kolorze zielonym, 15 groszowe mają druk w kolorze czerwonobrązowym i kartki z opłaconą odpowiedzią tak samo.

Poza tym zostaną wprowadzone **koperty z nadrukowanym znaczkiem pocztowym wartości 25 groszy,** wraz z wkładką papieru listowego. Koperta ma wymiar 155×100 mm, wykonana z papieru białego, papier biały wymiar arkusza 300×190 mm. Nadrukowany znaczek wartości 25 groszy z widokiem Belwederu.

Kupiec z Polski

przed hiszpańskim trybunałem rewolucyjnym

(x) **Warszawa,** 12. 3. (tel. wł.). Jak donoszą z Hiszpanii, przed specjalnym trybunałem rewolucyjnym w Walencji stanie w tych dniach obywatel Polski, kupiec owoców południowych, Gottfried. Przebywa on już od kilku miesięcy w areszcie, uwięziony na podstawie denuncjacji.

Konsul R. P. w Walencji interweniował w sprawie Gottfrieda, na razie jednak bezskutecznie.

Pod warstwą śniegu znaleziono zwłoki narciarza

Zakopane 12. 3. (PAT) 11 bm. rano p. **Mieczysław Mieloch** z Zakopanego, prowadząc wycieczkę narciarską z Podbańskiej w stronę Doliny Cichej po stronie czeskosłowackiej zauważył w pewnej chwili wystający z pod śniegu **kijek narciarski.** P. Mieloch chciał podnieść znaleziony kijek i podszedł w tym celu do owego miejsca, gdzie ku swemu przerażeniu stwierdził, że **pod warstwą śniegu znajdują się zwłoki nieznanego narciarza,** leżące na wznak. P. Mieloch zawiadomił natychmiast władze czeskosłowackie i zaalarmował tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe w Zakopanem. Identyczności zmarłego dotychczas nie stwierdzono.

W zbiorowej pracy nad rozwojem kultury

Pod powyższym tytułem ukazały się nakładem Kasy im. Mianowskiego przemówienia p. ministra WR. i OP. prof. Wojciecha Świętosławskiego, wygłoszone we Lwowie, Wilnie, Poznaniu i Toruniu (w Konfraterni Artystów). Są to cztery przemówienia regionalne podkreślające możliwości rozwoju poszczególnych ośrodków i konieczność uzgodnienia potrzeb regionalnych z potrzebami ogólnopaństwowymi.

Do tych niezwykle cennych przemówień, wytyczający kierunek polityki kult. na ziemiach zachodnich i wschodnich, dołączono przemówienia, skierowane na początku roku szkolnego do nauczycieli i młodzieży akademickiej oraz uwagi dotyczące zadań i obowiązków naukowców względem potrzeb życia dzisiejszego. Dochód z wydawnictwa przeznaczył autor na pomoc dla młodzieży akademickiej.

Pakt lokarneński nr. II.

Przed rokowaniami Londynu, Paryża i Berlina

Paryż, 12. 3. (PAT.) Cała prasa francuska szeroko uwzględnia informacje na temat **ewentualnego podjęcia rokowań między Londynem, Paryżem i Berlinem w sprawie nowego paktu lokarneńskiego.** Czwartkowa, prawie godzinna konferencja ambasadora Rzeszy w Paryżu hr. Wilczka z min. Delbosem, potraktowana została, jako wstęp do tych rokowań. Dzienniki uważają, że rozmowa ta łączy się z oczekiwaną **odpowiedzią Berlina i Rzymu na notę brytyjską z 17 listopada** w sprawie organizacji bezpieczeństwa na zachodzie, a przede wszystkim zapowiedzianymi na koniec bież. tygodnia rozmowami **Ribbentropa z min. Edenem.** Prasa francuska z całą uwagą obserwuje rozpoczynające się rokowania dyplomatyczne, nie ukrywając jednak swego pesymizmu co do możliwości w obecnych warunkach zawarcia, jak to się określa **„paktu lokarneńskiego nr. 2".**

Zjazd delegatów Polskiego Zw. Wychowawców Fizycznych

W niedzielę, 14 bm. o godz. 11 otwarty zostanie w Warszawie zjazd delegatów Polskiego Związku Wychowawców Fizycznych. Obrady toczyć się będą w lokalu Instytutu Głuchoniemych, Plac Trzech Krzyży 4-6.

Okręg pomorski reprezentowany będzie przez pp. prof. Machinkę Zygmunta, prezesa okręgu, prof. Malanowskiego Feliksa z Grudziądza, prof. Wojciechowskiego i wiceprezesa okręgu prof. Timlera z Bydgoszczy oraz **prof. Jaroszewskiego z Tczewa.**

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY A. WALDENBERGOWEJ

HANKA SZUKA PRACY W AMERYCE



JADĘ ZA OCEAN!

I.

Przepełniła się czara udręczeń! Nerwy zastrejkowały! Miałam wrażenie, że jeszcze trochę niepowodzeń życiowych, a palnę sobie w łeb. Położyłabym kres tej wędrówce przyziemnej, ale co potem? Skąd czerpać pewność, że tam, po drugiej stronie planety nie czekają samobójców jeszcze gorsze udręki?... Może codziennie powtarzałyby się te same momenty rozpaczy, gdy uświadamiam sobie, że jestem sama jedna na świecie?...

Nic się nie zmieniło dokoła, gdy pewnego pięknego dnia straciłam grunt pod nogami; zredukowano mnie. Ulice tętniły życiem: taksówki mijały się, dając znać o sobie hałaśliwymi sygnałami, tramwaje dzwoniły, dorożki turkotem kół przypominały dawne czasy, a wszystko razem stwarzało w mej głowie bolesną kakafonję, której motyw przewodni przyprawiał mnie o rozpacz: „Jesteś sama i bez pracy!"

„Nie ty jedna, nie ty jedna" pocieszali mnie rozumni znajomi. Ale małą w tem znalazłam pociechę. Z każdą wyjętą z portmonetki złotówką, świadomość coraz boleśniejsza; trzeba działać, bo przy końcu tej ścieżki, po której kroczę, czatują na mnie dwie wiedźmy: nędza i śmierć!...

W wielkiej witrynie amerykańskiej lini okrętowej model wspaniałego statku wzbudził nagle we mnie pragnienie: pojadę do Ameryki! Mam tam przecież przyjaciół; kuzynów! Pobiegłam wprost do domu, by napisać list. Przeliczyłam oszczędności. Może starczy pieniędzy na drogę, a tam wezmę się do pracy. Nie czekają tam na mnie z posadą, to pewne, ale w Stanach, gdzie tak pulsuje życie, łatwiej znaleźć zarobek.

Gorączkowe przygotowania, likwidacja pokoju (chwała Bogu, już nie będę wysłuchiwała skrzeczącego gramofonu sąsiadów), pożegnania, trochę sprawunków, dużo formalności i... już pociąg mknął przez zachód Europy. Celem mojej podróży było Chicago. Tam miałam znajomych. Oni też poręczyli za mnie. Ale czy można przejechać przez Nowy Jork, nie zatrzymawszy się w tem mieście, dobrze znanem z filmów i powieści kryminalnych?

W gwałcie przygotowań do podróży zapomniałam zawiadomić swoich znajomych z Nowego Jorku, że przyjeżdżam na statku: „White Star". Ogarnęła mnie rozpacz. Co robić? Zaczęłam się radzić towarzyszy podróży! Życie na statku ogromnie zbliża ludzi. Pewien gentleman, z monoklem w oku, był dla mnie wyjątkowo uprzejmy. Teraz, gdy się dowiedział o moim zmartwieniu, zaofiarował mi swoje usługi. Chętnie zaopiekuje się moim losem, wystara mi się o posadę i t. d., i t. d. Sam miód płynął z jego ust, lecz oczy rzucały błyski, które wywoływały we mnie lęk.

„Z tej mąki nie będzie chleba" myślałam sobie w cichości ducha, a „gdy tylko dobijemy do brzegu, drapnę temu opiekunowi".

Oprócz obowiązkowych dwudziestu pięciu dolarów, kapitały moje starczyły tylko na krótką depeszę radiową o przyjeździe. Z drżeniem wyczekiwałam odpowiedzi.. Nie nadchodziła, psia kość!

W czwartek koło siódmej rano dojechaliśmy do portu w Nowym Jorku. Na okręcie ruch i gwałt nie do opisania. O ile nikomu nie spieszyło się podczas jazdy i każdy chętnie przebywał na morzu, o tyle teraz nagle wszystkich jakgdyby ogarnął szał. Jak nieprzytomni tłoczyli się do wyjścia. Załoga statku energicznie uspokajała niesforny tłum. Najpierw załatwiono formalności z pasażerami pierwszej klasy, potem z drugiej, a w końcu wpuszczono nas, emigrantów, do wielkiej sali jadalnej.

— Dokąd pani jedzie? — zapytał mnie oficer amerykański i wyjął ze swej teki moje papiery.

— Do Chicago.

— Zgadza się.

— Ale pragnę przez jaki tydzień zatrzymać się w Nowym Jorku, bo mam tam przyjaciół, którzy przyjadą po mnie do portu.

— Nikt po panią nie przyjedzie, nikt się u mnie nie zarejestrował. Musi pani bezpośrednio pojechać do Chicago.

— Muszę koniecznie być w Nowym Jorku.

— Wykluczone. Proszę się zameldować do jednej z pań dyżurnych na okręcie, a ona wyprawi panią do Chicago. Rozbeczałam się ze złości. Złapałam walizkę i pędem zbiegłam na dolny pokład. Zapłakanemi oczami przypatrywałam się ciżbie ludzkiej w porcie. Nagle usłyszałam, że ktoś wywołuje moje nazwisko. Jakiś pan wydzierał się w niebogłosy, używając rąk jako megafonu.

— Siostra pani zadepeszowała mi z Chicago, że pani przyjeżdża.

— Niech pan jak najprędzej wejdzie tu na pokład. Nie chcą mi pozwolić zatrzymać się w Nowym Jorku.

— Nie mogę się z miejsca ruszyć. Taki tłok, że nie sposób ani kroku posunąć się naprzód. Niech pani będzie cierpliwa!

„Łatwo ci mówić" — pomyślałam sobie, zdając sobie równocześnie sprawę, że jestem niesprawiedliwa. Primo, dopiero teraz zauważyłam, że okręt nie przybił jeszcze zupełnie do portu, więc narazie nie ma połączenia z lądem. Secundo: na górze był mniejszy tłok niż na dole, ale za to wszyscy byli podenerwowani i podnieceni. Zarejestrowani pasażerowie stali na pokładzie, gdzie lada chwila miał być spuszczony pomost. Wszyscy trzymali w ręce kwestjonarjusze, należało bowiem odpowiedzieć na pytania, a ich niemało. Przede wszystkim trzeba było złożyć piśmienną deklarację, że się posiada kapitał (dwadzieścia pięć dolarów minimum), potem, że ktoś zarejestrowany oczekiwać będzie w porcie. Gdy wyczytałam ten paragraf, pędem pobiegłam na górny pokład i krzyknęłam na swego znajomego, czy jest zarejestrowany.

— Nie zdążyłem — wrzasnął, a mnie aż się kolana ugięły z przerażenia. Na wpół przytomna zbiegłam do sali jadalnej, latając od jednej znajomej osoby do drugiej, z płaczem prosząc o pomoc. Wreszcie zaprowadzono mnie do jakiejś damy w podeszłym wieku, krążącej z niebieską przepaską na ramieniu. Powiedziano mi, że to sanitarjuszka z personelu „travellers of aids". Spłakana zaczęłam jej opowiadać swe perypetje, gdy dama spojrzała na mnie z poza okularów i zapytała poważnie:

— Czy pani potrzebna pomoc katolicka, ewangielicka, czy żydowska?

— bodajby nawet mahometańska — odpowiedziałam ze złością, a potem poważniej:

— Ludzka proszę pani.

— Będzie ją pani miała. Jedna z moich koleżanek odwiezie panią do samego Chicago. Nie może sobie pani wyobrazić, na ile niebezpieczeństw narażona jest każda kobieta a zwłaszcza młoda i przystojna. Całe szajki niecnych opryszków czyhają tutaj na żer. Poznać dziewczynę, obiecując jej znakomitą posadę, lub bajecznie tani hotel, to rzecz całkiem naturalna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika tygodniowa

Na fali Warszawa-Zakopane

Scena obrotowa o małych obrotach — Kiedy pal się rozrośnie? — Ogólna konsolidacja na śniegu — Wilki w narciarskiej skórze — Halny uczy cierpliwości — Zgroza na Kasprowym

Wieczny z tym kłopot, wieczne zmartwienie, istna opera z tą pierwszą sceną stolicy, Teatrem Narodowym. Kto ją weźmie, ten się kładzie publicznie wzdłuż i wszerz sceny... obrotowej. Okazuje się, że mimo najnowszą konstrukcję scena ta daje małe obroty (w kasie). W przyszłym sezonie objąć ma jej kierownictwo (wraz z Teatrem Nowym) Wilam Horzyca, kolega i przyjaciel naczelnika wydziału sztuki w M. W. R. i O. P. Parał się ci on dyrektorstwem teatrów we Lwowie. Nie jest to typ businessmana, fachowca od strony kulis, jak np. Krzywoszewski: Horzyca ma wzrok utkwiony w górę (exelsior), w niebo usiane gwiazdami sztuk.

W Zakopanem, w znanym Klubie Zakopiańskim, przez sale którego przewijają się persona grata polityki i literatury, jako też innych sztuk — kolportowano inną sensacyjną i radosną wieść: oto PAL ma być rozszerzony o kilka znakomitości: ma on ogółem liczyć dwadzieścia sztuk reprezentujących co najtęższe głowy literackie. Jednym z pierwszych, co wkroczyć ma pod sklepienie gmachu przy ul. Krakowskie Przedmieście jest upatrzony dyrektor pierwszej sceny stolicy, Wilam Horzyca. W takim razie liczą się z możliwością ustąpienia z urzędu generalnego sekretarza Akademii p. Kadena-Bandrowskiego. Na jego miejsce przyszedłby dotychczasowy dyrektor biura Akademii p. Michał Rusinek. Bardziej uroczyste zebrania odbywałyby się w Teatrze Narodowym pod opieką specjalisty od reżyserowania scen zbiorowych, p. Leona Schillera. Jeden z wybornych prozaików młodego pokolenia, odznaczający się jeszcze potężniejszym apetytem wyraził wątpliwość, jak np. Schiler dałby sobie radę z bufetem dla gości w sali Teatru Narodowego. Na to pomysłowy reżyser miał odpowiedzieć, że będzie się rozdawać jedynie papierowe serwetki z pouczającym napisem: Patrz lepiej i słuchaj — PAL krzepi ducha...

Ale żarty na bok! Cóż może bardziej krzepić ducha narodowego, jak niezwykły obraz konsolidacji — na śniegu, na pysznym puchu, krajanym nartami. W ogólnym pędzie na Kasprowy, niczym na nowoczesny Monsalvat, nie ma różnic: kto tylko czuje siły w nogach, ten zabiera deski i mknie do Kuźnic, a stamtąd kolejką, wśród cudów górskiej zimy, pod szczyt. Stacja szczytowa, tworząca zdaleka rodzaj szarego bloku granitowego, prawie nie odcinająca się od prawdziwych skał — posiada restaurację, stację obsługi dla narciarzy (smary! kto nie smaruje ten nie jedzie). Są jednak w tym tłumie na szczycie wilki w narciarskiej skórze, z pozoru narciarz, a w istocie nie narty, nie śnieg, nie stoki go ciągną spadziste, lecz — bridż! I tu, w ogólnym rozgwarze, potrafi skupić się nad stolikiem, pokrytym obrusem, i zapomnieć o świecie, o wszystkim, co nie jest licytacją, szlemikiem, rekontrą i wpadką. O wielki duchu Makuszyńskiego wybacz mi, że bez szczególnego respektu mówię o tej grze, której ty z takim mistrzostwem się oddajesz, ale zagrywać w karty na Kasprowym, podczas ślicznej, słonecznej pogody — to zgroza, to dowód niewolnictwa nałogu.

Kiedy zwierzyłem się z mymi pretensjami Makuszyńskiemu — autor listów z Zakopanego odpowiedział łagodnie:... Byli to zapewne smutni, wielokroć zawiedzeni rekordziści bridżowi: chcieli potem móc się pochwalić, iż uprawiali wysoką, najwyższą grę: nikt od nich nie grał wyżej (blisko 2 tysiące metrów n. p. m.).

Natura górska jest rozrzutna i uczy nas... panowania nad sobą i cierpliwości. Przez pięć dni padał w Tatrach wspaniały, puszysty, suchy, brylantowy śnieg, przed narciarzami otwierały się raje białego szaleństwa. Nieduży mróz pozwalał rozkoszować się świeżą pokrywą: śliską, niosącą narty jak bajkowy dywan. Wszyscy byli zadowoleni. — Jak tylko przestanie padać a słonko zacznie świecić wtedy... Ba! Śnieg przestał padać, słońce wyjrzało, ale jednocześnie rozhulał się wiatr halny. W ciągu kilku godzin ogołocił drzewa z obfitych okiści, lasy stały się czarne, nazajutrz czernieć poczęły okoliczne wzgórza, bezśnieżnymi łysinami, płatami ziemi... Narciarzom przestał chrzęścić pod nogami sypki, puszysty dywan: narty grzęzły w kleistym „wapnie". Niejeden krewki typ chwytał walizę lub plecak i brał się do pakowania, wertując rozkład jazdy. Ale sądzę, że obrażać się na wiatr nie warto! Kto chce zimowych rozkoszy użyć nie może ulegać depresji, podawać się byle halnemu.

Zresztą ten południowy gorący wiatr ma swoje uroki: kiedy zdaje się przenikać ściany na wylot. Ładnie opisał jego działalność Jerzy Mieczysław Rytard w powieści p. t. „Dolina Wiatrów". Okazja do skonfrontowania literatury z rzeczywistością.

Nagle, nieoczekiwane zetknięcie się z żywiołem, z gwałtownym prądem powietrza, niweczącego nasze plany i zamiary — każe nam, dumnym z potęgi techniki, pamiętać, że natura ma swoje kaprysy, do których musimy się stosować, przed którymi musimy niekiedy się ugiąć. Trzeba być zakutym, tępym racjonalistą, żeby nie ujrzeć romantycznego piękna w zmaganiu człowieka z żywiołem.

Świat kobiecy

Wiosna i kobieta

W wielkiem świecie odrodzenia natury, jakiem jest wiosna, również i piękność kobiety święci swój nowy rozkwit.

Ze wszystkich jednak kobiet najwięcej zwraca uwagi ta, której cera jest nieskazitelna. Piękna Pani musi więc pomyśleć o tem, aby nie znaleść się w dysharmonji z przyrodą.

Przede wszystkim należy powoli i systematycznie przyzwyczajać cerę do zmiany wody ciepłej na zimną, gdyż ta ostatnia działa dodatnio na zjedrnienie mięśni, następnie właściwem postępowaniem i umiejętną pielęgnacją starać się należy uodpornić skórę na wpływy atmosferyczne, aby nie dopuścić do opierzchnięcia cery, również wskazanem jest rozpoczęcie odpowiedniej kuracji zaczerwienionych lub odmrożonych nosów, rąk i nóg, gdyż daleko łatwiej jest dolegliwości te usunąć teraz, niż zimą; wreszcie zabezpieczyć się należy przed największym wrogiem sezonu, t. j. przed piegami. Piegi były i są największą plagą zwłaszcza tych Pań, które nawet zimą ich się pozbyć nie mogą. Piegi nawet najpiękniejszą twarz zmieniają niedopoznania, szczególniej w tych wypadkach, kiedy zlewają się na większych przestrzeniach, tworząc szpecące plamy. Musimy sobie zapamiętać, że piegi należą do tego rodzaju dolegliwości, których wyleczyć raz na zawsze nie można i że raczej należy we właściwym czasie niedopuścić do zbyt jaskrawego ujawnienia się ich, niż usuwać zbyt uwydatnione, gdyż proces usuwania piegów w tym ostatnim wypadku jest niezawsze przyjemny i bardzo kłopotliwy.

Poza najróżnorodniejszymi gotowymi preparatami, znajdującemi się w sprzedaży — niezawsze jednak działającemi dodatnio na usunięcie piegów, gdyż niezawsze uda się trafić na odpowiedni do danej cery, istnieje cała masa środków domowych, jak poziomki, cytryna, pomarańcza, ogórki, mleko zsiadłe itp. które z powodzeniem można stosować — trzeba tylko wiedzieć w jaki sposób i dla jakiej cery. Duży również wpływ na piegi ma kolor kapeluszy, jakie nosimy; najlepiej chronią przed piegami kolory: czerwony i lila.

Porządki w szafach

A ta plama się wypierze

Zbliża się wiosna. Już się otwierają szafy. już się zaczyna wietrzenie, mierzenie, obmyślanie przeróbek.

A to co... plama... co robić...

Właśnie czas najwyższy nietylko dokonać przeglądu, lecz i prać to, co prania wymaga. Doradzimy, co zrobić z plamami.

Plamy z czerwonego wina, jeżeli utworzyły się na kolorowym materiale wełnianym, usuwamy w sposób następujący: należy równo rozłożyć materiał, na miejsce splamione nalawszy gorącego mleka.

Gdy zauważymy, że plama już znikła, przepieramy to miejsce czystą letnią wodą.

Biały lub czerwony kolorowy materiał „Crepe de chine". splamiony likierem, można odczyścić w sposób następujący:

Sporządzamy odczynnik z 1 części spirytusu i 9 części wody, maczamy w nim lniany płatek, lub poprostu czysty ręcznik i delikatnie nacieramy miejsce splamione. Jeżeli plama jest świeża, to napewno puści. Skonstatowawszy to, przepieramy następnie materiał w czystej wodzie.

Jeżeli natomiast plama jest przestrzała, albo też w poprzedniej próbie nie puściła — należy wziąć łyżkę wody utlenionej, 9 łyżek wody, oraz pół łyżeczki salmiaku, wstrząsnąć wszystko razem i na moment zwilżyć splamione miejsce. Potem natychmiast należy wyprać to miejsce czystą wodą, uważając na to, ażeby zostały usunięte także i obwódki i zacieki, jakie zwykle pozostają po niestarannem czyszczeniu.

Kolorowe jedwabie należy wpierw wypróbować, czy pod wpływem powyższych płynów nie odbarwiają się. Nie przedsięwziąwszy tej ostrożności. możemy wywabić plamę wraz z barwą tkaniny.

Jedwab, splamiony owocami, odczyszczamy letnią wodą, w której została rozpuszczona szczypta boraksu. Po tym zabiegu pierzemy miejsce poprzednio splamione w czystej wodzie.

Gdy splamimy batyst lub płótno atramentem, wkładamy to miejsce do mleka, lub maślanki i tak długo trzymamy, aż wszystek atrament zostanie wyciągnięty W razie potrzeby zmieniamy mleko. Podobno działa płyn: szklanka gorącej wody. i stołowa łyżka (pełna) soli kuchennej i sok z 1 cytryny. Przy zestarzałych plamach pranie należy powtarzać kilkakrotnie

W zwierciadle mody

Bogactwo fasonów i barw

Ponieważ moda obecna jest tak bogata w kolory, każda kolekcja ma zestawienie innych. Widzimy całą skalę niebieskiego od granatowego przez coronation bleu aż do delikatnego szaro lub lila niebieskiego pastelowego tonu. Amarant, mocno różowy, jaskrawo żółty, zielony i rezedowy są bardzo modne; obok tego widzimy zawsze lubiane: beige brązowy, czarny i biały kolor.

Bardzo praktyczne, a zarazem szykowne są toalety na przedpołudnioe i na codzień. Bardzo dużo kostiumów tailleurs dżemprowych sukien, kompletów i płaszczy o angielskim kroju. Szerokie krótkie palta, gładkie trzyćwierciowe płaszcze i luźne żakiety należą do nowych typów, którym przepowiadają wielkie wzięcie. Spódnice na ulicę są krótkie i wysokie w stanie. Suknie wizytowe są tak różne w swym wykonaniu i kroju, że każda pani znajdzie coś odpowiedniego dla siebie. Są one często zupełnie gładkie w linii i odróżniają się jedynie materiałem od sukien na codzien. Ale obok tych praktycznych w kroju popołudniowych i wieczorowych tailleurs i kitli mamy skomplikowane eleganckie toalety o długich, szerokich spódnicach, malownicze fałdy. marszczony stan, fantazyjne rękawy i przeróżne detale i drobnostki — wszystko to podkreśla uroczysty nastrój i wrażenie tych modeli, które nie są niczym związane ze sztywnemi przepisami i dlatego odpowiadają każdej postaci.

Wyprawa dla panienki, wchodzącej w świat



Granatowa suknia z białymi naszywkami imitującymi kołnierz marynarski; kostium i płaszczyk sportowy; suknia popołudniowa — jedwab z koronką. Modele bielizny.

Matka i dziecko

Dzieci nie mają apetytu

Tysiące naszych matek przechodzi dosłownie katusze z powodu braku apetytu u dzieci. Każda z nich wysila się na nieprawdopodobne wprost sposoby, mające na celu zmuszenie dziecka do zjedzenia danego posiłku. W ostatnich czasach zjawisko to występuje nagminnie: w każdej prawie rodzinie, gdzie znajduje się dziecko, rozgrywają się codzienne sceny, obrazujące tę walkę matki z dzieckiem, którą matka musi z nim staczać, pragnąc je racjonalnie odżywiać. Gdy przeróżne środki. jak prośby, zabawianie, opowiadanie bajek, rozmaite figle itd. zawodzą, wtedy zmusza się dziecko do jedzenia, stosując gwałt w formie kary lub bicia. W końcu dziecko przestaje traktować czynność jedzenia jako naturalną potrzebę, lecz patrzy na nie. jak na utrapienie lub represję, której przeciwstawić stara się ono wszelkimi siłami.

Oczywiście, iż wina w pierwszym rzędzie spada tu na fatalne warunki wielkomiejskie brak słońca, powietrza i ruchu. Lecz i rodzice nie w małym stopniu przyczyniają się do takiego stanu rzeczy. nie wiedząc, jak należy postępować w podobnych wypadkach.

Przypomnijmy sobie przede wszystkim starą zasadę, która jednak przejawia się na każdym odcinku życia — twierdzi ona, iż przyzwyczajenie jest drugą naturą.

Należy dziecko wdrożyć do racjonalnego trybu życia od pierwszej chwili zjawienia się jego na świat. Przede wszystkim nie należy go karmić zbyt często. Trzeba je przyzwyczaić do regularnych posiłków, w odstępach 4 godzinnych, począwszy od 6 rana do 10 wieczorem. Jeżeli dziecko płacze w nocy, podajemy mu trochę przegotowanej wody, a wkrótce dziecko straci ochotę do jedzenia w nocy i będzie spało spokojnie.

Nie przekarmiać dziecka. Doświadczony lekarz przepisze mu odpowiednią dozę pokarmu, który nie obciąży delikatnego żołądka — innymi słowy — powinniśmy dziecko nauczyć od razu, iż istnieje uczucie głodu i zdrowy apetyt.

Zanim dziecko kończy pierwszy rok życia, należy je obznajmić z łyżeczką, smakiem, oraz zapachem potraw mącznych, jarzyn i zup. Nowe potrawy podajemy z początku w minimalnej ilości, ażeby dziecko zwolna oswoiło się z ich smakiem. W żadnym wypadku nie należy go zmuszać do jedzenia.

W czternastym miesiącu życia normalne dziecko pić powinno wszelkie płyny z filiżanki lub ze szklanki. Dziecko, które ssało pierś przez osiem lub dziewięć miesięcy, — nie powinno nigdy widzieć nawet smoczka ani flaszeczki. W dziewiątym miesiącu dodajemy do pokarmu coraz to nowe potrawy Nie należy zwracać uwagi na to, że dziecko wyleje trochę mleka, podczas picia ze szklanki — ważne jest, że uczy się pić samodzielnie.

Dziecko powinno unikać łakoci, gdyż w ten sposób psuje ono sobie apetyt do normalnych posiłków.

Zaprowadzenie stałego i niezmiennego porządku w posiłkach jest niezmiernie ważną sprawą. Dziecko nie powinno nic dostawać między godzinami posiłków, a łakocie dopiero wówczas, gdy spożyło przygotowany dla niego posiłek.

Nie pozwólcie też na to, ażeby dziecko miało wpływ na waszą wolę. Jeżeli z ust matki raz padło: nie — winno ono być święcie przestrzegane, bez względu na płacz lub prośby dziecka. gdyż nie ma rzeczy niebezpieczniejszej ponad uleganie woli dziecka.

Istnieje cały szereg nieszkodliwych środków, wywołujących apetyt u dzieci. Można np. przygotować dziecku mały stoliczek i krzesełko, przy którym będzie mu przyjemnie i wygodnie jadać. Dekoracja stołu ma też duże znaczenie: bukiecik kwiatów, ładny talerzyk, zgrabna mała łyżeczka. widelczyk — to wszystko sztucznie wywołuje u dziecka zainteresowanie dla czynności jedzenia, Znałam raz dwoje dzieci w wieku lat 3 i 4 które miały na swym stoliku malutki dzwoneczek. Dziecko, które pierwsze zjadło, miało prawo zadzwonić na deser. Trzeba było przyjrzyć się im podczas obiadu: jedno usiłowało przegonić drugie, a zainteresowanie dla dzwonka usuwało w kąt wogóle wszelkie inne sprawy — jedzenie zmiatano z talerzyków szybko i z apetytem.

Starsze dzieci można zainteresować jedzeniem, opowiadając im o ważności rozmaitych pokarmów dla zdrowia. Można im także pokazywać obrazki i książeczki, traktujące w sposób przystępny i poglądowy sprawę higieny odżywiania — w krótkim czasie dzieci pojmą ważność tego i same zaczną przykładać wagę do regularnego i racjonalnego posiłku. Dziecko powinno brać żywy udział w układaniu higienicznego jadłospisu — sprawi mu to wielką przyjemność, a rodzicom lub wychowawcom ułatwi pracę.

W końcu raz jeszcze należy powtórzyć radę: jeżeli chcecie aby dziecko wasze miało apetyt, musicie pracę nad tym rozpocząć w chwili jego przyjścia na świat.

W każdym wypadku. gdy dziecko nie ma apetytu, należy zwrócić się do lekarza, bowiem istnieje cały szereg przyczyn tego stanu rzeczy, których wykrycie jest możliwe tylko po skrupulatnym i odpowiedzialnym badaniu lekarskim.

Na popołudnie



Kasak z tafty w barwną kratę i czarna spódniczka tworzą bardzo obecnie faworyzowaną, miłą całość. Połączenie granatowego, gładkiego jedwabiu z wzorzystym na granatowym tle, nadaje się na wytworną suknię popołudniową

Prywatne Gimnazjum Żeńskie SS. Urszulanek
Zakład N. M. P. Anielskiej w Kościerzynie

Zasłużony dla Pomorza i w całej Polsce chlubnie znany Zakład N. M. P. Anielskiej w Kościerzynie obchodził w grudniu ub. roku 75-lecie swego istnienia.

Stworzony i pobudowany w roku 1861 staraniem ks. prałata Juljusza Prądzyńskiego i jego siostry Klementyny z Prądzyńskich Łaszewskiej, doznał jaknajczulszego poparcia i opieki ówczesnego ks. Biskupa Marwicza z Pelplina. Początkowo Zakład był wyższą szkołą żeńską pod zarządem S. S. Wincentynek, utrzymujący przytym także ochronkę, szkołę elementarną i wyższe seminarium nauczycielskie, zlikwidowane w roku 1912. W roku 1867 nadał cesarz Wilhelm I. Zakładowi prawa korporacyjne. Gdy w roku 1878 nastąpiło wydalenie S. S. Wincentynek przez rząd niemiecki, kierownictwo zakładu przeszło w ręce świeckie. Mnożyły się trudności, powodowane rozmaitymi bezpodstawnymi denuncjacjami i dopiero osobista wizytacja przez ówczesnego ministra oświaty Gosslera z Berlina zabezpieczyła Zakład od bezpodstawnych zarzutów i przykrości ze strony władz. Po pożarze głównego budynku w roku 1907, pobudowano nowy, dwupiętrowy dom na starych fundamentach i dostosowano budowę do najnowszych wymogów, tak technicznych, jak i higienicznych. W roku 1911 zaniemogła nagle wielce zasłużona przełożona Zakładu p. Katarzyna Żynda, z czego skwapliwie skorzystały władze niemieckie obsadzając wakans, naturalnie Niemką. Stan taki przetrwał do roku 1919, w którym kierownictwo przeszło w ręce zasłużonej i cenionej p. M. Bolewskiej. W roku 1920 przekształcono siedmioklasowe liceum na 8-mio klasowe Gimnazjum Humanistyczne z pełnymi prawami gimnazjum państwowego. W roku 1931 oddał J. E. ks. biskup dr. Okoniewski zakład w zarząd S. S. Urszulankom z m. Anielą Skrzyńską i m. Janiną Steinbokówną na czele; pierwszą w charakterze przełożonej Zakładu, drugą dyrektorką gimnazjum. Przeprowadzono gruntowne reformy, zamieniając przy tym przy pewnych przedmiotach system lekcyjny na system ćwiczeń laboratoryjnych. Powiększono i uzupełniono pracownię fizyko - chemiczną, wyposażono ją w nowe przyrządy za cenę 4500 zł, utworzono pracownię geograficzną, powiększono znacznie bibliotekę krajoznawczą i ogólno - kształcącą, stworzono nowe pracownie: przyrodniczą i robót ręcznych urządzono obszerną i wygodną czytelnię. Odnowiono także cały pensjonat i infimerię dla chorych w której troskliwą opieką są otaczane chore uczennice; sprowadzono radio dla szkoły i aparat projekcyjny, urządzono izbę harcerską i świetlicę P. W. K.

Wiele uczyniły Siostry Urszulanki pod względem sanitarnym i higienicznym; urządzono specjalny gabinet lekarski i dentystyczny, gdzie pomoc lekarską uczennice uzyskują.

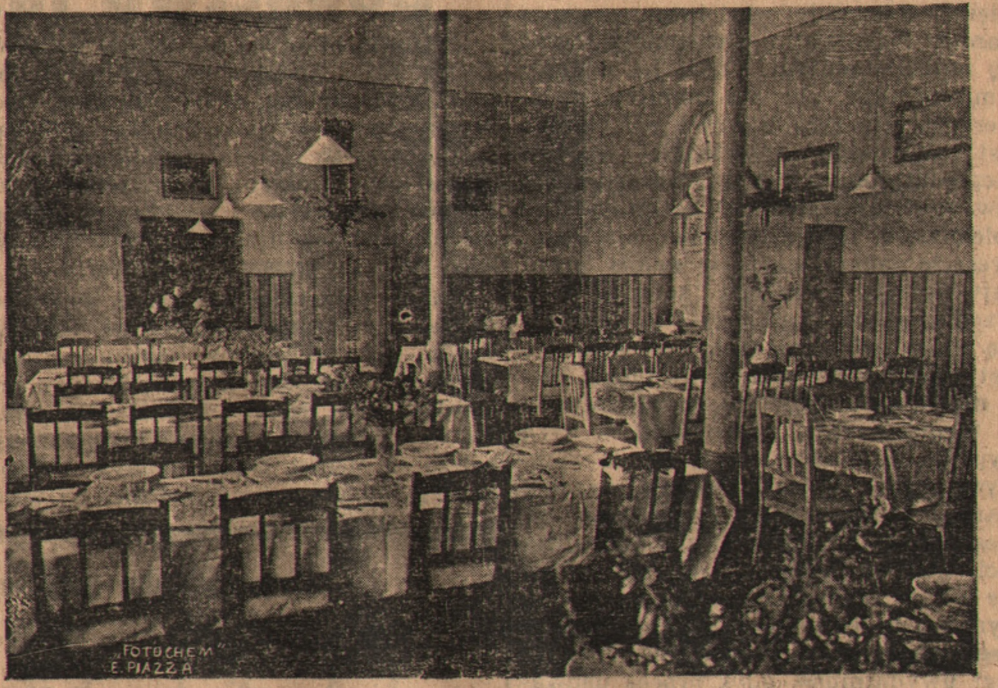
Udostępniono uczennicom piękny ogród szkolny z kortem tenisowym i zrobiono nowoczesne boisko z wszystkimi potrzebnymi przyrządami.

Tak więc to bogato wyposażone gimnazjum stało się jednym z najbardziej czołowych zakładów naukowych na Pomorzu, jak i w całej Polsce i cieszy się coraz więcej wzrastającą frekwencją, dochodzącą dziś do ca 250 uczennic. Najlepszą rekomendacją jest bez sprzecznie bezgraniczne przywiązanie uczennic do Sióstr Urszulanek i Zakładu samego; mówi ono najwyraźniej, jak dobrze czują się uczennice pod troskliwą opieką ich wychowawczyń. W ten sposób Zakład spełnia zadania, wyznaczone mu przez fundatorów, służąc wychowaniu i wykształceniu polskiej młodzieży żeńskiej. Zdobywają w nim naukę panienki z wszystkich warstw społecznych od najzamożniejszych do najuboższych, bo są sieroty, które bezpłatnie mieszkają w internacie, lub uiszczają b. minimalną opłatę.

Życzymy wielce zasłużonemu Zakładowi dalszego rozwoju i pomyślności.



Biblioteka szkolna w Gimn. S. S. Urszulanek w Kościerzynie



Sala jadalna pensjonatu S. S. Urszulanek w Kościerzynie



Lekcja gimnastyki w Gimn. S. S. Urszulanek w Kościerzynie

Narada w sprawie obciążeń rzemieślniczych

W dniu 10 bm. odbyło się w Związku Izb Rzemieślniczych zebranie komisji obciążeń, w którym wzięli udział przedstawiciele poszczególnych izb.

Komisja omówiła m. in. **sprawę ulg podatkowych dla poparcia ruchu inwestycyjnego w rzemiośle**, sprawę norm średniej dochodowości dla wymiaru podatku dochodowego i t. p.

W sprawie norm średniej dochodowości komisja wypowiedziała się za ukończeniem przez izby rzemieślnicze prac przygotowawczych do 20 kwietnia oraz za zwołaniem **specjalnej narady w tej sprawie po ukazaniu się rozporządzenia wykonawczego ministra skarbu do ordynacji podatkowej**, co ma nastąpić już w dniach najbliższych.

Regulamin dla artystów widowiskowych

Łącznie z układem zbiorowym, zawartym **między Polskim Związkiem Dyrektorów Scen Widowiskowych a Polskim Związkiem Artystów Widowiskowych,** ustalony został przez obie te organizacje porządek domowy, obowiązujący w przedsiębiorstwach widowiskowych. jak **kabarety, dancingi itd.**

Regulamin zawiera szereg postanowień porządkowych, dotyczących codziennych spraw życia wewnętrznego lokali rozrywkowych. Postanawia on m. in., że przebywanie na scenie i za kulisami **dozwolone jest tylko artystom, którzy biorą udział w programie.** Pod żadnym pozorem nie wolno artystom wprowadzać za ulisy i do garderoby osób obcych, oraz kolegów nie biorących udziału w przedstawieniu. O ile w programie biorą udział dzieci lub młodociani, zwracać należy uwagę na **odpowiednie zachowanie się artystów,** jak również na **przestrzeganie form przyzwoitości.** Bez porozumienia z dyrekcją artystom nie wolno uczęszczać do **lokali konkurencyjnych,** oprócz lokali dziennych. W cyrkach dyrekcja nie ma prawa zobowiązywać artystów do **budowy cyrku,** jak również do brania **udziału w tresurze zwierząt.**

Statystyka wypadków przy pracy
jako podstawa akcji zapobiegawczej

Około 50 milionów. wpłacanych corocznie instytucji ubezpieczeniowej przez przemysł i rolnictwo na ubezpieczenie od wypadków zatrudnionych pracowników, pozostawiają wystarczające dyspozycje finansowe, aby przy ich pomocy można było skłonić zakłady wytwórcze do przestrzegania przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. Stwierdzić jednak należy, iż racjonalne prowadzenie akcji bezpieczeństwa i higieny pracy może jeszcze długo nie znalazło by szerokiego zrozumienia, gdyby instytucja ubezpieczeniowa nie wkroczyła na drogę stosowania metod i nie wprowadziła czynnika gry składek, różniczkowanej w zależności od stopnia bezpieczeństwa danego zakładu przemysłowego.

Podobnymi względami kierowano się i w Stanach Zjednoczonych, gdy po wprowadzeniu obowiązku odszkodowania robotników towarzystwa ubezpieczeniowe. zaczęły udzielać daleko idących ulg przedsiębiorstwom, które wprowadziły u siebie odpowiednie zabezpieczenia, zorganizowały kontrolę wypadków oraz wykazały się zmniejszeniem wypadkowości w ciągu określonej ilości lat. **Oszczędności na samych skład**kach, nie licząc korzyści, wynikających ze zracjonalizowania produkcji, zachęciły przedsiębiorców do tworzenia wydziałów bezpieczeństwa i wprowadzenia udoskonaleń ochronnych. Oszczędności z tego tytułu, naprzykład w przemyśle stalowym. wyniosły w ciągu ostatnich pięciu lat ok. 5 miliardów dolarów.

Podobnie i u nas ustawa z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniach społecznych stwarza podstawę do obniżania lub podwyższania wymiaru składek w zależności od warunków bezpieczeństwa i higieny w zakładzie pracy.

Nie na drodze przymusu, ani nakazu, lecz przez wykazanie istotnych korzyści z wprowadzenia racjonalnych metod bezpieczeństwa i higieny stwarza się sprzyjające warunki dla rozwoju akcji w zakładach pracy. zachęca się do niej całe grupy wytwórcze.

Pociągnęło to za sobą konieczność prowadzenia szczegółowej analizy wypadków pod względem ich przyczyn i częstotliwości. Analiza ta, oparta o możliwie ścisłą statystykę, musi być prowadzona przez instytucję **ubezpieczeniowa i równolegle przez za**interesowane zakłady pracy. a to w celu przyśpieszenia wyników obserwacji i jednocześnie realizowania korzyści materialnych za dokonane wysiłki. Statystyka powinna odgrywać rolę sygnalizatora, rolę tę musi spełniać szybko i zrozumiale, w przeciwnym bowiem razie staje się zestawieniem suchych cyfr, na zbieranie których **marnuje się czas i pieniadze.**

Zniżki kolejowe
dla osób powracających z uzdrowisk

Z dniem 1 maja br. wznowione **zostaną** zniżki kolejowe dla **osób powracających z uzdrowisk,** nie prowądzących sezonu całorocznego. Zniżkami tymi objętych jest 27 uzdrowisk i 22 kąpieliska nadmorskie, a mianowicie:

Busko, Bystra, **Ciechocinek,** Delatyn, Goczałkowice, Hrebenów, Jastrzębie, Krościenko, Krzeszowice, Kuty, Kosów, Lubień Wielki, Morszyn, Muszyna, Miłowody, Niemirów, Ojców, Piwniczna, Rymanów, Solec, Swoszowice, **Smukała,** Szkło, Ustroń, Wysowa, Wilkowice, Zaleszczyki, **Gdynia-Orłowo Morskie, Puck, Swarzewo, Wielkawieś, Wielkawieś-Hallerowo, Chłapowo, Chałupy, Cetniewo, Kuźnica, Jastarnia, Jurata, Bór, Hel, Karwia, Karwieńskie Błota, Jastrzębia Góra, Jasne Wybrzeże, Rozewie, Dąbki, Mały Kack,** Ostrów i Tupadły.

Wobec tego, że korzystanie z ulgi nastąpić może dopiero po 14-dniowym pobycie w uzdrowisku, najwcześniejszy ulgowy przejazd powrotny z wymienionych uzdrowisk i letnisk nadmorskich nastąpić może w dniu 14 maja.

Jednocześnie przypomnieć należy, że w ciągu całego roku przysługuje **zniżka powrotna** przy wyjeździe z następujących 18-tu uzdrowisk: Czarniecka Góra. Druskieniki, Horyniec Zdrój, **Inowrocław,** Iwonicz, Jaworze, Jaremcze, Krynica, Nałęczów, Otwock, Rabka, Rudka, Szczawnica, Truskawiec, Wisła, Worochta, Zakopane i Żegiestów.

Polacy w Rumunii (III.)

Polak rumuński pielęgnuje język ojczysty

W wędrówce naszej po ośrodkach polskich w Rumunii zajrzymy dzisiaj na wstępie do Siedmiogrodu. Tutaj już w okresie przedwojennym powstaje **dość znaczny polski ośrodek górniczy — Lupeny.** W ówczesnej Rumunii dogasają resztki dawnej emigracji politycznej, której największym w swoim czasie skupieniem były **Jassy,** posiadające wszak słynną ongiś „Bibliotekę Polską". Poza tym powstaje w związku z budową linii kolejowej Lwów — Czerniowce — Jassy, **polski ośrodek kolejarski w Paszkanach** tu i ówdzie pojawia się polska emigracja zarobkowa, jak np. w zagłębiu naftowym.

Po wojnie sytuacja ulega zasadniczej zmianie. Powstaje **wielka, zjednoczona Rumunia.** Bukowina zostaje odcięta granicą od Małopolski, Besarabia od b. Kongresówki. Poza tym znaczne zmiany zachodzą w strukturze ludności polskiej. Najbardziej przedsiębiorcza, przygniatająca większość inteligencji polskiej powraca **do kraju,** aby tutaj ofiarować swe usługi odrodzonej Rzeczypospolitej. Radykalna reforma rolna, przeprowadzona przez rząd rumuński, **likwiduje niemal zupełnie polski stan posiadania w Besarabii,** osłabia go znacznie na Bukowinie. Równoczesne dążenie do rumunizacji odzyskanych ziem doprowadza do **całkowitej likwidacji w r. 1922 szkolnictwa polskiego na Bukowinie.**

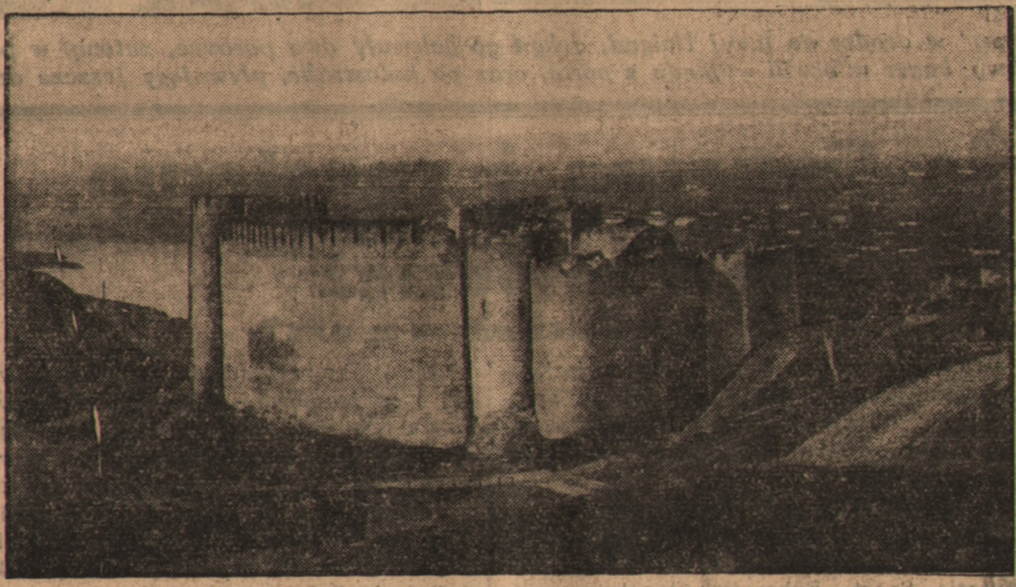
Trzeba kilku dobrych lat, aby życie polskie na tym terenie poczęło powoli się odradzać, na nowe wstępować tory. Dzięki inicjatywie **Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy** powstaje w roku 1932 centralna organizacja polska w Rumunii — **Związek Stowarzyszeń Polskich,** skupiający dziś w swoich szeregach **przeszło 100 organizacyj polskich** i obejmujący swoim wpływem dosłownie wszystkie dziedziny życia polskiego na tym terenie. Rezultatem działalności 5-letniej Związku jest niemal **całkowita konsolidacja żywiołu polskiego** pod hasłami utrzymania łączności duchowej z Macierzą, pielęgnowania mowy i tradycyj polskich, wzmocnienia gospodarczego żywiołu polskiego. 5 lat pracy Związku Stowarzyszeń, to duży krok naprzód w życiu Polonii Rumuńskiej, wzmocnienie jej narodowego stanu posiadania, zarówno w Czerniowcach i na Bukowinie, jak i w innych dzielnicach państwa.

Przechodząc do poszczególnych dziedzin życia polskiego w Rumunii zacznijmy od niezmiernie doniosłej roli, jaką odgrywa **szkolnictwo,** którym kieruje, mający swą siedzibę w Czerniowcach **Polski Związek Szkolny.** Szkolnictwo to zdane jest całkowicie na własne siły Polonii. Z pomocy rządowej nie korzysta ono zupełnie. P. Z. S. utrzymuje obecnie **jedno 4-klasowe gimnazjum w Czerniowcach, 7 prywatnych i 3 parafialne szkoły prywatne i 2 przedszkola.** Prócz tego nauczyciele P. Z. S. uczą języka polskiego w 11 szkołach państwowych, a w 5 miejscowościach zorganizowano **kursy języka polskiego,** w grupach po 10 dzieci. Ogółem naukę języka ojczystego pobiera **2826 dzieci polskich.** Stan ten nie jest całkowicie zadawalający. Polacy, jeśli chodzi o rozwój swego szkolnictwa, natrafiają, zwłaszcza ze strony niższych miejscowych władz szkolnych na duże trudności. Trzeba dodać, że przy P. Z. S. istnieje Sekcja Oświaty Pozaszkolnej, prowadząca owocną akcję w ośrodkach prowincjonalnych, oraz Sekcja Opieki nad Dzieckiem, zajmująca się dokarmianiem i niesieniem pomocy odzieżowej ubogiej dziatwie szkół polskich. Oddziały Związku, których liczba szybko wzrasta, istnieją w 27 miejscowościach.



Miasto Lupeni w Siedmiogrodzie posiadające liczną polską kolonię górniczą.

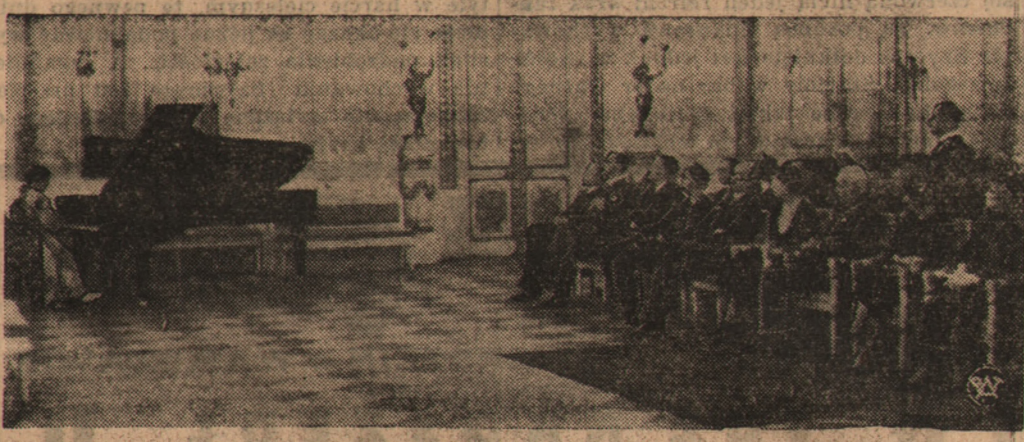
Akcja kulturalna, ześrodkowana jest w posiadających piękną tradycję **„Czytelniach Polskich",** istniejących na Bukowinie niemal w każdej, zamieszkałej przez Polaków miejscowości. Większość z nich posiada własne siedziby, oraz biblioteki mniej lub więcej zasobne. Czytelnie te, łącznie z oddziałami P. Z. S. organizują obchody narodowe, odczyty, imprezy teatralne... Nad akcją teatralną roztacza opiekę Związek Polskich Teatrów Ludowych, dysponujący zasobną biblioteką, oraz kostiumerią. Tutaj też wymienić wypadnie zasługującą na wyróżnienie działalność Sekcji Miłośników Sceny przy „Czytelni Polskiej" w Czerniowcach, która w ostatnich latach wystawiła szereg arcydzieł literatury dramatycznej polskiej. Pieśń polską kultywuje chór „Lutnia", oraz szereg placówek na prowincji. Prasę polską reprezentuje, wychodzący w Czerniowcach tygodnik „Kurier Polski w Rumunii", organ Związku Stow. Polskich.



Mury obronne zamku chocimskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Japonki grają Chopina



Dobiegający końca III. Międzynarodowy Konkurs Chopinowski w Warszawie nie pozbawiony jest pewnego rodzaju sensacji: jest nią udział dwóch pianistek japońskich, z których jedna doszła nawet do rozgrywek finałowych.

Podczas przyjęcia uczestników konkursu na Zamku owe pianistki japońskie odegrały przed Panem Prezydentem kilka utworów Chopina.

Bunt więźniów politycznych w Sowietach

Wedle wiadomości, nadesłanych w dniu 10 bm. do Moskwy, w okręgu Uralskim, gdzie znajduje się szereg obozów koncentracyjnych skazańców politycznych, przed paru dniami doszło wskutek szalonych mrozów i fatalnego odżywiania do buntu więźniów, którzy poczęli domagać się w sposób dość agresywny cieplejszej odzieży i lepszej żywności Kiedy więźniowie po ostrzeżeniu strażnika GPU nie uspokoili się, żołnierz oddał do nich kilka strzałów z karabinu. Jednakowoż więźniowie pomimo iż byli wśród nich zabici i ranni, nacierali w dalszym ciągu na straż GPU i dopiero ogniem karabinów maszynowych „zażegnano" całe zajście. Liczba zabitych jest bardzo poważna.

Dwóch lotników na jednym spadochronie

W mieście **Chabarowsku na Syberii** wydarzył się niezwykle rzadki wypadek, który tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie zakończył się tragicznie. Mianowicie z samolotu, znajdującego się na wysokości 3000 m, wyskoczyło **dwóch lotników.** W powietrzu spadochrony spotkały się i obaj lotnicy, spętani sznurami, zawiśli tylko na jednym spadochronie, ponieważ drugi nie otworzył się całkowicie. Pomimo podwójnego ciężaru, obaj lotnicy wylądowali szczęśliwie. Jak podaje prasa sowiecka, w historii lotnictwa światowego są znane tylko dwa takie wypadki — pierwszy w 1917 roku, kiedy dwóch lotników uratowało się, wyskakując z zestrzelonego samolotu przy pomocy jednego spadochronu, a drugi w Stanach Zjednoczonych, gdzie dwóch lotników uratowało się, wyskakując z samolotu, którego silnik przestał działać, na jednym spadochronie.

Bajka z tysiąca i jednej nocy

Ciężkie przyszły czasy dla artystów, to też kompozytor **Daniderff** udał się pewnego ranka pełen melancholii do Towarzystwa Autorów w zamiarze uzyskania awansem 300 franków na poczet przyszłych prac.

Otóż, gdy zbliżył się do kasy ujrzał kasjera, który na jego widok uśmiechnął się szeroko i rzekł: „Czy pan ma ze sobą walizkę?" — „Walizkę — a po co?" zapytał zdumiony kompozytor. — „No oczywiście, żeby zabrać należne panu honorarium. Wypłacam panu 90.000 franków".

Pan Daniderff sądził, że jest przedmiotem kpinek — lecz oto kasjer, na potwierdzenie swych słów, rozłożył przed zdumionym kompozytorem 90 banknotów tysiącfrankowych. A więc nie było tu mowy o żadnym złośliwym figlu. Po prostu najpiękniejsze, najzuchwalsze marzenia kompozytora oblekały się w ponętny, szeleszczący kształt nowiutkich banknotów.

Zupełnie jak w bajce!

A wytłumaczenie tej zagadki? W ostatnim filmie **„Dzisiejsze czasy"** Charlie Chaplin po raz pierwszy produkuje się jako piosenkarz. Przez długi czas namyślał się Chaplin, podczas gdy film nakręcano, jaką piosenkę mógłby zaśpiewać. Pewnego dnia, gdy mu nagrywano na płytach setki różnych melodii — wybrał jedną z nich na chybił trafił. Tych kilka taktów było skomponowane przez Daniderffa.

„Życie jest loterią" — zawołał uszczęśliwiony wybraniec losu, unosząc swoje banknoty.

Włoskie miasto filmowe

Na przedmieściu wiecznego miasta w **Quadraco** przy drodze do Frascati wznosi się włoskie miasto filmowe. W tych dniach siedzibę włoskiego świata filmowego zwiedził **Mussolini,** który z wielkim zainteresowaniem przeglądał urządzenie atelier i poszczególnych pawilonów. Na obszarze 60.000 mtr. kwadratowych rozbudowuje się miasto filmowe, nazwane przez szefa rządu włoskiego przyszłą chlubą Italii. Rozszerzaniu ulega obecnie dział techniczny stolicy filmu włoskiego, w którym skoncentrowane są zakłady synchronizacyjne, aparatura, oddział jupiterów, kopiarnie oraz własna elektrownia. W innej części wznoszą się studia i warsztaty rzemieślnicze oraz bogato wyposażone kostiumernie. Liczba personelu, który jest zatrudniony obecnie w poszczególnych działach miasteczka filmowego wynosi 1.100 osób. Personel ten w najbliższych latach będzie według projektów centrali filmowej powiększony trzykrotnie.

Depesze w paru słowach

Budowa fabryki w Stryju. Znany koncern Steinhagena zamierza w najbliższym czasie wybudować w Stryju dużą fabrykę papieru i celulozy kosztem około 20 milionów zł. Budowa ma się rozpocząć z dniem 1 maja rb. i potrwa około 10 miesięcy, tak, że uruchomienie nastąpi z początkiem r. 1938. W fabryce tej, zakrojonej na wielką skalę ma znaleźć zatrudnienie 2000 robotników i 500 urzędników.

Najdroższą szosą na świecie jest świeżo ukończona w Anglii między Manchesterem a morzem. Ma ona 42 km. długości i 12 m. szerokości. Budowano ją siedem lat. Koszt budowy wyniósł 120 milionów złotych. Trzeba było usunąć 38 domów, leżących na trasie szosy, a postawić 69, wykupić ziemię, za którą płacono po 500 funtów za 40 arów. Do budowy zużyto: cegłę, cement, stal, beton, węgiel, żwir, granit, kamień, asfalt. Szosa ta pozwala przejechać całą drogę autem w pół godziny, gdy express idzie po równoległej trasie 45 minut.

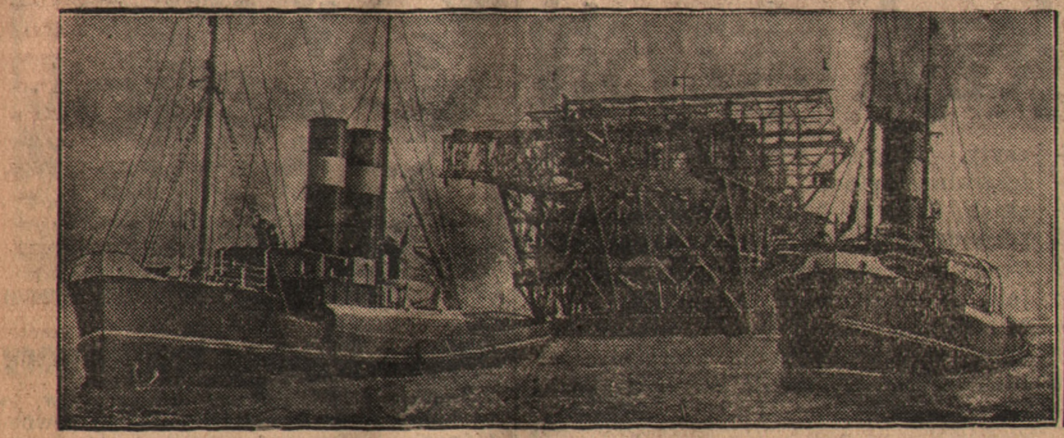
Największa księga świata. W Londynie znajduje się egzemplarz Koranu, który jest niewątpliwie największą książką na świecie. Długość tej księgi wynosi 120 cm, szerokość 77 cm i grubość 30 cm. Na każdej stronicy wydrukowano 10 wierszy literami długości 10 cm. Oprawiona jest ona w okładkę drewnianą, obciągniętą brokatem i jest tak ciężką, że z trudem może ją udźwignąć 2 ludzi.

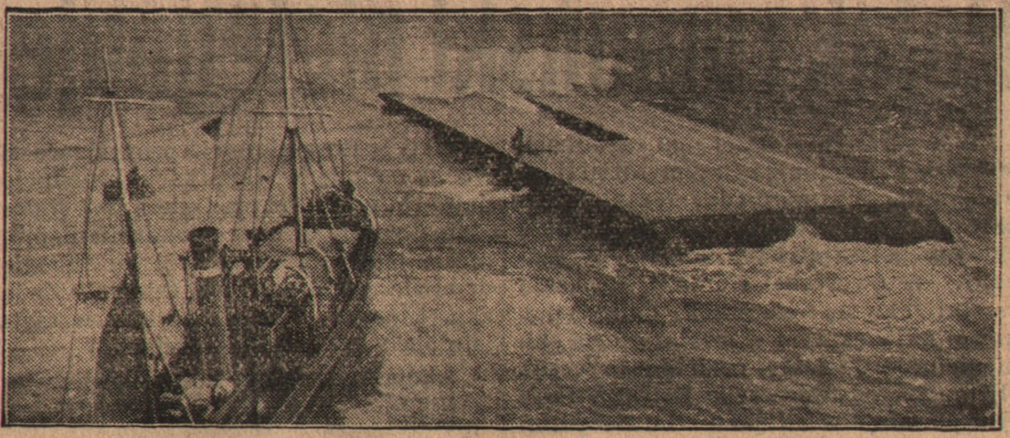
Najmniejszy egzemplarz tegoż samego Koranu mierzy zaledwie 4×4 cm.

Obrady dyrektorów Lasów Państwowych. W naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych odbyła się konferencja dyrektorów lasów państwowych pod przewodnictwem naczelnego dyrektora L. P. **Adama Loreta.** Na konferencji omawiano sprawy związane z prowadzeniem racjonalnej gospodarki łowieckiej, bezpieczeństwo pracy w nadleśnictwach oraz program inwestycyj w zakresie komunikacyjnym i transportowym.

Zjazd delegatek Związku Pań Domu. W dniach od 14 do 16 kwietnia rb. odbędzie się we Lwowie ogólny zjazd delegatek Związku Pań Domu z całej Polski. Obrady zjazdu poświęcone będą zagadnieniom **społecznym i kulturalnym.**

Największy bager świata zatonął w drodze do Indyj





Holenderski bager „Kantoeng" w drodze do Indyj Holend, dokąd go holowały dwa parowce, zatonął w pobliżu wybrzeża angielskiego. Na zdjęciach bager w chwili wyjazdu z portu, oraz po katastrofie, pływający jeszcze dnem do góry

Wychowanie fizyczne i sportowe

objąć musi całą młodzież

15.000 „Sport-Führerów" w Niemczech, a u nas?

Troska o postawienie wychowania fizycznego w Polsce na p-ziomie, odpowiadającym osiągnięciom krajów Zachodu w tej dziedzinie, nie przestaje absorbować społeczeństwa. Wyrazem tej troski było przemówienie posła **Krupy** na plenarnym posiedzeniu Sejmu.

Niemcy, Włochy, Francja, Anglia, Grecja, nie mówiąc już o przodującej Ameryce, doceniały dawno znaczenie **masowego wychowania fizycznego.** Tymczasem u nas, panuje na tym odcinku żałosna stagnacja. Naszej wsi nie śni się jeszcze o rozwoju fizycznym młodzieży — mówił p. poseł. Wychowanie fizyczne na terenie akademickim jest poniżej poziomu. Odpowiednie organizacje wśród młodzieży szkolnej są martwe, ponieważ nie rozporządzają ani sprzętem sportowym ani terenami.

Do sportu trzeba wciągnąć wieś

Przysposobienie wojskowe powinno objąć **szeroką siecią wieś.** Jest to jedyna droga do wprowadzenia sportu w koła wiejskie. Wojsko, otrzymując przeszkolonego w P. W. obywatela, z zahartowaną w sporcie wolą, może okres służby wojskowej wykorzystać o wiele produktywniej, szkoląc rekruta w służbie lotniczej, zapoznając go z nowoczesną techniką motorową itp.

Sport jest koroną wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego — kontynuował swe przemówienie p. poseł Krupa. Kontaktu sportowego ze światem nie wolno nam zrywać, tak samo, jak nie wolno zapominać, że jest to ruch, który objął dzisiaj **całą kulę ziemską!** Powaga narodu wymaga, abyśmy zajmowali wyższe miejsca w międzynarodowych zawodach sportowych. W tym celu trzeba przede wszystkim ułatwić rozwój fizyczny młodzieży akademickiej. Nadto należałoby zwolnić stowarzyszenia sportowe od obciążeń fiskalnych, przyznać ich członkom ulgi w korzystaniu z państwowych środków komunikacyjnych. Masowy ruch sportowy musi być otoczony opieką. Nie należy zapominać — kończył poseł Krupa — że inne państwa stworzyły **specjalne ministerstwa zdrowia narodowego** — mające zajmować się wychowaniem fizycznym.

Zwróciło uwagę, że pan minister **Świętosławski** w swej odpowiedzi, po dyskusji na plenum Sejmu, poświęcił specjalnie dużo miejsca zagadnieniom, poruszonym przez posła Krupę. P. Minister stwierdził, że wniosek o utworzenie **podsekretariatu stanu wychowania fizycznego** przedstawił jeszcze w roku 1933 Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego — Biuru Usprawnień Administracji Państwowej. Ale z realizacją tego projektu wiązałby się specjalny budżet i nowe koszty. Przy harmonijnej współpracy wszystkich resortów, jednoczących się w P. U. W. F. i P. W., jest to zbędne narazie — mówił p. Minister — przynajmniej do chwili poważnego powiększenia budżetu na cele wychowania fizycznego.

Potroiliśmy nasz materialny dorobek sportowy

Pod względem **urządzeń i sprzętu,** nawet przy naszych stale malejących budżetach, zrobiło się — wedle słów p. Ministra — bardzo dużo. Bowiem stan posiadania na tym odcinku zwiększył się od r. 1927 o 300 proc. Niestety stanowi to zaledwie trzecią część potrzebnej ilości urządzeń i sprzętów. W 15 okręgowych ośrodkach wyszkolono od roku 1930 na koszt PUWF i P.W. — 17.200 instruktorów z pośród członków związków, stowarzyszeń WF i PW oraz klubów sportowych. Większość tych instruktorów pochodzi z ośrodków wiejskich i małomiasteczkowych.

Odwoływanie się do przykładów niemieckich — mówił p. Minister — gdzie 15 tysięcy płatnych przez państwo względnie partię „Sport - Führerów" stanęło na czele sportu — jest w naszych warunkach nie istotne tak długo, jak długo nie znajdujemy kredytów na takie cele.

P. U. W. F. i P. W. przesłał również Ministerstwu WR i OP (w marcu 1936) projekt organizacji wychowania fizycznego w szkołach wyższych oraz reorganizacji Akademickiego Związku Sportowego. Projekt ten idzie w kierunku ścisłego odgraniczenia wychowania fizycznego w szkołach akademickich, jako zagadnienia natury państwowej i programowo - szkolnej, od sprawy sportu młodzieży akademickiej, jako zagadnienia specyficznie młodzieżowego. W ramach AZS. ujętych jest 5000 ćwiczących. Subwencje na AZS. w roku 1936 z funduszów Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej PUWF i PW wynosiły łącznie 86.300 złotych. Najbardziej podstawowym wychowaniem fizycznym akademików zajmowały się Komisje uczelniane (między uczelniane). Z powodu szczupłych środków finansowych frekwencja nie wynosiła ponad 1000 młodzieży... PUWF w bieżącym miesiącu zakończył prace badawcze związane z projektem wprowadzenia obowiązku wychowania fizycznego na pierwszym roczniku studiów — i z odpowiednimi wnioskami wystąpi do Ministerstwa WR i OP.

...ale to wszystko jeszcze mało

W przemówieniu p. Ministra przebijał się czerwoną nicią jeden refren: **brak funduszów.** Tą posuchą finansową wychowanie fizyczne dotknięte jest jednak w sposób szczególny. Stajemy wobec nader ważnego dylematu — albo jakieś życiodajne „środki materialne" zroszą ten upośledzony teren — albo nasi sąsiedzi ubiegną nas na tyle w harcie cielesnym, że pewnego dnia może się okazać za późno podejmować wysiłek nadrobienia zaległości... A zagadnienie wychowania fizycznego jest przecież **bezpośrednio związane z zagadnieniem obronności kraju.**

Rewia polskich koszykarzy w Poznaniu

Turniej o mistrzostwo Polski rozpoczął się w piątek

Od piątku 12 bm. rozegrane zostaną w Poznaniu w hali Ośrodka WF mistrzostwa Polski w koszykówce. Udział w turnieju bierze 12 drużyn podzielonych na cztery grupy, z których zwycięskie zespoły wejdą do finału.



W grupie I startują: KPW Poznań, PZB Bytom i mistrz okręgu kielecko-częstochowskiego. Z tej grupy najprawdopodobniej do finału zakwalifikuje się KPW Poznań. Drużyna śląska jest słaba, a częstochowska nie ma jeszcze rutyny.

Z II grupy wejdzie na pewno Cracovia, bowiem Wilno jest technicznie nie wyrobione.

W III grupie startuje KPW Warszawa, Sokół Macierz, KS Ciszewski Bydgoszcz, K. P. W. Warszawa jest pewnym finalistą, — gdyż oparte jest na zawodnikach starej Polonii warszawskiej.

W ostatniej grupie AZS Poznań, WKS Grodno i AZS Lublin mają równe szanse. Pozyskanie jednak Różyckiego z KPW, własny teren i publiczność dużo mogą pomóc w zwycięskim pochodzie akademikom poznańskim.

Jeżeli chodzi o zdobycie mistrzostwa Polski, to kwestia ta jest zupełnie otwarta. Dużo możliwości ma KPW Poznań, o ile naturalnie młodzi gracze Szymura I i II, Wrzesiński i Lange nie zawiodą. Za zespołem kolejarzy poznańskich kroczy Cracovia, która jest drugim garniturem dotychczasowej reprezentacji Polski. KPW Warszawa opiera się na dwóch filarach Zglińskim i Gregołajtisie. Atutem zespołu jest szybkość i bardzo dobre strzały z półdystansu. AZS Poznań ma dzięki pozyskaniu Różyckiego przed sobą dobrą przyszłość i zdolny jest do zdobycia mistrzostwa Polski.

Obecny mistrz Polski w koszykówce KPW Poznań, drużyna, która reprezentowała Polske na olimpiadzie berlińskiej.

POLONIA WICEMISTRZEM WARSZAWY W KOSZYKÓWCE.

Rozegrany mecz koszykówki męskiej przyniósł zwycięstwo Polonii nad KPW w stosunku 43:34 (21:12). Tym samym poloniści zdobyli wicemistrzostwo Warszawy, spychając A. Z. S. na trzecie miejsce.

Mistrzem Warszawy, jak już podawaliśmy, zostało KPW.

CZY BRADDOCK PRZYJMIE SENSACYJNĄ OFERTĘ SCHMELINGA?

Berlin (PAT). Jak już podaliśmy, Schmeling zwrócił się do Braddocka o rozegranie meczu o mistrzostwo świata w czerwcu w Berlinie. Niemiec gwarantuje Braddockowi sumę 250.000 dolarów, które zostaną zdeponowane w jednym z neutralnych banków europejskich. Ponadto Braddock otrzymałby przywilej pierwszeństwa przy podziale zysków ze zdjęć filmowych i audycyj radiowych dla Ameryki, co przyniosło by mu dalsze 150.000 dolarów. Wreszcie Schmeling chce wypłacić amerykańskim manażerom odszkodowania w wysokości 50.000 dolarów i zobowiązałby się bronić jeszcze w ciągu roku bieżącego tytułu mistrza przeciwko Louisowi. lub innemu przeciwnikowi na terenie St. Zjedn. Ameryki półn. Braddock zasadniczo zgadza się na rozegranie meczu w Berlinie, domaga się jednak warunków znacznie korzystniejszych, mianowicie gwarancji gotówkowej w sumie 400 tys. dolarów, złożonych jeszcze przed rozegraniem meczu w jednym z banków amerykańskich, całkowitego zwolnienia od podatków oraz przydzielenia amerykańskiego sędziego ringowego.



Braddock

W niemieckich kołach sportowych przypuszczają, że ostatecznie dojdzie do całkowitego porozumienia. Prasa niemiecka jest zadowolona, że Braddock nie odrzucił z miejsca oferty Schmelinga i wyraża nadzieję, że sprawa będzie załatwiona ku ogólnemu zadowoleniu. Niemieckie władze sportowe potraktowały projekt Schmelinga bardzo życzliwie.

ZAMERYKANIZOWANY POLAK PARKER ZDOBYŁ TYTUŁ MISTRZA TENISOWEGO STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Zakończone zostały mistrzostwa Stanów Zjednoczonych w hali. Tytuł mistrza zdobył Parker po zwycięstwie w finale nad Bowdenem 6:4, 6:4, 1:6, 4:6, 6:1.

W grze pojedyńczej pań w finale Francuska Matthieu pokonała Hirsch 10:8, 1:6, 6:2.

Dodać należy, **że Parker jest z pochodzenia Polakiem.**

HOKEISTKI IRLANDII LEPSZE OD NIEMIECKICH.

W Dublinie odbył się międzypaństwowy mecz pań w hokeju Irlandia—Niemcy. Zwyciężyły Irlandki 5:0 (4:0).

POLSKA STARTUJE W WIELKICH ZAWODACH LEKK. ANTWERPII.

W dniach 28 i 29 czerwca odbędą się w Antwerpii międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Udział bierze 10 reprezentacyj państwowych, m. in. i Polska.

Prasa belgijska, pisząc już dziś o tych zawodach, podkreśla, że prawdopodobnie w biegu na trzy kilometry odbędzie się **walka Kusociński—Nielsen,** w której łatwo może **paść rekord świata.** Kusociński zresztą pobił właśnie w Antwerpii rekord Nurmiego na tym dystansie, odebrany mu później przez Nielsena.

Najgroźniejszy zator już spłynął

Teraz kolej na zator fordoński

Wczoraj o godz. 17,15 ruszył wreszcie i spłynął najgroźniejszy zator lodowy na Wiśle pod Kokockiem, sprawca powodzi, która nawiedziła nizinę nadwiślańską pod Bydgoszczą jak i samą Bydgoszcz. **Potężnym wysiłkom lodołamaczy** udało się wreszcie pokonać nieszczęsną zaporę, która spiętrzyła wody do katastrofalnej wysokości. **Obecnie pozostaje jeszcze do rozbicia zator** lodowy pod Fordonem, który ciągnie się na przestrzeni 9.2 kilometrów, 5 i pół km. powyżej mostu fordońskiego i 3.7 km. poniżej mostu.

Dzisiaj rano lodołamacze rozpoczną pracę nad rozbiciem części zatoru poniżej mostu.

Na skutek rozbicia zatoru woda **w Rafie** opada bardzo silnie. W ciągu dnia wczorajszego **opadła o 1,31 m.** W Fordonie poziom wody wynosi jeszcze (wczoraj wieczorem) 588 cm., czyli że obniżył się tylko o 12 cm.

W Bydgoszczy woda opada

W Bydgoszczy **Brda w ciągu ostatnich 20 godzin obniżyła się o blisko 10 cm.** Publiczne gmachy w Bydgoszczy są w dalszym ciągu po ubikacje parterowe pod wodą, która wsącza się również drogą podskórną. W dniu wczorajszym **motopompy bez przerwy pracowały na poczcie oraz w gmachu Banku Polskiego,** wydobywając z piwnic tych instytucyj nagromadzonc tamże wodę. Czynności ochronne i zabezpieczające prowadzone są bez przerwy na **terenie Gazowni Miejskiej. Gazownia przystąpiła do gromadzenia trzydniowych zapasów gazu,** by tym sposobem zabezpieczyć



Gospodarstwo rolne w Łęgnowie, położone nad szosą, zalane wodą

dostawę mieszkańcom na wypadek zalania kotłowni.

Dopiero w dniu wczorajszym **ukazały**



Zniszczony przez krę lodową dom rolnika Feuera w Łęgnowie

się na Wiśle przedmioty użytku domowego, porwane wartkim nurtem z terenów górnej Wisły, nawiedzonych powodzią. Wzruszającym był **widok 6 straszliwie wygłodzonych gęsi,** które przykucnęły na tonącej krze. Stan ptactwa wskazywał, że odbywało z przerażeniem „jazdę" na krze od kilku dni. Pierzastymi tymi „powodzianami" zajął się posterunek policyjny w Koronowie.

W dniu wczorajszym p. starosta Suski w towarzystwie wicestarosty p. Robakowskiego przebywał od wczesnych godzin rannych do wieczora w powiecie, by naocznie przekonać się o postępach akcji pomocy powodzianom.

Straszna śmierć trojga drobnych dzieci

Straszny wypadek wydarzył się w **wiosce Wygoda pod Inowrocławiem.**

Wychodząc z żoną do lasu po drzewo, rolnik **Czesław Czekalski** zamknął w chacie troje dzieci, 5-letniego synka i córeczki w wieku 3 lat i jednego roku. Bawiąc się najprawdopodobniej w pobliżu pieca, w którym płonął ogień, **dzieci wznieciły pożar, który strawił doszczętnie dom. Maleństwa znalazły straszną śmierć w płomieniach.**

Zamieć śnieżna nad Kaszubami

Nad morzem polskim przy silnym porywistym wietrze zachodnim przeszła **zamieć śnieżna,** która dała się we znaki **na całych Kaszubach.** Miejscami opad śnieżny przekroczył 20 cm grubości. Zaspy śnieżne dały się we znaki nietylko na półwyspie helskim, ale również w całym powiecie morskim. Pociągi z Helu obchodziły z opóźnieniami. Obecnie ruch na szosach i liniach kolejowych jest normalny.

Przyrost naturalny w Gdyni

Ciekawie układają się cyfry przyrostu naturalnego ludności Gdyni. W r. 1936 urodziło się, w Gdyni **2905 dzieci żywych i 81 dzieci martwych.**

Dzieci ślubnych urodziło się 2559, nieślubnych 346. Większy jest procent dzieci nieślubnych śród urodzeń martwych, bowiem na 81 urodzeń martwych dzieci nieślubnych jest 15. Według wyznania urodziło się 2815 dzieci rodziców wyznania rzym.-katolickiego. Dzieci rodziców wyznania mojżeszowego urodziło się 27.

Według wieku rodziców najczęstsze urodzenia przypadają na wiek matki od 25—29 lat. Matki w tym wieku wydały na świat 1039 dzieci na ogólną liczbę 2905. Następną grupę tworzą matki w wieku od 20—24 lat (839 dzieci) a następnie matki w wieku od 30—34 lat (592 dzieci). Najczęstrzy wiek ojca jest od 25—29 lat (940 dzieci), a dalej od 30—34 lat (907 dzieci), od 35—39 lat (353 dzieci) i t. d.

Dużą grupę tworzą tak zwani „ojcowie nieznani", a liczba ich 346 odpowiada liczbie nieślubnych urodzeń. Najczęstsza kombinacja wieku rodziców jest: matka od 25—29 lat, ojciec od 30—34 lat.

Największą grupę matek nieślubnych tworzą kobiety do 19 lat (34 proc.), od 20—24 lat (14 proc.), od 25—29 lat (10 proc.), od 30—34 lat (7 proc.), od 35—39 lat (5 proc.), i powyżej 40 lat (2 proc.). Cyfry te mówią bardzo wiele.

Nowe drogi motocyklizmu

Mija powoli zima — sezon martwy dla motocyklistów, a nadchodzi nowy sezon, w którym kryje się tyle nadziei dla motocyklisty w szczególe a dla motoryzacji w ogóle.

Kwestia motoryzacji weszła wreszcie dzięki Bogu w krąg zainteresowań całego społeczeństwa, wobec czego wałkuje się ją na wszystkie strony w prasie codziennej. — Inaczej przedstawia się sprawa nowego sezonu dla motocyklisty. — Tutaj w myśl zapowiedzi „góry" ma powiać inny wiatr.

Na tegorocznym Walnym Zgromadzeniu Polskiego Związku Motocyklowego w Warszawie dowiedzieliśmy się, że nasz sport motocyklowy musi pójść innymi drogami, jeżeli ma służyć celowi, do którego pośrednio jest powołany. Zwrócono uwagę na naszego zachodniego sąsiada, gdzie sport motocyklowy prócz swego nastawienia czysto sportowego służy do przygotowania kadr motocyklistów, dla których ani maszyna ani wykorzystanie jej nie jest obce.

Tą drogą ma pójść nasz sport motocyklowy. Imprezy tegoroczne mają pokazać widzom, zwłaszcza tym, którzy do tego sportu nie nabrali dotąd przekonania, czego może dokazać motocykl, a jeźdźcom, ile można z „maszyny" wyciągnąć przy odpowiednich umiejętnościach. Stąd oglądać będziemy przede wszystkim wyścigi szosowo-terenowe, raidy terenowe, raidy nocne, jazdy patrolowe i z rozkazem oraz t. p.

Z powyższego wynika, że obecny sport motocyklowy będzie nosił wyraźne cechy P. W. motorowego. W zrozumieniu doniosłości tego zagadnienia wprowadzi Państwo za pośrednictwem P. Z. M. jeszcze w tym sezonie na wzór już istniejących oznak: sportowej i strzeleckiej, Państwową Oznakę Motocyklową.

Posiadanie tej oznaki będzie niejako legitymacją umiejętności wykorzystania motocykla w każdej sytuacji. — Ambicją każdego motocyklisty winno być posiadanie P. O. Mu., która najprawdopodobniej będzie dawała prawo do brania udziału w imprezach czysto sportowych.

Posiadać winien ją każdy motocyklista, właściciel małolitrażowej maszyny czy też rasowej wyścigówki.

Jednakże niczego bez treningu osiągnąć nie można, dlatego jak najwcześniej należy wydobyć maszyny z zimowych pieleszy i po odpowiednim przygotowaniu stawać do prób, które z pewnością urządzać będzie tutejszy Klub Motocyklowy. Ma-Zur.

Starogard

— **Rzemiosło i kupiectwo przy współpracy ze Szkołą Zawodową.** Z inicjatywy kierownictwa Szkoły Dokształc. Zawod. w Starogardzie w porozumieniu z p. Starostą pow. odbyło się zebranie informacyjne (w sali Wydz. Pow.) mistrzów i pracodawców, posyłających uczniów do szkoły dokształcającej. Na porządku obrad były sprawy wychowania, uczęszczania na lekcje, nauki oraz przysposob. wojsk. Omówił je p. mgr. Zawielak, po czym komendanci p. w. pp. kpt. Kwoka i Śliwa przedstawili kwestię przyspos. wojsk. na terenie szkoły. Referenci stwierdzili, że jakkolwiek stan w szkole poprawił się znacznie w porównaniu z latami ubiegłymi, to jednak jest jeszcze wiele do zrobienia, zwłaszcza w kierunku regularnego i punktualnego uczęszczania.

W dyskusji zabierali głos pp. Gumiński, F. Jabłoński, Perron i Zbylicki, który uznając celowość takiego zebrania, wyraził życzenie, aby podobne konferencje urządzać co najmniej raz w roku. Chwaląc pw. i obozy letnie, nazwał je gratyfikacją za dobre i pilne uczęszczanie. P. Pruszkowski, m. stol. stwierdził, że kursanci po powrocie z obozów okazują większy zapał do pracy, są ruchliwsi i zdrowsi, więc wartościowsi dla warsztatu. P. Ligmanowski, m. tapic. podniósł sprawę rysunku dla tapicerów i zobowiązał się pomóc szkole w tej dziedzinie. Na tym przewodniczący zebrania, kierownik szkoły p. Wojtaś zamknął konferencję hasłem: Rzemiosłu i Kupiectwu cześć!

Po zebraniu zainteresowani deklarowali udział swych uczniów w obozach letnich.

Lubawa

— **Walne zebranie Tow. Śpiewu „Harfa".** W końcu lutego br. odbyło się doroczne walne zebranie Chóru Kościelnego „Harfa", które zagaił prezes p. Dąbkowski Jan, witając przybyłego kuratora Chóru ks. prałata Kasynę, wszystkich członków i gości. poczem podał porządek obrad. Nastąpiło kolejno sprawozdanie zarządu Koła prezesa, sekretarza i skarbnika, z którego wynikało, że towarzystwo brało czynny udział w uświetnieniu uroczystości kościelnych i świeckich. Po udzieleniu absolutorium, marszałek walnego zebrania p. Pater zarządził wybory nowego zarządu. Przez tajne głosowanie wybrano: prezesem p. Patera, wiceprezesem p. Tykarski Al., sekr. p. E. Świerczyńska, skarbn. p. Ostopowiczówna, bibliotekarzem p. Reszczyński Fr. Komisja Rewizyjna składa się z 3 członków pp. Drozdowskiego, Jaroszewskiego i Eichlera. Na tym zebranie obrany zarząd zakończył hasłem „Cześć Pieśni"! K.

— **Kurs gotowania i konkurs drobiowy Koła Gosp. Wiejskich w Lipinkach.** Z inicjatywy prezeski tut. koła p. Makowskiej został przeprowadzony dla członkiń kurs gotowania. Kurs ten, który trwał 10 dni przeprowadziła instr. Kół Gosp. Wiej. p. Karolkówna z Brodnicy przy udziale 14 członkiń. Pomimo silnego mrozu, kurs odbywał się bez przerwy i budził wśród obecnych wielkie zainteresowanie. Na zakończenie kursu kursistki gościły swego ks. Proboszcza, który na zakończenie kursu imieniem Koła podziękował p. Instruktorce serdecznie za jej pracę i poświęcenie nad przeprowadzeniem kursu. Następnego dnia odbyło się zebranie tut. Koła G. Wiejskich na którym został zakończony całoroczny konkurs drobiowy. Na zebranie przybyli p. inspektor Dabiński z Pom. Izby Roln. z Torunia i p. instr. K. G. W. Karolczykówna. Po dłuższym przemówieniu p. inspektora, przystąpiono do rozdziału nagród pośród najlepsze konkursistki. I. nagr. przyznano p. Gałuszewskiej, II. p. Makowskiej, III. również z rzędu przyznano p. Najdrowskiej, Dembkowej i Łukaszewskiej. Inne panie otrzymały upominki. Nagrody składały się z rasowego drobiu. Jednocześnie p. Karolczykówna zorganizowała drugi konkurs ogródków warzywnych, na który zapisało się 10 członkiń.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Pogoda na ogół słoneczna i ciepła o umiarkowanym zachmurzeniu nieba. Po nocnych przymrozkach w ciągu dnia znaczny wzrost temperatury (do 10 stopni).

Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

KALENDARZYK

Sobota, 13. 3. Krystyny
Niedziela, 14. 3. Matyldy
Poniedziałek, 15. 3. Klemensa

STAN WODY W WIŚLE

Stan wody w Wiśle z dnia 12. 3.: Kraków — 0,40 (0,20); Zawichost + 3,52 (3,48); Warszawa + 3,55 (3,16); Płock + 2,89 (2,88); Toruń + 3,90 (3,99); Fordon + 6,00 6,03); Chełmno + 3,72 (4,24); Grudziądz + 4,18 (4,56); Korzeniewo + 4,52 (4,71); Piekło + 4,74 (4,67); Tczew + 4,82 (4,60); Einlage + 3,28 (3,44); Schiewenhorst + 2,94 (3,12).

Temperatura wody w Wiśle 0,4 (0,5).

Uwaga. Liczby w nawiasach oznaczają stan z dnia poprzedniego.

Zebrania — Odczyty

— **Plenarne miesięczne zebranie Stowarzyszenia Restauratorów w Bydgoszczy** odbędzie się we wtorek dnia 16 bm. o godz. 16,30 w lokalu p. Mellerowej przy Placu Piastowskim 17 Na zebranie to przybędzie referent ze Związku Popierania Turystyki, który wygłosi aktualny referat o celach i zadaniach popierania turystyki w Bydgoszczy.

Rekolekcje wielkopostne dla nauczycieli w Bydgoszczy

Zachęceni serdecznym zapałem, z którym w ubiegłych latach korzystała inteligencja męska naszego miasta a nawet okolicy z rekolekcyj wielkopostnych — wznawiamy je i w tym roku w Niedzielę Palmową, dnia 21 marca br. u Fary o godzinie 19-tej. Nauki wygłosi znany na terenie naszego miasta ks. prof. Raiter, prefekt Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego.

Następne nauki: w Wielki Poniedziałek, Wtorek i Środę o godzinie 19-tej. W środę będzie po nauce dla uczestników rekolekcyj okazja do spowiedzi św., by w następny Wielki Czwartek wziąć uroczysty udział w Komunii św. Wielkanocnej.

„Poświęciliśmy dla ciała rok cały,
Poświęćmy dla duszy dni kilka".

Na powyższe ćwiczenia duchowe gorąco zaprasza Zarząd Sodalicji Mariańskiej Nauczycieli w Bydgoszczy.

Wystawa dywanów i pokaz nowoczesnej bielizny stołowej w Be-De-Te

Bydgoski Dom Towarowy, znany nie tylko w Bydgoszczy, ale na całym Pomorzu, urządza w swym magazynie na II. i III. piętrze **wielką wystawę dywanów, połączoną z pokazem nowoczesnej bielizny stołowej.**

Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę, dnia 14 marca rb. o godz. 3,30 po południu. Wystawa trwać będzie od dnia 14 marca do dnia 27 marca br.

Wystawa ta, mająca pierwszorzędne znaczenie **w nadchodzącym okresie wiosennym,** ściągnie niewątpliwie jak najszersze warstwy społeczeństwa z Bydgoszczy i pobliskich miast, miasteczek i wiosek do B. D. T.

Wstęp na wystawę bezpłatny.

Zwraca się uwagę na to, że **Bydgoski Dom Towarowy w czasie trwania wystawy i pokazu nowoczesiej bielizny stołowej znacznie obniżył ceny w swoim magazynie.**

Czytelników naszych zachęcamy gorąco do zwiedzenia wystawy Be-De-Te.

Dzień w Bydgoszczy

Sobota-Niedziela, dnia 13-14 marca 1937 r.

Komunikat Prezydenta Miasta w sprawie powodzi

Wobec bardzo sprzecznych wiadomości prasowych, w których aż nadto ujawnia się pomieszanie pojęć co do terenu miasta i powiatu bydgoskiego, podaję do publicznej wiadomości, że na terenie miasta Bydgoszczy poza widocznymi dla wszystkich zalewami przy ul. Hermana Frankego i Rybim Rynku, wewnątrz miasta innych zalewów nie ma. Natomiast zalane są niektóre posesje prywatne, jak ogrodnictwa położone specjalnie nisko i blisko rzeki.

Pod Łęgnowem, jeszcze na terenie miasta, zalana jest również szosa prowadząca do Torunia.

Na całym terenie miasta nie było żadnego wypadku zagrożenia życia lub zdrowia obywateli i dotąd nie zgłoszono żadnych wypadków, w których ewakuacja z urzędu byłaby potrzebna lub wskazana.

We wszelkich wypadkach, w których niesienie pomocy z urzędu jest potrzebne, proszę o natychmiastowe zgłoszenie do Zarządu Miejskiego Wydział Administracyjny, ul. Grodzka 25, w którym to biurze pełni się służbę dyżurną dniem i nocą bez przerwy. Telefon dzienny — Zarząd Miejski, telefon nocny 2603.

W wypadkach konieczności niesienia pomocy natychmiastowej należy zwracać się niezwłocznie do Komendanta Straży Pożarnej.

Bydgoszcz, dnia 12 marca 1937 r.
PREZYDENT MIASTA:
(—) L. Barciszewski.

Z posiedzenia Rady Miejskiej w Bydgoszczy

W czwartek, dnia 11 bm. o godz. 18.30 odbyło się w ratuszu posiedzenie Rady Miejskiej przy udzialle 42 radnych, pod przewodnictwem p. prezydenta Barciszewskiego.

Nasamprzód dokonano wyboru delegatów na nadzwyczajne ogólne zebranie członków Związku Miast Polskich w Warszawie.

Delegatami wybrani zostali pp.: prezydent Barciszewski oraz radni Feliks Jaworski, Konrad Fiedler i Kurdelski.

Drugi punkt porządku obrad t. j. wybór członków do Komitetu Rozbudowy Miasta na rok 1937 został odroczony wobec sprzeciwu jednego z radnych, że do Komitetu Rozbudowy Miasta z ramienia Rady Miejskiej weszli zainteresowani w tej sprawie radni — właściciele cegielń. Sprawą tą ma się zająć komisja.

Na wniosek Zarządu Miejskiego radni przyjęli jednogłośnie projekt rozparcelowania i zabudowania terenu położonego w Kapuściskach małych, a należącego do gminy miasta Bydgoszczy. Przy tym uchwalono przydzielić spółdzielni „Nowe - Miasto" w miarę zapotrzebowania odpowiednią ilość działek budowlanych pod warunkiem, że przed rozpoczęciem budowy domów w tym osiedlu spółdzielnia urządzi ulice w myśl wskazówek Zarządu Miejskiego.

Uchwałę Zarządu Miejskiego w sprawie przełożenia kosztów urządzenia ulicy Emilii Plater na właścicieli przyległych działek przyjęto jednogłośnie. Przy tej sposobności panowie radni Kuliński i Martini wyrazili prośbę pod adresem Zarządu Miejskiego, ażeby umożliwił właścicielom działek spłatę tego obciążenia na możliwie dogodnych warunkach.

W wolnych głosach p. radny Magdański przemawiał w obronie zawodu kominiarskiego.

O zatrudnienie bezrobotnych w Bydgoszczy

Miejski Komitet Obywatelski do walki z bezrobociem podaje do wiadomości pp. pracodawców na liczne zapytania z ich strony, że powiększenie liczby zatrudnionych w okresie przed świętami wielkanocnymi w myśl odezwy p. prezydenta m. nie ma absolutnie żadnego skutku na wymiar dodatkowego podatku ze względu na patent. Miejscowe Urzędy Skarbowe oceniają doniosłość takiego dodatkowego zatrudnienia bezrobotnych i nie będą z tego powodu czynić żadnych trudności pp. pracodawcom, Komitet prosi jeszcze raz o zgłaszanie zapotrzebowania bezrobotnych na jeden tydzień w okresie przed świętami wielkanocnymi. Praca nadzwyczajna w tym okresie znajdzie się w każdym przedsiębiorstwie dla kilku bezrobotnych. Pomoc zaś świąteczna bezrobotnym w tej formie jest wielka. Zgłoszenia, również telefoniczne (telef. 2600), przyjmuje biuro pomocy zimowej ratusz, pokój 25, które służy również wszelkimi szczegółami odnośnie techniki przyjęcia i spraw związanych z wynagrodzeniem bezrobotnych.

DYŻUR NOCNY APTEK

Od 8 do 14 bm. pełni: Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, tel. 3994; Apteka pod Lwem ul. Grunwaldzka 37, tel. 3191.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś w sobotę i niedzielę wieczorem w dalszym ciągu na repertuarze ostatnia nowość scen zagranicznych, przepiękna operetka Goetze'a pt. **„Adrienne"**, która cieszy się olbrzymim powodzeniem na naszej scenie. W roli tytułowej ujrzymy p. Mary Gabrielli, księżną Kurlandii będzie [illegible]almirska, Augustem Mocnym p. Jaglarz, Maurycym Saskim p. Rychter, w innych głównych rolach pp.: Domosławski, Iwański, Koczanowicz, Leśniowski, Nowakowski i Ziemski. W akcie II efektowny balet: „Saska porcelana" wykona primabalerina Soboltówna i Wojnar w otoczeniu zespołu tancerek.

W niedzielę o godz. 16 po południu po cenach groszowych **(od 10 gr. do 1,15 zł)** ukaże się **„Hajduczek"** — najpiękniejszy fragment z powieści H. Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski".

W pełnych próbach pod reżyserią J. Szyndlera najnowsza komedia R. Niewiarowicza pt. **„Gdzie diabeł nie może"**. Udział biorą czołowe siły naszego zespołu.

KINA.

ADRIA: „Królowa dżungli" i nadprogram.
APOLLO: „Dzikie ścieżki" i nadprogram.
BAŁTYK: „Nowe przygody Tarzana" i „Toboggan".
KRISTAL: „Sonata księżycowa" z Paderewskim i nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Krew na morzu" i nadprogram.
REWIA: „Braterstwo krwi" i „Jej szampańska noc".

Wystawa drzeworytów Stefana Mrożewskiego w Muzeum Miejskim

W niedzielę, 14 bm. o godz. 12 m. 40 w południe nastąpi **otwarcie wystawy zbiorowej Stefana Mrożewskiego w Muzeum Miejskim.**

Stefan Mrożewski wystawia po raz pierwszy w Bydgoszczy, a po raz drugi wogóle w Polsce swe drzeworyty zbiorowe.

Nazwisko tego grafika nie jest nam obce.

Do artystów stale przebywających po za granicami kraju należy właśnie Stefan Mrożewski. Jest on **jednym z najwybitniejszych współczesnych grafików europejskich, przynoszący chlubę polskiemu drzeworytnictwu w wielkich krajach europejskich** i znajdujący miłośników i zbieraczy jego grafiki w Holandii, w Anglii, we Francji, uznany za jednego z najpoważniejszych ilustratorów w drzeworycie europejskim.

Tematy Mrożewskiego grupują się w czterech działach: jedne to **własne kompozycje autora,** drugie to **widoki miast,** trzecie — **portrety** i wreszcie **ilustracje do tekstów literackich.**

Obecna wystawa nie da nam wprawdzie całości jego obfitego dorobku, wystarcza jednak, żeby zdać sobie sprawę, że mamy tu do czynienia z artystą wartości niepowszedniej.

Nie wątpimy, że **wystawa ta ściągnie wiele osób tak z pośród znawców, jak i miłośników sztuki.**

Ze sportu

MECZ KRĘGLARSKI POMIĘDZY DZIENNIKARSKIM KLUBEM KRĘGLARZY A POLICYJNYM KLUBEM SPORTOWYM

W bieżącym tygodniu na dwutorowej kręgielni „Sportowej" rozegrano zawody międzyklubowe pomiędzy Dziennikarskim Klubem Kręglarzy i Pol. Klubem Sportowym.

Najwyższą punktację zdobył Policyjny Klub Kręglarzy, osiągając 4203 pkt., Dziennikarski Klub Kręglarzy — 4144 pkt.

Odcinki tygodniowe

Trzy po trzy

Żyjemy w okresie dziejów, kiedy cały świat razem i wszystkie narody osobno dążą do tak zwanego **„zglaichszaltowania"** (co za **„ausdruck"**), czyli do ujednolicenia swego wyglądu i **ujednostajnienia** wszystkich swoich myśli, uczuć, pragnień i dążeń. **„Ujednostajnić"** nie znaczy tu jednak to samo, co postawić wszystkich w jeden rząd w tej samej **stajni** przy żłobie. Ludzie mają raczej nastawić się jakby na jeden kamerton i brzmieć na jedną nutę, albo przynajmniej na harmonijny zespół tonów, bo tylko w ten sposób organizacja państwowa i narodowa może wydobyć z siebie tak potrzebne najwyższe nasilenie wszystkich swych sił i możliwości w twórczej pracy dla wspólnego dobra. Nastawienie ogólno - państwowego chóru demokratycznego na jedną nutę nie jest jednak rzeczą łatwą. Mimo wspólnoty historycznej, kulturalnej, a nawet rasowej, szczepowej i językowej, jeden człowiek jest jak ta miedź dźwięcząca, drugi jak ten cymbał brzmiący, a jeszcze inni wydają tony, które w oderwaniu są może bardzo piękne, bo i osioł zachwyca się własnym rykiem, ale z chórem jakoś nie harmonizują.

Trzeba więc głosy (ale nietylko głosy, lecz również myśli, dążenia, pragnienia i t. d.) urabiać. Najważniejszym środkiem tego urabiania i uzgadniania ludzi jest niby język.

Ale czy ludzie się rozumieją?

Wydaje mi się, że nie zawsze, a nawet, że przeważnie nie rozumieją się wogóle, albo rozumieją się źle. Tak, jak w słowniku języka polskiego jest kilkadziesiąt tysięcy wyrazów, tak każdy człowiek z każdym prawie wyrazem kojarzy inne znaczenie, inne uczucie itd. Powiedzmy np. w jakimś zbiorowisku ludzkim jeden jedyny wyraz „woda". Człowieka, którego w jakikolwiek sposób dotknęła powódź, albo który już kiedyś się topił, ogarnie paniczny lęk; pijakowi na dźwięk tego słowa odrazu do ust przyjdzie łechcąca ślinka, bo będzie myślał o „czystej" z kropką lub bez; redaktor opozycyjnego pisma (szczególnie z Bydgoszczy) obrazi się, bo pomyśli, a raczej powiedzmy ściślej — będzie mu się wydawało, że mówią o jego artykułach. Jednym słowem pod każdym wyrazem każdy człowiek rozumie coś innego. Skądże więc Warszawiak ma wiedzieć, że skoro Poznaniak mówi o załatwianiu interesów, chodzi np. o najzwyklejszą transakcję handlową, a nie o jakąś intymną sprawę osobistą, o której się w przyzwoitym towarzystwie nie mówi.

Jednak mam wrażenie, że ludzie nie tylko nie rozumieją się pomiędzy sobą, ale bardzo często sami nie wiedzą, czego chcą. Wystarczy znów przeczytać kilka artykułów wstępnych **„wielkich"** „Dzienników", aby się przekonać, że ich szanowny autor nic nie wie co pożytecznego dzieje się w Polsce od wielu lat, że nie zna się na historii, na prawach rozwoju ludzkości, że brak mu jakiejkolwiek orientacji i w ogóle nie wiadomo, po co pisze.

A może w tym wszystkim tkwi myśl głębsza? Przecież już jakiś Grek przyznał, że nic nie wie i został dlatego uznany filozofem. Może owi przezacni panowie mają te same ambicje i ze swych najgorliwszych wyznawców chcą również zrobić filozofów?

Może...

Ja jednak wolę pozostać zwykłym śmiertelnikiem bez tych wygórowanych ambicyj i pamiętać o tym — jak powiedział wielki poeta, — że „język kłamie głosowi a głos myślom kłamie", że ludzie nie tylko nie mogą się wyłącznie przy pomocy słów porozumieć, ale nawet tego nie pragną.

Wydaje mi się więc, że dla sprowadzenia zgody narodowej trzeba innych, mocniejszych, bardziej pewnych środków. Na przykład śpiew!

O! Kiepura!

Jak ów zaklinacz wężów Kiepura oczaruje nas wszystkich swym śpiewem, a po tym poprowadzi nas razem do jednego celu, któremu na imię będzie wielkość.

— Ale co to jest wielkość? — zapyta ktoś może.

— To ja! — odpowie Kiepura.

— Co to jest bohaterstwo?

— To o kiju żebraczym wyjechać sleepingiem zagranicę, by tam śpiewać arie operowe!

— To przehulać i przepić kilka nocy pod rząd!

— To zjeść 30 jajek na twardo!

— To głową rozbić mur półmetrowej grubości!

— To pchnąć na odległość 50 m.! (robią to podobno w Ameryce).

— To wybić komuś szyby!

— To...

Nie! Znowu widać, że się nie będziemy mogli zrozumieć, bo każdy inaczej pojmuje bohaterstwo.

A przecież wszyscy jesteśmy w tym zgodni, że bohaterstwa ogromnie nam potrzeba, że tylko bohaterskimi wyczynami „podciągnąć można Polskę wzwyż", a dotąd wszyscy nie wiedzą, czym jest bohaterstwo, czym jest Polska, co znaczy podciągnąć i co znaczy wzwyż.

Wydaje mi się, że musimy szukać innych sposobów porozumiewania się niż język i muzyka. Niegdyś takim bardzo skutecznym środkiem był w Polsce tak zwany „argument hetmański". Jak go kto poczuł na swojej skórze, to wiedział o co chodzi. W innych krajach jeszcze dotąd przynosi błogosławione owoce. My jednak nie chcemy się nim już posługiwać.

Wydaje mi się, że w inny sposób powinniśmy się uczyć wspólnego języka. Powinniśmy zacząć od wyrazów i pojęć najprostszych. I tak, aby wszyscy wiedzieli, co znaczy głód, należałoby wszystkim chociażby przez jeden dzień nie pozwolić jeść. Aby wszyscy wiedzieli, co znaczy zimno, należałoby wszystkim nakazać przez jeden dzień w lekkim ubraniu przebywać na mrozie. Zrozumienie tych dwóch wyrazów pozwoliłoby już zrozumieć od biedy takie hasła, jak „pomoc zimowa dla bezrobotnych". W podobny sposób możnaby ujednostajniać znaczenie wszystkich wyrazów i pojęć całego naszego przebogatego słownika, dojść wreszcie do ogólnego porozumienia i zrozumieć wspólny cel naszego życia.

(Ley.)

Prawda o rzetelnej służbie nauczycielstwa polskiego

ZNP. w Bydgoszczy pracuje ofiarnie dla dobra Polski oraz dla dobra szkoły polskiej i katolickiej

Od dłuższego czasu aktualne są w prasie sprawy nauczycielskie, szkolne, szczególnie sprawy zawodowych zrzeszeń nauczycielskich. Znaleźli sobie nauczyciele polscy opiekunów, którzy lepiej od nich samych chcieliby znać ich troski no, i naturalnie być na ich dolegliwości najdoskonalszymi lekarzami. A rady te wszystkie sprowadzają się do jednej: nauczycielu, wystąp ze Związku Nauczycielstwa Polskiego a wstąp do drugiej organizacji nauczycielskiej, która ubrała się w szatki „chrześcijańskie i narodowe". By rada ta była skuteczniejsza, podaje ją się w odpowiednio spreparowanym sosie kłamstw najróżnorodniejszych.

Bezpodstawność tej walki i jej szkodliwość poznali już ludzie postronni. Świadczą o tym ich głosy na łamach „Dnia" i wyraźne ich stanowisko **w obronie autorytetu szkoły i nauczyciela.**

Czy napaści na nauczycielstwo, jego organizację mają realne podstawy? Czy są czym umotywowane?

Przecież Związek Nauczycielstwa Polskiego istnieje już 31 lat. Przez 31 lat pełni służbę dla polskiej szkoły. Jego członkowie wychowywali pokolenia bojowników o niepodległość. Jego członkowie brali czynny udział w strajku szkolnym w roku 1905 na terenie Królestwa.

Dziś Związek skupia w swych szeregach **przeszło 51000 członków.** Mają oni swój statut, zatwierdzony przez Komisariat Rządu — i w jego ramach obraca się działalność organizacji.

Jakież cele ma zorganizowane nauczycielstwo? Postawiło ono sobie trojakie zadania: **służbę obywatelską, społeczną i ściśle zawodowo - pedagogiczną.** Cele te świadczą, że członkowie Związku Nauczycielstwa Polskiego nie ograniczają się ściśle do celów tylko zawodowych.

Cóż za drogi mają prowadzić do osiągnięcia tych celów?

Podnoszenie wartości i stanowiska społecznego zawodu nauczycielskiego. Rozwijanie polskiej myśli wychowawczej, doskonalenie środków i metod wychowania i nauczania. Realizowanie jednolitego ustroju szkolnictwa z conajmniej 7-letnią szkołą powszechną jako podstawą. Zabezpieczanie szkole i nauczycielowi niezbędnych warunków prawnych i materialnych.

Gdzież tu jakieś cele niewyraźne, komunistyczne? Może fakty z życia są inne niż zakreślone cele? Może istnieje w Związku jakiś dualizm dobrych celów i „niegodziwych" czynów...! Nic podobnego! My nauczyciele, członkowie ZNP. życzylibyśmy każdej organizacji takiego rejestru czynów państwowych, jakie mamy zanotowane w naszej kronice. Dumni jesteśmy z naszych osiągnięć wspólnych i przeciwnikom naszym życzymy, by za ich na wszystkie sposoby odmienianymi hasłami „narodowymi i chrześcijańskimi" kryło się tyle czynów, ile ich jest u nas.

W ustach naszych dobro Państwa nie jest jedynie frazesem.

W roku 1920 w czasie wojny polsko-bolszewickiej Związek Nauczycielstwa Polskiego ofiarował Państwu cały swój majątek. Nie tak dawno z naszych składek ofiarowaliśmy na FON 100.000 zł. w obligacjach Pożyczki Narodowej. Wspieramy nie tylko moralnie, ale również materialnie poczynania wszystkich organizacyj pracujących na potrzeby Państwa. W afiliacji ze Związkiem Naucz. Polskiego znajdują się takie organizacje jak: LOPP, LMK, TSL, PTK., Polski Związek Zachodni. Ze składek członkowskich płaci zarząd główny Związku LOPP rocznie 100.000 zł, LMK rocznie 70.000 zł. Do kas innych wyżej wymienionych organizacyj wpływają również poważne kwoty z funduszów ZNP. W tej chwili Związek poważnie zasila materialnie Fundusz Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

A ileż komórek zasila pracą swą organizacje na swych terenach! Iluż to nauczycieli-związkowców bezinteresownie daje pracę swą różnym organizacjom społecznym! **Oddział Grodzki ZNP w Bydgoszczy jest członkiem dożywotnim Polskiego Białego Krzyża Koła w Bydgoszczy.**

Jeżeli ktoś wejdzie do Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy, łacno odcyfruje tam na marmurowej tablicy wśród tych, którzy wykupili cegiełki na pomnik Henryk Sienkiewicza w Bydgoszczy również nazwę Związku. Ale brak tam tych, którzy po „narodowemu" chcą więcej kochać Sienkiewicza od nas.

Dowodem wielkiego zaufania do ZNP jest fakt, że **Marszałek Józef Piłsudski był od r. 1922 honorowym członkiem Związku.** W roku 1923 brał udział w walnym zjeździe delegatów. Nauczycielstwo związkowe witało go szczerze i gorąco w chwili Jego osamotnienia w Sulejówku.

Przecież nie tak dawno **zadeklarował Zarząd Główny w imieniu wszystkich członków Naczelnemu Wodzowi Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi poniesienie wszystkich możliwych ofiar na rzecz obronności Państwa i wychowanie młodego pokolenia na karnych obrońców Rzplitej.**

A iluż to nauczycieli — członków ZNP. — jest oficerami rezerwy, byłymi legionistami, powstańcami wielkopolskimi i górnośląskimi, działaczami POW., więźniami politycznymi z czasów zaborczych, odznaczonymi za waleczność, za służbę niepodległościową, za pracę społeczną bezinteresowną, dla Państwa?

Czyżby wymienione fakty były świadectwem działalności wywrotowej? Nie. W takim razie cóż? Może domaganie się, by każde dziecko w Polsce miało zapewniony byt dostateczny i naukę bezpłatną w zakresie 7-klasowej szkoły powszechnej? A może nasza troska o należyte warunki dzieci rodziców bezrobotnych, o ich dokarmianie i przyodziewanie? A może domaganie się szkolnictwa dokształcającego dla młodzieży od lat 14 do 18? A może nasza troska o rzetelne wykształcenie ogólne i zawodowe nauczyciela, o jego należyte uposażenie? A może nasza walka o swobodę praw obywatelskich, o stałość przy warsztacie pracy? A może już samo organizowanie siebie — strach pomyśleć — i innych pracowników umysłowych?

Więc może nasza działalność pedagogiczno-wydawnicza? Przecież **Związek wydaje 6 czasopism dla młodzieży, kilkanaście czasopism pedagogicznych dla nauczycieli wszystkich typów szkół.** Jest to bogata działalność i pewni jesteśmy, że gdyby ją Związek w tej chwili zlikwidował to na terenie polskich periodyków pedagogicznych, powstałyby ugory. A prace nad dokształcaniem nauczycielstwa? Związek prowadzi kilkanaście wyższych kursów nauczycielskich i Instytut Nauczycielski, na których wykładają wybitni polscy fachowcy wiedzy pedagogicznej i społecznej.

Więc jeżeli to nie jest działalnością wywrotową, to pozostaje chyba ustosunkowanie do religii. Otóż nikt jeszcze nie udowodnił, by na jakimkolwiek zjeździe Związku uchwalono usunięcie religii ze szkoły. Tego nie było. **Z Kościołem, z religią ani z żadnym wyznaniem Związek nie walczy. Nigdy też nie wysuwał Związek szkoły bezwyznaniowej.** Odwrotnie, gdy jeszcze za czasów zaborczych Związek zastanawiał się nad programem dla państwowej szkoły polskiej to w projekcie swym przewidział 2 godziny nauki religii tygodniowo. Przecież faktem również jest, że **wśród członków Związku byli księża katoliccy.**

Więc kłamstwem są wszystkie te twierdzenia miłościwie nam wychodzącej prasy „chrześcijańskiej i narodowej". Kłamstwem najpotworniejszym, bo nikt jeszcze nie wskazał, który to z nauczycieli - związkowców skazany został za nielegalną działalność komunistyczną. A łatwo przecież skontrolować działalność każdego nauczyciela. Nie pracuje on w masie, lecz pojedyńczo w mał. miejscowościach, gdzie każdy nauczyciel zna i gdzie każdy między sobą się zna. Byliśmy więc świadkami takich faktów, że na wiecach prelegenci bardzo często wyraźnie zastrzegali się, że nie występują przeciwko miejscowemu nauczycielstwu, ale temu gdzieś tam na nieokreślonych połaciach. Miejscowi byli wtedy zawsze dobrzy. Bo jakże!

Przecież uczą religii, dobrze wychowują dzieci, prowadzą do kościoła, mają misje kanoniczne. Ksiądz ich wizytuje podczas lekcyj religii i nie znajduje nic sprzecznego z katechizmem. Przeciwnie — wyraża nauczycielowi swoje zadowolenie z osiągniętych przez niego wyników pracy.

Czy może to rzuca na Związek cień, że nie słucha żadnej partii politycznej, żadnej z nich nie służy? Pewnie, że niektóre grupy chciałyby mieć zorganizowaną rzeszę nauczycielstwa po swej stronie. Ale **my wszelką działalność polityczną z naszej pracy zbiorowej wykreślamy.** Prawdą jest, że wielu nauczycieli starało się przybliżyć społeczeństwu postać i ideologię Wielkiego Marszałka i może stąd ta wielka do nas nienawiść?

Nas ataki te nie przestraszą. Sprowokować się nie pozwolimy. **W spokoju nadal pracować będziemy rzetelnie przy naszym warsztacie, by „człowieka zrobić lepszym, zrobić doskonalszym", by był świadomym obywatelem Państwa. W tym kierunku szły i pójdą nasze wysiłki.** **Członek ZNP.**

Dr. inż. Mieczysław Nawrowski

drugim wiceprezydentem miasta Bydgoszczy

Na podstawie zarządzenia p. Wojewody Poznańskiego, z dnia 5 marca 1937 roku, odbyło się w dniu 11 bm. w ratuszu, w sali posiedzeń Rady Miejskiej, zebranie wyborcze radnych miejskich, celem dokonania wyboru II wiceprezydenta miasta Bydgoszczy.

Posiedzenie wyborcze zagaił p. prezydent Barciszewski. Przewodnictwo zebrania wyborczego objął p. radny Kurdelski. Ławnikami zostali pp.: radni Kukliński i Dymkowski.

Po odczytaniu przez przewodniczącego regulaminu wyborczego, zgłoszono kandydaturę wiceprezydenta. Zgłoszona została jedna tylko kandydatura p. inż. dr. Mieczysława Nawrowskiego, zamieszkałego w Poznaniu.

W wyniku głosowania na 42 obecnych radnych, 36 głosami został wybrany II wiceprezydentem m. Bydgoszczy p. inż. dr. Mieczysław Nawrowski.

Nowowybrany wiceprezydent p. inż. dr Mieczysław Nawrowski, liczący lat 51, urodził się w Gnieźnie. Studia odbył w Monachium, Gdańsku i Berlinie, uzyskał tytuł doktora - inżyniera na zasadzie dysertacji o budowie kościoła św. Mikołaja w Gdańsku. W czasach zaborczych piastował urząd budowniczego regencyjnego (Regierungsbaumeister) W Polsce niepodległej piastował szereg stanowisk rządowych, a ostatnio był dyrektorem Robót Publicznych Województwa Pomorskiego.

Polski Czerwony Krzyż w Bydgoszczy na posterunku

Klęska powodzi, która w tak zastraszający sposób nawiedziła szczególnie nasz powiat bydgoski, skłoniła Polski Czerwony Krzyż do zajęcia się nieszczęśliwymi powodzianami, pozbawionymi nie tylko dachu nad głową, ale i ciepłego kąta i ciepłej strawy, nie wspominając pomocy lekarskiej i opatrunków.

Polski Czerwony Krzyż uruchomił w Plątnowie obok Solca Kujawskiego stację opatrunkową, jakoteż stację dożywiania przy pomocy wojskowej kuchni polowej, z której korzysta już obecnie około 100 osób.

Ponieważ prowadzenie takiej kuchni połączone jest z poważnymi wydatkami, Polski Czerwony Krzyż w imię swojego godła, które brzmi „Miłosierdzie" zwraca się do znanego z litości i miłości bliźniego społeczeństwa miasta i powiatu o łaskawe ofiarowanie na rzecz kuchni ziemniaków, kaszy, chleba, mięsiwa, mąki, jaj, cukru, herbaty, kawy i tp., które za pokwitowaniem składać należy w sekretariacie P. C. K., ul. Cieszkowskiego 11, parter.

„Kto zaraz daje, podwójnie daje"

Bezrobotny targnął się na życie

W dniu 12 marca bm. wieczorem w ubikacji podziemnej na Placu Wolności targnął się na życie 25-letni technik dentystyczny Stefan Czarny.

Stefan Czarny przybył z Poznania w poszukiwaniu pracy. Pomimo wytężonych starań, pracy żadnej nie mógł znaleźć. Wycieńczony z głodu i chłodu postanowił odebrać sobie życie. W celu samobójczym wypił dużą porcję kwasu solnego.

Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Czarnego w stanie bardzo ciężkim do szpitala powiatowego na Bielawkach.

Wielka wenta spożywcza

na wykończenie Swiątyni Królowej Korony Polskiej w Brzozie

OBYWATELE!

Dzięki wysiłkowi i pięknej obywatelskiej ofiarności społeczeństwa polskiego Bydgoszczy i powiatu bydgoskiego, stanęła w Brzozie tuż obok miejsca krwawych, a bohaterskich zmagań naszych powstańców z niemieckim Grenzschutzem, piękna świątynia polska i katolicka pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej, Królowej Korony Polskiej.

Zbliża się uroczysta chwila konsekracji tej świątyni. Uroczystego aktu konsekracji przyobiecał łaskawie dokonać osobiście Jego Eminencja **ks. Kardynał-Prymas Dr. August Hlond.**

A to nie wszystko jeszcze w świątyni i dokoła niej gotowe. Na wykończenie wewnętrzne czeka sam kościół, wiele jeszcze brak do dokończenia plebanii, niezbędne jest otoczenie pięknego Domu Bożego należycie urządzonym cmentarzyskiem — ogrodem. Komitetowi zaś budowy nietylko nie starczy funduszów na wymienione wyżej najważniejsze inwestycje, ale nie jest on już w stanie pokryć dawniejszych zobowiązań ciążących z czasu prowadzenia budowy kościoła.

Dla zdobycia nowych funduszów powstała myśl urządzenia w tygodniu przedświątecznym

wielkiej wenty spożywczej.

Zawiązał się specjalny komitet wentowy, którego członkinie i członkowie rozebrali między siebie ofiarnie pracę przygotowawczą i z całą energią zabiegają o to, aby wenta dała najlepsze wyniki.

Komitet wentowy nie zrobi jednak nic, jeśli jego zamierzenia nie znajdą odpowiedniego poparcia u społeczeństwa, jeśli z jego dobrą rolą i chęcią najszczerszą doprowadzenia do końca zbożnego dzieła nie stanie do współdziałania ofiarność publiczna — czy to w formie darów (fantów, produktów spożywczych itd.) — czy też przez liczne wzięcie udziału w samej wencie i poczynienie na niej niezbędnych zakupów świątecznych.

Wenta odbędzie się **w niedzielę, dnia 21 marca w salach „Pod Lwem" przy ul. Marszałka Focha 7.**

O poparcie jej najserdeczniej i najusilniej prosimy.

Stańmy wszyscy do wyścigu ofiarności na ten zbożny cel.

Dopomóżmy do wykończenia świątyni Królowej Korony Polskiej w Brzozie.

Pamiętajmy, że ta świątynia ma i musi być placówką kultu religijnego Wiary Ojców w podminowanej obcymi wpływami okolicy, ma i musi być źródłem siły i tężyzny narodowej polskiej, ma i musi być publicznym wyrazem hołdu i wdzięczności dzisiejszego pokolenia Polaków dla tych braci, którzy krew swoją i życie dali w ofierze dla naszej wolności.

KOMITET HONOROWY:
Prezydentostwo L. Barciszewscy.
Gen. Bryg. J. Chmurowicz.
X. Kanonik J. Schulz.
Starosta J. Suski.
KOMITET WYKONAWCZY:
Helena Suska.
Wacław Czaczka-Ruciński.

Sekretariat: Starostwo Powiatowe w Bydgoszczy, ul. Słowackiego nr. 7, pokój nr. 21, nr. tel. 3245 i 3250; czynny codziennie od godz. 9—15.

Miejsce składania darów: Starostwo Powiatowe, ul. Słowackiego 7.

Termin odstawiania darów: 20 marca br.

Na cele dokończenia budowy kościoła w Brzozie

Miejskie Konserwatorium Muzyczne w Bydgoszczy, chcąc przyjść z pomocą Komitetowi Budowy Kościoła w Brzozie, w wykończeniu budowy kościoła, ofiarowało swój doroczny koncert religijny w okresie wielkanocnym na dochód Komitetu.

Koncert ten odbędzie się w Wielki Czwartek w Teatrze Miejskim przy udziale wybitnych solistów, orkiestry i chórów Miejskiego Konserwatorium Muzycznego.

Wybuch kotła w mleczarni

W mleczarni Wojnowo w pow. bydgoskim w dniu 11 marca b. m. z niewyjaśnionych przyczyn nastąpił wybuch kotła.

Przy naprawie tego kotła był zatrudniony 24-letni Arnold Lindner, monter Towarzystwa Budowy Mleczarń, wysłany z Bydgoszczy, celem skontrolowania instalacji w kotłowni.

Wskutek wybuchu Lindner odniósł poważne poparzenia twarzy i rąk, a nawet grozi mu utrata wzroku. Ciężko rannego przewieziono do szpitala powiatowego w Bydgoszczy.

Władze śledcze prowadzą dochodzenie, aby ustalić przyczynę wybuchu.

Z walnego zebrania pododdziału Zw. Strzeleckiego w Koronowie

Przed kilku dniami odbyło się w Koronowie doroczne walne zebranie pododdziału Związku Strzeleckiego, na którym wygłoszono **sprawozdania z całorocznej działalności pododdziału.**

Po sprawozdaniach i krótkiej dyskusji przystąpiono do **wyboru nowego zarządu,** w skład którego weszli: opiekun ob. **Marian Andrzej,** komendant ob. **Kucharski Franciszek,** referent wychowania obywatelskiego ob. **por. rez. Śmierzchalski Kazimierz,** gospodarz ob. **Bednarski Fryderyk.**

Nowemu zarządowi życzymy z całego serca najlepszych wyników pracy.

* * *

W sobotę, dnia 13 marca br. o godz. 19,30 odbędzie się **doroczne walne zebranie oddziału Związku Strzeleckiego w Koronowie** w świetlicy pododdziału Z. S. przy ul. Szkolnej.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 12 marca 1937 r.

Dewizy

Belgia 88,80—88,98—88,62; Berlin 212,78—211,94; Gdańsk 100,20—99,80; Amsterdam 288,80—289,00—287,60; Kopenhaga 115,29—114,71; Londyn 25,77—25,84—25,70; Nowy Jork czeki 5,28 trzy czwarte — 5,26 i ćwierć; kabel 5,27 trzy czwarte — 5,29—5,26 i pół; Oslo 129,55—129,88—129,22; Paryż 24,18—24,24—24,12; Praga 18,36—18,41—18,31; Sztokholm 132,90—133,23—132,57; Zurych 120,30—120,60—120,00; Wiedeń 99,20—99,80; Medjolan 27,86—27,75; Helsinki 11,43—11,37; Montreal 5,28 i pół — 5,26.
Tendencja niejednolita.

Akcje

Bank Polski 100,00—100,50; cukier 30,00; węgiel 20,75—21,25—21,0; Lilpop 13,90—13,75; Modrzejów 7,75; Ostrowiec 29,75; Starachowice 34,25—33,75—34,50; Haberbusch 37,50.
Tendencja nieco mocniejsza.

Papiery procentowe

3 proc. poż. inw. 1-sza em. 83,25 serie 84,50; 3 proc. poż. inw. 2-ga em. nienotowana; 5 proc. kol. 53,25; 6 proc. dol. 48,50 kupon 49,56; 4 proc. premj. dol. 45,75; 7 proc. stabil. 361,00 kupon 71,76; 4 proc. konsolid. 52,75—52,50—50,75—51,0 dwa ost. dr.; 4 i pół proc. pozn. ziemstwa kred. 41,00; 4 proc. pozn. ziem. kred. seria 1-sza 47,25; 8 proc. przem. pol. 62,00; 8 proc. ziem. dol. gwar. kupon 52,83; 4 i pół proc. ziem. seria 5-ta 51,00; 5 proc. Warszawy Nowe 56,50—57,25—56,75—57,00—57,50—57,25 trzy ost. dr.; 5 proc. Łodzi Nowe 51,00—51,25. Tendencja dla pożyczek i listów mocniejsza.

Walory

Belgi belg. 88,98—88,55; dol. am. 5,28 i pół — 5,26; dol. kanad. 5,28—5,25 i pół; floreny hol. 289,00 287,50; franki franc. 24,24—24,10; fr. szwajc. 120,60—119,80; funty ang. 25,84—25,68; guld. gd. 100,20—99,80; kor. czeskie 16,60—15,80; kor. duń. 115,29—114,45; kor. norw. 129,88—128,90; kor. szwedzkie 133,23—132,25; liry wł. 24,20—23,70; marki fin. 11,43 11,00; marki niem. 124,00—120,00; szyl. austr. 96,00—95,00; marki niem. sr. 133,00—129,00.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 12 marca 1937 r.

Zboże. Ceny transakcyjne: żyto 15 ton 25,00. Ceny orientacyjne: pszenica 29,50—29,75 — spokojne; owies 22,25—22,50 — słabe; mąki pszenne o 25 gr. wyżej; otręby jęczmienne 16,25—17,00; siemię lniane 57,00—60,00; reszta bez zmiany.
Ogólne usposobienie spokojne.
Obroty: żyta 475, pszenicy 415, jęczmienia 215, owsa 150.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA W BYDGOSZCZY
z dnia 12 marca 1937 r.

Żyto 25,75—25,50—25,75; pszenica 29,75—30; owies 23,00—23,25; jęczmień browarowy 26,00—27,00; 661—667 g-l 23,75—24,25; 643—649 g-l 23,50—23,75; 620,5—626,5 g-l 22,75—23; mąka żytnia wyciągowa gatunek I 0—50 procentowa wł. w. 38,75—39,25; gatunek I 0—65 procentowa wł. w. 37,25—37,75; gatunek II 50—65 procentowa wł. w. 30,50—31,25; mąka żytnia razowa 0—95 procentowa wł. w. 30,25—31,00; mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—20 procentowa wł. w. 49,00—50,50; gatunek I A 0—45 procentowa wł. w. 48,00—48,50; gatunek I B 0—55 procentowa wł. w. 47,25—47,75; gatunek I C 0—60 procentowa wł. w. 41,25—42,25; gatunek II B 20—65 procentowa wł. 40,75—41,75; gatunek II C 45—55 procentowa wł. w. 39,75—40,75; gatunek II D 45—65 procentowa wł. w. 39,00—40,00; gatunek II E 55—60 procentowa wł. w. 37,75—38,75; gatunek II F 55—65 procentowa wł. w. 34,75—35,25; gatunek II G 60—65 procentowa wł. w. 33,75—34,25; mąka psz. razowa 0—95 proc. wł. w. 36,75—37,25; otręby żytnie wymiał standartowy 17,00—17,25; otręby pszenne miałkie standart. 17,25—17,75; otręby pszenne średnie standartowe 17,00—17,50; otręby pszenne grube standartowe 17,75—18,00; otręby jęczmienne 18,00—18,50; groch Wiktoria 22,00—25,00; groch Folgera 22,00—24; groch polny 21,00—22,00; wyka 21,50—22,50; peluszka 21,00—22; łubin niebieski 13,50—14,50; łubin żółty 15—16; seradela 24—27,—; rzepak zimowy bez worka 58—60; rzepik zimowy bez worka —; mak niebieski 67,00—70,00; siemię lniane 57—60,—; gorczyca 33—35; koniczyna żółta, odłuszczona 60—70; koniczyna biała 90—125; koniczyna czerwona surowa 95—115; koniczyna czerwona czyszczona 97 procentowa 130—140; makuch lniany 27,25—27,75; makuch rzepakowy 21,25—21,75; makuch słonecznikowy 40-42 procentowy 27—28; wytłoki suszone 8,50—9; płatki ziemniaczane 20—20,50; słoma żytnia prasowana 8—3,25; siano nadnoteckie luzem 4,50—5,50; siano nadnoteckie prasowane 5,50—6.
Ogólne usposobienie: spokojne.

Niedziela 14. III. Uniwersytetu Poznańskiego
w Bydgoszczy i na Pomorzu

W ostatniej chwili przypominamy, że w Bydgoszczy i na Pomorzu mówić będą w niedzielę, 14. III. z ramienia Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Poznańskiego:

Brodnica — godz. 20, aula gimnazjum państwowego, dr. Józef Kostrzewski, prof. U. P.: „Zatopiona wieś prasłowiańska w Biskupinie" (z przeźroczami);

Bydgoszcz — godz. 18, aula gimnazjum humanistycznego przy ul. Grodzkiej, dr. Adam Skałkowski, prof. U. P.: „Dzieje Bazaru poznańskiego" (w zbliżające się 100-lecie);

Chełmno — godz. 17, aula gimnazjum państwowego męskiego, dr. Zygmunt Wojciechowski, prof. U. P.: „Niemiecka polityka wschodnia w teorii i w praktyce";

Chojnice — godz. 16,15, aula gimnazjum państwowego męskiego, dr. Andrzej Niesiołowski, wykł. na U. P.: „Czy istnieje pacyfizm słowiański"?;

Grudziądz — godz. 17, aula gimnazjum przy ul. Trynkowej, dr. Mikołaj Rudnicki, prof. U. P.: „Postępy German na kontynencie europejskim" (z przeźroczami);

Kościerzyna — godz. 18, aula gimnazjum państwowego męskiego, dr. Janusz Staszewski, adiunkt Arch. Państw. w Poznaniu: „Polacy w Hiszpanii za Napoleona" (z przeźroczami);

Tczew — godz. 17, aula gimnazjum państwowego, dr. Wiktor Steffen, doc. U. P.: „Pieśń polska na Warmii i Mazurach".

Wstęp na poszczególne odczyty 30 gr., oraz 15 gr. dla młodzieży i wojskowych niższych stopni.

†

W czwartek, dnia 11 marca 1937 r. o godzinie 4-tej po południu zmarł po krótkiej chorobie, zaopatrzony Św. Sakramentami mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek

ś. p. JAN ŻELEWSKI
mistrz szewski

przeżywszy lat 73.

O czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

1560

Eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła Chrystusa Króla w Gdańsku odbędzie się w niedzielę, dnia 14 bm. o godzinie 18.30. W poniedziałek rano o godzinie 8.30 msza św. żałobna. — Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godzinie 16-tej na cmentarzu św. Mikołaja przy Politechnice.

Programy radiowe

Sobota, 13 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.00 Program lokalny dla Katowic. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Programy lokalne. 14.30 „Antoś Samochwał" — wesoła audycja dla dzieci, w opracowaniu Jerzego Tepy (ze Lwowa). 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Z utworów Adolfa Adama. Orkiestra Adama Hermana (z Krakowa). 17.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Janina Familier - Hepnerowa — fort. (Warszawa), Józef Woliński — śpiew, akomp. Władysław Raczkowski (Poznań). 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. „Lud śląski wierny Polsce". (Fragmenty z utworów Zofii Kossak, Gustawa Morcinka i Poli Gojawiczyńskiej). 19.30 „Wiosna Italii" — audycja muzyczna w opracowaniu J. Tepy, w wykonaniu orkiestry mandolinistów „Hejnał" pod dyr. Adama Eplera i solistów (ze Lwowa). 20.30 Nowości poetyckie — omówi Władysław Sebyła. 20,45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21,00 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego z udziałem Tadeusza Łuczaja (śpiew). 22.00 „Lekarz pod nożem" — antologia tekstów satyrycznych, w opracowaniu Jana Emila Skiwskiego. 22.30—23.30 Muzyka taneczna — gra Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego — śpiewa Anna Borey.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 „Parę informacyj". 7.30—8.00 Muzyka (płyty z Warszawy). 12.03—12.40 Soliści (płyty). 12.50—13.00 Wiosenne prace w ochronie roślin — pogadanka rolnicza, wygł. inż. Paweł Schulz. 13.00—14.00 Wszystkiego po trochu (płyty). 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Pomorza. 15.40 Muzyka lekka (płyty). 16.05—16.15 Nasz program. 18.20 Gawęda warmińska. 18.30 Pieśni w wykonaniu chóru chłopców Szkoły Powszechnej nr. 1 w Toruniu pod dyr. Pawła Gomowskiego: 1) St. Moniuszko: Przylecieli sokołowie, 2) Ukł. K. Hławiczki: Pieśni kaszubskie, a) Już słonuszko, b) Skowronaczek, 3) Układ L. Kiszy: A witajcie Kasiu droga, 4) Ukł. K. Hławiczki: L. Kitz: Przyjazno bracia, 5) Śmierć komara. 18.45—18.50 Program na jutro.

ZAGRANICA

20.00 Wiedeń. „Baśń naddunajska" — rewia muzyczna. 20.00 Beromuenster. „Massimilia Doni" — opera Schoecka (transmisja z teatru). 21.00 Mediolan. „Dybuk" — opera Lodovico Rocca (transmisja z Neapolu). 21.30 Paris P. T. T. „Uprowadzenie z Seraju" — opera Mozarta (transmisja z Opery). 22,20 Wiedeń. Recital fortepianowy Egona Petriego.

Niedziela, 14 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

8.00 Sygnał czasu i pieśń: „Ave Maria". 8.03 „Gazetka rolnicza" — w red. Stanisława Jagiełły. 8.18 Patrz programy lokalne. 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Transmisja ze Słupi (przez Poznań). Nabożeństwo. Kazanie pasyjne wygł. ks. kanonik dr. Jan Szmigielski. Reportaż przed i po nabożeństwie przeprowadzi prof. Jan Kilarski. 10.35 Patrz programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek symfoniczny (z Katowic). Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna Tow. Muz. pod dyr. Tadeusza Jareckiego i Karol Szafranek — fortepian. W przerwie ok. godz. 13.00 Patrz programy lokalne. 13.45 Patrz programy lokalne. 13.58—14.00 Przerwa. 14.00 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. Jerzy Klimaszewski — przyśpiewki. (Transmisja do Berlina). 14.30 Regionalna transmisja z Bralina (przez Poznań). Reportaż przeprowadzi profesor Jan Kilarski. 15.00 Dalszy ciąg programu Kapeli Ludowej Feliksa Dzireżanowskiego. 15.30 „Audycja dla wsi": „Siejmy len" — pogadanka, wygł. inż. K. Pietraszkiewicz (z Wilna), 2) „Przegląd rynków produktów rolnych". 16.00 Patrz programy lokalne. 16.30 Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska „Wiedźma" — zradiofonizowany fragment powieści „Dziurdziowie" — Elizy Orzeszkowej. Opracowanie Gabrieli Pauszer (z Wilna). 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie" — transmisja z sali restauracji hotelu „Bristol". W przerwie ok. godz. 17.55: Pogadanka aktualna. 19.00 „Idzie Molski, w ręku oda" — szkic literacki Stanisława Wasylewskiego (z Poznania). 19.15 Patrz programy lokalne. 20,20 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 20.35 Patrz programy lokalne. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny". 21.00 Wesoła Syrena" — „Zamki na lodzie" — w opracowaniu Andrzeja Nowickiego i Tad. Hollendra. 21.30 Recital skrzypcowy Eugenii Umińskiej. Akomp. prof. Ludwik Urstein. 22.00 Orkiestra pod dyr. Władysława Szczepańskiego (z Wilna). 23.00—23.30 Patrz programy lokalne Warszawy i Lwowa.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

8.18—8.50 Audycja dla wsi (z Warszawy). 10.55 Muzyka — płyty (z Warszawy). 11.00—11.57 Wspomnienia z oper — (płyty). Około godz. 13.00 Przegląd teatralny w opracowaniu St. Riessa. 13.45—13.58 Muzyka z płyt (z Warszawy). 16.00 Dialog reklamowy KKO. 16.05—16.30 Koncert reklamowy. 19.15 Program na jutro. 19.20—20.20 Koncert życzeń — radiosłuchacz ma głos. 20.35—20.40 Wiadomości sportowe z Pomorza.

ZAGRANICA

15,30 Mediolan. „Nabukadnezar" — opera Verdi'ego (transmisja z teatru Carlo Felice w Genui). 17.00 Mediolan. Koncert symfoniczny. Dyr. Molinari. 18.00 Paris PTT. Festiwal Beethovenowski pod dyr. F. Weingartnera. Sol. M. Long (fort.). 18.20 Londyn Reg. Utwory klawesynowe Haendla w wykonaniu Wandy Landowskiej. 19.45 Bratisława. „Lekka kawaleria" — operetka Suppe'go. 20.00 Deutschlandsender. Recital fort. Waltera Giesekinga. 20.00 Królewiec. „Wesele Figara" — opera Mozarta. 20.00 Monte Ceneri. Recital fort. Claudio Arrau. 21.00 Mediolan „Wunder - Bar" — operetka Katschera. 22.05 Londyn Reg. Niedzielny koncert wieczorny.

Poniedziałek, 15 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Patrz programy lokalne.. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Patrz programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Plotki sąsiedzkie" — pogadanka Atoniny Małoszycówny. 13.00—15.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Patrz programy lokalne. 16.15 Skrzynka językowa — w opracowaniu prof. Witolda Doroszewskiego. 16.30 Patrz programy lokalne.. 17.05 „Wiedza społeczna a życie społeczne": „Socjolog a praktyk" — odczyt — wygł. dr. Aleksander Hertz. 17.20 Aleksander Greczaninow: Kwartet G-dur. 17.50 „W gościnie u bobrów" — pogadanka — wygł. Fe[illegible] Dangiel (z Wilna). 18.00 „O naukowej organiza[illegible] w Polsce" — przemówienie Piotra Drzewieckiego, prezesa Polskiego Komitetu Naukowej Organizacj[illegible] 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Patrz programy lokalne. 18.50 „Rzutowy czy rzędowy siew" — pogadankę wygł. inż. Władysław Świeżyński (Łódź nadaje aud. lok.). 19.00 „Wiosna węglarza" — obrazek z powieści Michała Rusinka p. t. „Pluton z dzikiej łąki". 19.20 „W kraju wina i czardasza" — audycja w dniu święta narodowego Węgier — w opracowaniu Stanisława Roy'a (z Poznania). 20.05 Recital fortepianowy Stanisława Szpinalskiego (z Wilna). 20.35—20.45 Rezerwa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Cola Rienzi" — fragment słuch. z dr. Ad. Asnyka, opr. J. Bartnickiego (z Poznania). 21.30 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 22.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Ignacego Neumarka z udziałem Seweryna Śnieckowskiego. 23.00—23.30 Patrz programy lokalne Warszawy i Lwowa.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 „Parę informacyj". 7.30—8.00 Muzyka — płyty (z Warszawy). 12.03—12.40 Utwory Alberta Ketelbey'a — płyty. 13.00—14.00 Zespoły i soliści — płyty. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Pogadanka społeczna. 15.40 Ludwik van Beethoven: Sonata e-moll op. 13. 16.00—16.15 Skrzynka dla dzieci — w opracowaniu Zofii Bogusławskiej. 16.30—17.05 Muzyczka przy kawie — płyty. 18.20 Pogadanka aktualna. 18.30 Piosenki z operetek — płyty. 18.45—18.50 Program na jutro.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ROZGŁOŚNI POMORSKIEJ
Za czas od 14—20 bm.

W niedzielę o godzinie 13.00 w przerwie koncertu z Katowic nada Toruń przegląd teatralny w opracowaniu Stanisława Riessa.

W poniedziałek o godzinie 16.00 Zofia Bogusławska odpowie na listy jakie napłynęły do Rozgłośni od naszych najmniejszych radiosłuchaczy. W audycji tej dzieci usłyszą nowe zagadki.

We wtorek o godzinie 12.50 nadana zostanie Pomorska Gazetka Rolnicza, która przyniesie w opracowaniu inż. Andrzeja Miksiewicza szereg świeżych wiadomości obchodzących ogół rolników pomorskich.

O godzinie 16.00 usłyszymy felieton dra Janusza Staszewskiego p. t. „I-szy polski okręt wojenny". Rozbudowując naszą marynarkę wojenną powołać się możemy na dawną tradycję na polu budowy własnych okrętów we własnej stoczni. Dzieje dawnego Pomorza uczą nas, że za czasów Zygmunta Augusta w Elblągu, wówczas polskim mieście portowym zbudowano wielki jak na owe czasy okręt wojenny. Ciekawe były kroniki tego okrętu. Gdyby nie zły los, niewątpliwie stałby się zaczątkiem wielkiej floty polskiej XVI wieku. Jak powstał wielki „Galeon", i jakie były jego koleje — dowiemy się z felietonu d-ra Staszewskiego, który w formie ciekawej zapozna słuchaczy radiowych z ważnym odcinkiem dziejów polskiego wybrzeża.

O godzinie 18.10 nadana zostanie z Torunia pogadanka sportowa z cyklu p. t. „Sport w miastach i miasteczkach". Tym razem przedmiotem pogadanki będzie rozwój życia sportowego na terenie Grudziądza. Pogadankę wygłosi F. Mal'nowski z

Do akt Nr. Km. 200/34.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Rypinie rewiru I zamieszkały w Rypinie przy ul. Śmigłego-Rydza Nr. 19, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 15 marca 1937 r. o godz. 16 w maj. Wielgie gm. Sokołowo odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: koni. trzech wozów, powozu, bryczki, mebli, radioodbiornika i in., oszacowanych na łączną sumę zł. 1.030,—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Rypin, dnia 27 lutego 1937 r. (1564

Komornik: (—) St. Makowski.

WIELKA WYSTAWA DYWANÓW



połączona z pokazem 1575

nowoczesnej bielizny stołowej

od dnia 14. marca do 27. marca br.

w naszym magazynie na drugim i trzecim piętrze

Otwarcie wystawy w niedzielę, dnia 14. marca o godz. 3,30 po poł.

Be De Te BYDGOSKI DOM TOWAROWY

WSTĘP WOLNY WSTĘP WOLNY
Wejście na wystawę w niedzielę z ulicy Dworcowej nr. 1.

Gdańska 15 BYDGOSZCZ Tel. 30-17 i 33-54.

Morska Pralnia Mechaniczna

GDYNIA

ul. Śląska nr. 16 Tel. 11-27 i 96-71

Przyjmuje bieliznę do prania:
hotelową, okrętową, restauracyjną, oraz wszelką bieliznę prywatną.

Wykonanie solidne
Dostawa punktualna *Ceny wyjątkowo niskie*

Bieliznę stołową i pościelową
począwszy od 5 kilo przyjmujemy na wagę.

NA ŻYCZENIE DO DYSPOZYCJI GONIEC.

UFA-PALAST
GDAŃSK
Elisabethkirchengasse 2
Telefon 24600.

Magda Schneider — Ivan Petrovich
w filmie

Miłość kobiety - Cierpienie kobiety

(Frauenliebe — Frauenleid)

film Cine — Allianz Märkischer — Panorama Schneider.
Udział biorą: Peter Bosse, Oskar Sima, Anton Pointner, Erich Fiedler, Margarete Kupfer Erich Kestin,
Scenariusz i reżyseria: Augusto Genina
Muzyka: Peter Kreuder

Króliki z Angory
(Angorakaninchen) Film kulturalny.
Najnowszy tygodnik dźwiękowy Ufy

Początek: w dni powszednie o godz. 4, 6.15, i 8.30. w niedzielę o godz. 3. 5, 7 i 9-tej.

Do akt Km. Nr. 1911/37.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru I, Stanisław Lewicki, urzędujący w m. Grudziądzu przy ul. Budkiewicza Nr. 9, obwieszcza, że na dzień 17 kwietnia 1937 r. o godz. 10 został wyznaczony opis i oszacowanie nieruchomego majątku Fryderyka Nitschmanna i jego żony Augusty, położonego w Grudziądzu, ul. Małomłyńska 4.

W związku z powyższem, na zasadzie § 2 art. 668 K. P. C. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do pomienionej nieruchomości lub jej przynależności.

Komornik: (—) Lewicki. (1553

Do Nr. Km. I. 135/37, 2300/36 i 1565/36. (1577

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru I, Kazimierz Tustanowski, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Śniadeckich Nr. 7, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 marca 1937 r. o godz. 10 w Bydgoszczy ul. Szczecińska Nr. 10, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z bufetu, kredensu, stołu, 6 krzeseł, garderoby i lampy elektrycznej, oszacowanych na łączną sumę 520 zł.; dnia 19 marca 1937 r. o godz. 10 w Bydgoszczy ul. Gdańska Nr. 77, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, składających się z urządzenia sklepu i kasy National, oszacowanych na łączną sumę 750,— zł.; dnia 19 marca 1937 r. o godz. 11 w Bydgoszczy ul. Gdańska Nr. 58 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z dwóch maszyn tkackich do wyrobów materiałów drelichowych firmy Moritz Bauer, oszacowanych na łączną sumę 3000 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 12 marca 1937 r.

Komornik: w. z. (—) Kapuściński.
Zlecenie Nr. 50/VIII/K.

PRZETARG

Więzienie w Grudziądzu, ul. Wybickiego, ogłasza na dzień 30 marca 1937 r. przetarg nieograniczony na dostawę artykułów żywnościowych. O warunkach przetargu i dostawy zainteresowani mogą informować się u Naczelnika wspomnianego więzienia w godzinach urzędowych.
Zlecenie Nr. 199/VII. (1554

WYDZIERŻAWIAMY

Po 2 wzgl. 3 latach aparat gazowy przechodzi na własność konsumenta

nowoczesne kuchnie gazowe, kuchenki gazowe żelazka do prasowania, najnowsze piecyki do ogrzewania za opłatą 50 gr. do 5.- zł mies.

Bliższe warunki i wyjaśnienia w 1550

Administracji Przedsiębiorstw Miejskich
w Grudziadzu

Telefon 1887. ul. Mickiewicza nr. 36 Telefon 1887.

Praktyczne podarki

żelazka elektryczne, kuchenki, piekarniki i grzejniki elektr. fabrykatu „GRÓDEK"

poleca na bardzo dogodnych warunkach

ADMINISTRACJA PRZEDSIĘBIORSTW MIEJSKICH
w Grudziądzu

Telefon 18-87 ul. Mickiewicza 36 Telefon 18-87

(Blokowa taryfa przewiduje dla celów grzejnych najniższą cenę)

GDYNIA

„Runo"

Najpoważniejsze biuro matrymonialne. **Gdynia,** ul. Świętojańska 77. 805M

Zakład stolarski
Józef Pawłowicz

Gdynia, ul. Kwiatkowskiego 29. obok kościoła.

Wykonuje terminowo i na dogodnych warunkach meble biurowe, urządzenia sklepowe oraz wszelkie prace wchodzące w zakres stolarstwa. 1106M

Plac

z oficyną w śródmieściu Gdyni, korzystnie **do sprzedania.** Oferty do „Gazety Morskiej Il." Gdynia pod „184". 1426Mk

Na sprzedaż

nowa wylęgarka na 250 jaj F-a Kulwicki — Gaca. Łazienna 14. 1512M

Place

budowlane na ulicy Morskiej i Pomorskiej, korzystnie do sprzedania. **Gdynia,** Starowiejska 41/3 gospodarz. 1452Mk

MEBLE biurowe

oraz wszelkiego rodzaju, najlepszego wykonania na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca

DOM MEBLI H. CHOMICKA

Gdynia, Świętojańska 63 tel. 21-83. Firma nagrodzona została złotym medalem. 8556M

Zakład Stolarski

W. Kozłowski, Gdynia vis a vis kościoła Serca Jezusowego. Wykonuje terminowo i na dogodnych warunkach meble biurowe, urządzenia sklepowe, oraz wszelkie prace wchodzące w zakres stolarstwa 1533M

Rodzicom pod uwagę

kawaler lat 30, Pomorzanin, właściciel sklepu bławatnego oraz kamienicy dającej dochodu 36.000 zł rocznie poślubi zaraz panią z rodziny katolickiej. Do spłacenia potrzebne do 20.000 zł. Zapoznanie ułatwi „Runo" Gdynia Świętojańska 77. 1520M

Dorsze

mrożone bez głów, czyszczone w skrzyniach po **50 kilogramów** po najtańszych cenach dziennych wysyła firma **Angloscott Gdynia,** Port Rybacki. 1292M

Profesor Gimnazjalny

kawaler, poślubi pannę lub wdowę do lat 40-tu, możliwie z Gdyni lub Pomorza. Profesor lat 32, poślubi pannę do lat 25-ciu, zapoznanie ułatwi „Runo", Gdynia, Świętojańska 77. 1528M

Wdowiec

bez dzietny lat 53, kaszuba, właściciel hotelu i 60 mórg ziemi, poślubi zaraz pannę lub wdowę katoliczkę, zapoznanie ułatwi „Runo" Gdynia, Świętojańska 77. 1530M

Północne Towarzystwo Transportowe i Ekspedycyjne S. A. w Gdyni

unieważnia

zagubiony konosament celny na 1000 wiązek skór, o cechach S. E. C. oraz 52 bele wełny o cechach O. N. O. ze ss. „Indalsaelfen" z dnia 17 XI. 1936 r, rej. przyw. 753/31, zalegający w mag. VIII W. O. C. M1574

„BOMBONIERKA"
TORUŃ. „Łuk Cezara" plac Bankowy • Toruń

poleca
cukry, czekolady, biszkopty, owoce południowe, herbaty, kakao, kawy
w najlepszych gatunkach. 1474

Tel. 2692. Właśc. **Gertruda Baranowska.**

Nr. 86/36. Nr. O. M. 4/37. (1555

OBWIESZCZENIE.

Apolinary Horwath, nadzorca w postępowaniu układowym, ogłasza na podstawie art. 82 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24. X. 34 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5 poz. 59), iż **zgromadzenie wierzycieli Oskara Mendego,** właściciela maj. Szewno pow. Świecie, wyznacza na dzień 2-go kwietnia 1937 r. godz. 10-ta p. p. w lokalu Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu, ul. Warszawska nr. 12.

Na podstawie § 26 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości, Skarbu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 24. 4. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 40. poz. 300), że najpóźniej na 7 dni przed terminem zgromadzenia wierzycieli, drobni wierzyciele, którzy nie otrzymali dotychczas prawa głosu, mogą złożyć Przewodniczącemu Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego podanie o dopuszczenie do głosowania na zebraniu wierzycieli ich przedstawiciela (przedstawicieli).

(—) Apolinary Horwath,
Nadzorca w postępowaniu układowym dla posiadaczy gospodarstw wiejskich.
Zlecenie Nr. 125/IX.

TCZEW

GARBOWANIE 148 i **FARBOWANIE**

wszelkiego rodzaju skórek futerkowych, jak skór z lisów, kun, tchórzy, kotów, królików e t. c. uskutecznia

Pomorska Centrala Skór
TCZEW, Zamkowa 8, Tel. 1093.

Chiromantka-grafologini

z Wiednia przepowiada przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Przyjmuje także w niedzielę. Tczew, ul. Szopena 36, parter lewo, 1523Tk

WEJHEROWO

5-pokojowe

mieszkanie z wygodami na I. piętrze, korzystnie od 1. kwietnia br. lub później do wynajęcia. Magnus, Wejherowo, ul. 3-go Maja 6. 1503

Dom

Wejherowo Rynek 2 składy sprzedam tanio, lub wydzierżawię restaurację. Oferty do „Gazety Morskiej Ilustr. Wejherowo pod nr. 20. 1531

GRUDZIĄDZ

Piegi-plamy, wyrzuty
usuwa
KREM i MYDŁO

NINON

dawniej Benegnina

Puder Ninon jako konieczny dodatek nadaje cerze przepiękny wygląd i naturalną świeżość.

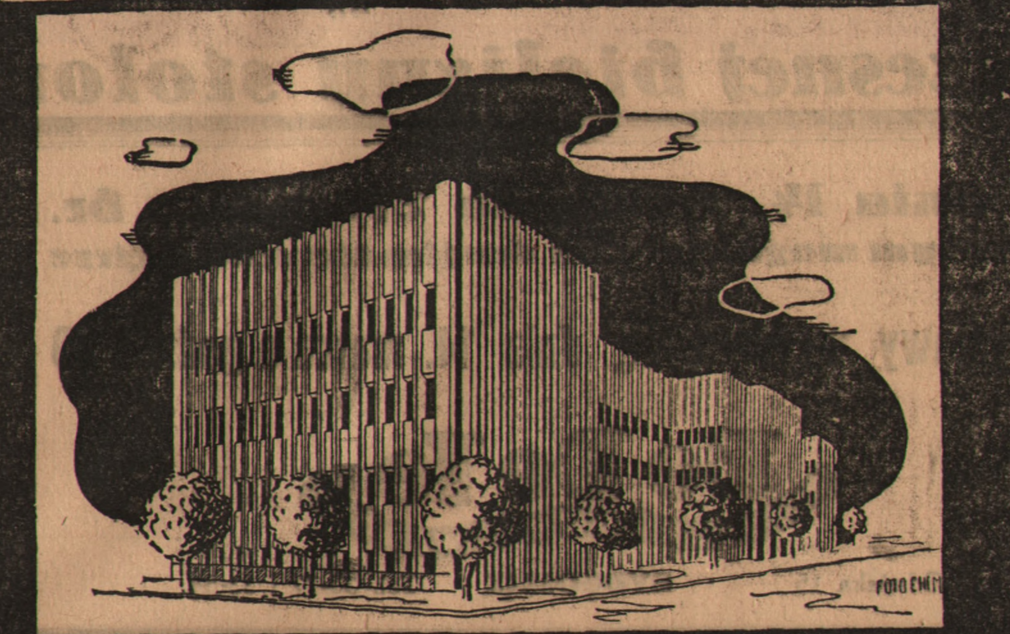
Cena kremu 1.75 zł.
mydła 1.20 zł.
295 pudru 1.00 zł.

Główny skład i wytwórnia
Apteka i drogeria
pod Łabędziem
Magistra JANA STENCLA
Grudziądz, Rynek 20, tel. 142

50 kóp trzciny

do krycia dachów, hurtem lub detalicznie sprzeda maj. W. Tarpno, Grudziądz, tel. 1854. 1495Gk

Pozbawiony **W**szelkich **K**łopotów **K**to **O**szczędza.



Zabezpiecza starość
książeczka oszczędnościowa

POMORSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ
KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI
w Toruniu

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe — wynajmuje tanio SCHÓWKI (SAFESY)

REKLAMOWA SPRZEDAŻ PORCELANY

DEKORACYJNY MOTYW — NIEBIESKI STYLIZOWANY KWIAT



SERWIS OBIADOWY na 6 osób — 25 sztuk zł 42.—	*SERWIS DO KAWY na 6 osób — . . . zł 12.75*
SERWIS OBIADOWY na 12 osób — 56 sztuk zł 69.50	*SERWIS DO CIASTA na 6 osób — . . . zł 6.95*

tylko fason „BAŁTYK" 1323

G. HEYER TORUŃ. SZEROKA 6

Firma

„Świat Mody"

już posiada na składzie na sezon **wiosenno-letni** *wielki wybór PŁASZCZY, KOMPLETÓW i SUKIEN DAMSKICH.*

Pierwszorzędna JAKOŚĆ — doskonały KRÓJ — NISKIE CENY.

Gdynia, 10 Lutego 27, tel. 2677

Zamówienia wykonuje z własnych i powierzonych materiałów.
FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA. 1242

Na sezon wiosenno-letni

poleca w wielkim wyborze i na dogodnych warunkach:

PŁASZCZE DAMSKIE I MĘSKIE WSZELKIEGO RODZAJU MATERIAŁY KOŁDRY-WATOWE, FIRANY ORAZ WYROBY GOBELINOWE

f-ma WYGODA, Gdynia, ul. Świętojańska 89 I. p.

Ceny niskie. Spłaty od 2,— zł tygodniowo. 1508

Najradykalniejszy środek dla cierpiących na najbardziej zastarzałą i największą **PRZEPUKLINĘ** gdy nawet operacje i opaski różnych zagranicznych specjalistów nie pomogły, oraz wszelkie fałszywe wynalazki nie poskutkowały, usuwa jedyny specjalista z długoletnią praktyką dla cierpiących na rupturę zapomocą mojego opatentowanego bandaża Nr. 1209 który przynosi prawdziwą pomoc mężczyznom i kobietom: 9006

S. KON — WARSZAWA, SOSNOWA 13

PROSPEKTY na żądanie bezpłatnie. Przestrzegam przed naśladownictwem mojego środka przez fałszywych specjalistów. Kto zupełnie już stracił nadzieję, znajdzie u mnie prawdziwą pomoc

KONKURS.

Wydział Powiatowy w Brodnicy n. Drw. Woj. Pomorskie ogłasza niniejszym **konkurs na stanowisko budowniczego powiatowego** (Kierownika Powiatowego Zarządu Drogowego).

Warunki:

1. Obywatelstwo polskie.
2. Nieprzekroczony 40 rok życia.
3. Wykształcenie techniczne wyższe wymagane rozp. Min. Robót Publ. z dnia 12. VII. 1922 r. określającym kwalifikacje, wymagane od samorządowej służby drogowej (Dz. U. R. P. Nr. 46/22 poz. 579).

Do wakującej posady przywiązane jest wynagrodzenie według VII. wzgl. VIII. grupy płac urzędników komunalnych oraz ryczałt na rozjazdy w kwocie 100,— zł. miesięcznie. Podanie z uwierzytelnionymi odpisami świadectw wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem należy składać do Wydziału Powiatowego w Brodnicy n. Drw. Pomorze do dnia 15 kwietnia 1937 r.

Posada do objęcia od dnia 1 maja 1937 r. Po okresie próbnym może nastąpić stabilizacja. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta Powiatowy
(—) Mieczysław Galusiński. 1546

RUDOLPH MISCHKE

Gdańsk, właśc. Otto Dubke, **Langgasse 5**

Towary żelazne, narzędzia, towary stalowe Solingen oraz wszelkie artykuły gospodarcze. 9884

Przedsiębiorstwo Rzeźbiarsko-Kamieniarskie i Fabryka Nagrobków

BYDGOSZCZ **J. JOB** GDYNIA

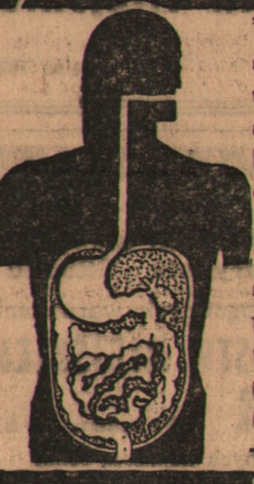
Biuro Gdyńskie: ul. Świętojańska nr. 116
Składnica: róg ul. Śląskiej i Witomińskiej

poleca jako specjalność: 398M

wykończenia wnętrzy budowli, jak posadzki, schody, lamperie ścian it.p.

Przetwórnia marmuru, granitu i kamieni sztucznych.

Zdrowy żołądek jest fundamentem zdrowia!



Trzeba dbać, by żołądek sprawnie funkcjonował i przyzwyczaić go do systematycznego wypróżniania się. Nie wolno niszczyć organów trawienia obstrukcją, ponieważ w kiszkach pozostają substancje gnilne, zatruwając organizm.

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra Lauera

regulują żołądek, normują trawienie, łagodnie przeczyszczają, pobudzają przemianę materii, stosują się przy obstrukcji, przy cierpieniach wątroby, woreczka żółciowego, (kamicy żółciowej), przy cierpieniach hemoroidalnych i otyłości.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA.

Ostrzeżenie!

Dowiaduję się, że jakiś osobnik przedstawia i legitymuje się jako upoważniony przedstawiciel mojej firmy, starając się sprzedać firany, kapy i t. p. pochodzące rzekomo z mego magazynu.

Stwierdzam, że nikogo nie upoważniłem do odwiedzania P. T. Klienteli po domach.

Przy tej okazji polecam w wielkim wyborze

Firany - Obrusy - Kapy
Dywany - Chodniki
Gobeliny - Brokaty

po cenach na Święta **specjalnie zniżonych**

W. Kotliński

magazyn bławatów
Toruń, Szeroka 33

Udzielam kredytu na asygnaty! *Udzielam kredytu na asygnaty!*

Nowości wiosenne już nadeszły! 1496

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Dnia 17 bm. o godzinie 9.15 w Grzywnie u małż. Orłowskich sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu: 1 kanapę szara, bufet dębowy, kredens, duży stół, 12 krzeseł i młóckarkę Lanca — oszacowanych na łączną sumę 7.200,— zł. Km. 143/37.

Chełmża, dnia 10 marca 1937 r.

(—) GRAMOWSKI FRANCISZEK,
Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży. 1536

MEBLE

solidne, korzystnie i na dogodnych warunkach poleca znana
FABRYKA MEBLI
ZENON KOWALEWSKI
Toruń, Nowy Rynek 18
Telef. 13-32. 831

Fenomen świata!!



Wszechświatowej sławy Jasnowidz Dżami, założyciel „Poradni życia" w Berlinie i Dreźnie, twórca dzieł astrologicznych, daje stuprocentowe przepowiednie, przyczyniając się tym samym do przełomu w życiu. Zdobędzie klucz, którym otworzysz sobie wrota do szczęścia i dobrobytu. Tajemnica loterii tkwi w Twojem imieniu. Podaj imię i datę urodzenia, a powiem ci kiedy, ile i czy wogóle wygrasz. Przepowiednie, wskazówki, horoskopy: życiowe, miłosne, kradzieży, zakopane skarby, odnalezienie zaginionych osób, stanowią tajemnicę Twego szczęścia. Nadeślij jeden złoty znaczkami na porto. Bezpłatnych horoskopów nie wysyłam.

Jasnowidz Dżami, Kraków, Wielopole. 1493



Modne okulary i binokle
termometry, barometry, lornetki, foto - artykuły
w wielkim wyborze.
SPECJALNOŚĆ: okulary w/g recepty.
WŁASNA PRACOWNIA DLA REPERACJI
Pisemna gwarancja za okulary u mnie zakupione.

Szkła i okulary ZEISSA

St. Zakaszewski
Bydgoszcz, Gdańska 9.

Usamodzielniony 1906.

Ogłoszenie.

Urząd Wojewódzki Pomorski w Toruniu ogłasza konkurs na posady kontraktowe Inżynierów Mierniczych (geodetów) do prac związanych z przebudową ustroju rolnego, na stanowiska referendarzy według płac VII, VIII i IX grupy uposażeń urzędników państwowych płatnych z F. O. R. R.

Warunki konkursu można przeglądać w Urzędach Wojewódzkich Wydział Roln. i Ref. Rolnych, Oddział Pomiarów Rolnych.

ZA WOJEWODĘ:
(—) Inż. J. Sztekiel
Naczelnik Wydz. Roln. i Ref. Rolnych.

1548



— Stanowczo czasy polepszają się. Dziś znowu musiałem popuścić pasa.

Km. 521/36.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w koronowie, Józef Mazuś, zamieszkały w Koronowie, ul. Wilsona nrż. 12, na zasadzie art. 668 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 3 kwietnia 1937 . o godz. 10 zostanie dokonany opis i oszacowanie nieruchomości Wierzchucin-Król. pow. Bydgoszcz, Tom I karta 7, będącej własnością Piotra Lorenza w Wierzchucinie-Król. pow. Bydgoszcz.

W związku z powyższym wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu i oszacowania zgłosiły swoje prawa do nieruchomości wyżej wymienionej lub jej przynależności, jeżeli ich prawa stanowią przeszkodę do egzekucji.

Koronowo, dnia 3 marca 1937 r. (1576

(—) J. Mazuś,
Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie.

PRZETARG

16 marca godzina 9,30 sprzedaję przy ul. Szerokiej 36 przymusowym przetargiem za gotówkę: urządzenie saloniku, zegar, kredens i bufet. (1566

(—) Brunon Duplicki,
Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu.

PRZETARG

16 marca godzina 10 sprzedaję przy ul. Wybickiego 40 przymusowym przetargiem za gotówkę: biblioteke, lustro, bieliźniarkę, komplet saloniku, dywan. (1567

(—) Brunon Duplicki,
Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu.

„Naturalne" przeszkody w odbiorze audycji...



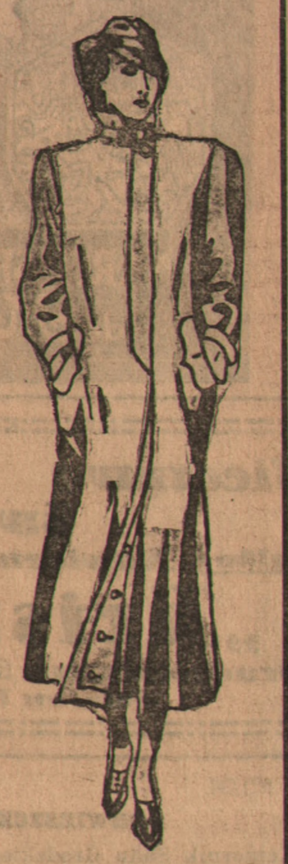
OTWARCIE SEZONU WIOSENNEGO



w największym Domu Towarowym Pomorza

W. Korzeniewski,

Spółka Akcyjna
Grudziądz
Rynek nr. 22/24



Polecamy w wielkim wyborze najpiękniejsze kreacje tego sezonu:

palta przejściowe,
płaszcze sportowe i popołudniowe,
komplety, kostiumy, suknie wełniane i wieczorowe,
poranniki, bluzeczki i pulowery,
kurtki i futra letnie,
lisy srebrne, polarne, krzyżaki, sybiryjskie i patagońskie.

1552

Ostatnie nowości

w wełnach i jedwabiach na płaszcze, komplety, kostiumy i suknie

Pokaz najnowszych modeli odbywa się codziennie w magazynie naszym na I-szem piętrze.

Prosimy zwrócić uwagę na wystawę damskiej konfekcji w oknach frontowych.

Ze względu na wybór i niskie ceny opłaca się przyjazd i z dalszych stron Pomorza.

NASIONA kwiatowe warzywne pastewne **drzewka** krzewy, narzędzia ogrodnicze, środki chemiczne

polecają doborowej jakości **Bracia Hoser,** Warszawa, Al. Jerozolimskie 45.

Cenniki wysyłam bezpłatnie.



Najkorzystniej i w olbrzymim wyborze
KAPELUSZE i ARTYKUŁY MĘSKIE
KOSZULE - KRAWATY - SKARPETKI - BIELIZNA
BRACIA BŁOCH - SZEROKA 11
4-ro mies. kredyt na asygnaty. 890

Wystawiamy w naszych

oknach wystawowych

i w naszych oddziałach

najnowsze

mody wiosenne

damską odzież i kapelusze.

Prosimy zwiedzić nasz magazyn.

Gebr. Freymann
Gesellschaft mit beschränkter Haftung

Gdańsk, Kohlenmarkt

1580

Zapraszamy do obejrzenia naszego wyboru

Płaszczy damskich, męsk. i kompletów

Dajemy takie mnóstwo fasonów, deseni, jakiego Toruń dawno nie widział

Najwspanialsze modele warszawskie
Bielskie materiały na ubrania, kostiumy, komplety

NOWOŚCI NA SUKIENKI

Bielizna damska, artykuły męskie
Ceny na piętrze b. umiarkowane

W. Jędrowski -- Toruń

Róg Szerokiej i Szczytnej 1. ptr.

Kredyt na asygnaty. 1572 *Kredyt na asygnaty.*

Kto pożyczy

pod zabezpieczenie hipoteczne

zł 4.000

na wykończenie domu piętrowego, murowanego, skanalizowanego, zaasekurowanego na zł. 22.520. Wartość objektu z placem zł 27.000,— w tem długu hipotecznego zł 10.000. Oferty sub A. M. Rypin do admin. „Głosu Ziemi Dobrzyńskiej". 1436

Radia

kryształkowe i lampkowe na dogodnych warunkach spłaty poleca

ELEKTRA-TORUŃ,
Chełmińska 4. 949

Materiały na wiosnę i lato

dla Pań i Panów *w olbrzymim wyborze*

Gustaw Molenda i Syn

Fabryka Sukna w Bielsku - Śl.

Składy detalicznej sprzedaży

Toruń *ul. Szeroka 19.*
Bydgoszcz *ul. Gdańska 11.*
Gdynia *ul. Św. Jańska 18.*
Grudziądz *ul. Mickiewicza 7.*
Gdańsk *Kohlenmarkt 12.*

1559

Reklama dźwignią handlu i przemysłu!

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdansku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz Plac Wolności 1, redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow,Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.